

Wychowujmy
do wartości
Tydzień Wychowania

11

Sakrament
chorych

21

Światło wiary!
Franciszek
zapalił je w Rio

24

Aplikacja
Mszy Świętej

26

MIESIĘCZNIK
ARCHIDIECEZJI
BIAŁOSTOCKIEJ
wrzesień 2013 nr 9(37) r. 4
cena 3,00 zł (w tym 8% VAT)

www.dm.archibial.pl

drogi MIŁOSIERNIA



**Wychowywać
po katolicku**



KSIĘGARNIA


— Św. Jerzego —

**KSIĄŻKI + PODRĘCZNIKI
DEWOCJONALIA
SZATY LITURGICZNE
UPOMINKI + PAMIĄTKI**

**od poniedziałku do piątku 9.00-18.00
soboty 9.00-14.00**

Białystok, ul. Kościelna 1
tel. 85 665 24 44, 602 461 402

KSIĘGARNIA INTERNETOWA
www.ksiegarnia-katolicka.pl





SKOK
REGIONALNA SKOK IM. ŚW. BRATA ALBERTA
Rok założenia 1997

BIĄŁYSTOK, ul. Warszawska 57, lok. 2 tel. 85 732-31-80 (przy Kościele św. Wojciecha)
BIĄŁYSTOK, ul. Armii Krajowej 5, tel. 85 661-20-74
SOKÓŁKA, ul. Grodzieńska 14, tel. 85 711-22-75


Nowy rok szkolny, nowe plany i nadzieje ... Z pożyczką łatwiej zrealizować szkolne zakupy
Pożyczka promocyjna 13,5% do 84 miesięcy

| Całkowita kwota pożyczki | 1.000 zł | 3.000 zł | 5.000 zł |
|----------------------------|----------|----------|----------|
| okres kredytowania | 24 m-ce | 36 m-cy | 36 m-cy |
| rata miesięczna | 47,78 | 101,82 | 169,69 |
| odsetki | 146,72 | 665,35 | 1109,02 |
| prowijza | 50 | 150 | 250 |
| całkowita kwota do zapłaty | 1196,72 | 3815,35 | 6359,02 |
| RRSO | 20,46% | 18,55% | 18,55% |



BIURO PIELGRZYMKOWE PAX

ul. Ks. Adama Abramowicza 1 (obok kościoła św. Rocha)
czynne: pn-pt 10.00-16.00, sob. 10.00-13.00
tel.: +48 85 674 59 24, +48 888 17 96 17, e-mail: bppax@tlen.pl, www.bppax.pl



2013 ROK WIARY

ZIEMIA ŚWIĘTA – różne terminy w ciągu całego roku – od 3090 zł
WRZESIEŃ 12-28 Sanktuaria Europy – Paryż, Lourdes, Santiago de Compostela, Fatima, Lizbona, Burgos, Saragossa, Montserrat, Barcelona, Costa Brava (2 dni wypoczynku) (17 dni) – 3190 zł
PAŹDZIERNIK 11-20 Włochy – San Giovanni Rotondo, Cascia (św. Rita), Manopello, Loreto, Asyż (10 dni) – 1760 zł;
18-20 Pielgrzymka na Ukrainę – Kalwaria Paclawska, Żółkiew, Lwów (3 dni) – 450 zł

PIELGRZYMKI NA 2014 ROK

LUTY 24-28 Sanktuaria Europy – Rzym – samolot do Grobu Ojca Świętego Jana Pawła II (5 dni) – 2100 zł

Od Redakcji

Czas świadomych katolików – powróćmy do ważnych słów!

ks. Jarosław Jabłoński

„Warto wracać do ważnych wydarzeń, aby nie zapomnieć i przedłużyć w czasie to, co wówczas przeżyliśmy. Trzeba wracać do słów, które wówczas padły, aby uświadomić sobie ich treść i ukierunkować według nich swoje życie” – powiedział na zakończenie transmisji ze Światowych Dni Młodzieży w Rio de Janeiro komentator włoskiej telewizji RAI 1. Myślę, że pomimo biegnącego czasu, warto i trzeba powrócić, już nie tyle do przeżyć i zachwytu nad młodymi z całego świata i Papieżem, ale przede wszystkim do jego gestów, modlitw i słów.

Dojrzałość wiary, to w dużej mierze świadomość, że jest ona częścią naszego życia, nie zaś tylko dodatkiem do niego. Papież w Brazylii będąc blisko ludzi, i to nie tylko młodych, zapalił w nich „światło wiary”. To światło, jak napisał Franciszek w swojej pierwszej encyklice, rodzi się ze spotkania z żywym Bogiem, by „oświetliło terazniejszość i stało się gwiazdą, ukazującą horyzonty naszej drogi w czasach, w których człowiek szczególnie potrzebuje światła” (*Lumen fidei*, 4).

Słowa, jak te o Kościele, który „nie może być reliktem przeszłości”, o konieczności przekazu wiary jasnym i zrozumiałym językiem i otwarcie się parafii, aby „szukać i spotykać ludzi”, o nadziei pokładanej w młodych, którym należy zapewnić pracę i przyszłość i przede wszystkim o Jezusie, który „jest lepszy od Mundialu” i „domaga się, abyśmy grali w jego drużynie”, poruszyły nie tylko Brazylijczyków, ale cały świat. Dla ponad 3 milionów obecnych w Rio i setek milionów śledzących wydarzenie poprzez telewizję, radio i Internet stały się odkryciem. Dobrze więc, aby nie stały się tylko jednorazowym podziwem, który szybko przemija.

Ktoś kiedyś z wyrzutem powiedział o Polakach, którzy podziwiali Jana Pawła II, szcycili się nim wobec innych narodów, a tak naprawdę go nie słuchali. Może nadszedł czas, aby zacząć zmieniać naszą mentalność i przyzwyczajenia. Zbliża się przecież kanonizacja Papieża Polaka. Niech jego słowa nie pójdą w niepamięć.

Tak często rozmawiamy o polityce, sporcie, serialach, naszych sąsiadach czy kolegach i koleżankach z pracy, a tak mało o naszej wierze. Zapytajmy znajomych, sąsiadów, kolegów z pracy, czy słyszeli, co mówił Papież w Rio de Janeiro. Co najbardziej utkwiło im w pamięci? Jeśli mało pamiętają, to sami powiedzmy, co do nas najbardziej dotarło ze słów Ojca Świętego.

Zmieniajmy „jakość” naszych rozmów dobrymi słowami – słowami Prawdy i Wiary. Święty Paweł napisał, że „wiera rodzi się ze słuchania” (por. Rz 10,17). Papież Franciszek tę wiarę w Chrystusa tłumaczył prostymi i konkretnymi słowami. Przypomnijmy je sobie!

Niech pomogą nam w tym „Drogi Miłosierdzia” – w nowej edycji. Zapraszam do lektury!

Drogi Miłosierdzia – Miesięcznik Archidiecezji Białostockiej

Redaktor naczelny: ks. Jarosław JABŁOŃSKI,

z-ca redaktora naczelnego: Teresa MARGAŃSKA, sekretarz redakcji: Zbigniew ŁASZCZ
Zespół redakcyjny: Anna IWANOWSKA, Elżbieta KOZŁOWSKA-ŚWIĄTKOWSKA (redakcja i korekta),
Zbigniew ŁASZCZ (redakcja techniczna)

Wydawca: Wydawnictwo św. Jerzego w Białymstoku Z.H.P.U. Dynamis,
ul. Kościelna 1, 15-087 Białystok

Druk: LIBRA-PRINT Daniel Puławski, Łomża, Al. Legionów 114B, tel./fax 86 473 77 84

Adres redakcji: ul. Kościelna 1, 15-087 Białystok, tel. 85 665 24 25, 85 665 24 18

e-mail: dm@archibial.pl

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych, zastrzega sobie prawo ich skracania i zmiany tytułów oraz redakcyjnego opracowania tekstów przyjętych do druku.
Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczanych reklam.

W numerze

- 8** PYTANIA DO KSIĘDZA
- 10** ŚWIĘCI ARCHIDIECEZJI
Błogosławiony Jan Paweł II, Papież
- 10** Z PAMIĘTNIKA PROBOSZCZA
Misje parafialne
- 13** TEMAT NUMERU: WYCHOWYWAĆ
PO KATOLICKU
Wychowujmy do wartości
- 18** MIASTO MIŁOSIĘRDZIA
Szkoła była miejscem służby
Narodowi, Ojczyźnie i Kościołowi
- 20** O EUCHARYSTII
Ciało wydane, Krew przelana
- 20** SŁOWA PAPIEŻA FRANCISZKA
- 21** LITURGIA – PIĘKNO CHWALENIA
PANA
Sakrament chorych
- 22** ŻYĆ PISMEM ŚWIĘTYM
Listy do Tesaloniczan (II)
- 24** PAPIEŻ DO NAS
Światło wiary! Franciszek zapalił je
w Rio
- 26** WARTO WIEDZIEĆ
Aplikacja Mszy Świętej
- 28** ODNAJDŹ WIARĘ WE WSPÓLNOCIE
Przymierze Miłosierdzia
- 30** Z HISTORII ARCHIDIECEZJI
Ksiądz Kazimierz Sołowiej
- 31** JAK WYCHOWYWAĆ?
Motywacja dziecka do nauki
- 32** MŁODZI W KOŚCIELE. KSM
Czy ja mogę „zmieniać świat”?
Wspólnota ministrantów
- 33** W POSŁUDZE MIŁOSIĘRDZIA
Wakacje z Caritas
Skrzydła, aby wznieść się ponad biedę
- 34** DUSZPASTERSTWO HARCERZY
Wicek 2013
10 lat Orlego Gniazda
- 35** W BLASKU PIĘKNA
Myśli z Ziemi Świętej
- 35** OSTRYM PIÓREM
Katoliku, nie bądź naiwny! Nie płac na
„wództek”!
- 36** O ZDROWIU
Osteoporoza – problem naszych
czasów

Pielgrzymka Rodzin do Sanktuarium w Juchnowcu

6 lipca br. kilkaset osób z Białegostoku i okolic wraz z rodzinami pielgrzymowało do Sanktuarium Królowej Rodzin w Juchnowcu. Do pielgrzymów wyruszających w godzinach porannych spod białostockiej archikatedry dołączyli w Juchnowcu mieszkańcy okolicznych miejscowości. Pątników w Sanktuarium powitał ks. kustosz Andrzej Kondzior. Uroczystej Mszy św., w której uczestniczyło ponad tysiąc pielgrzymów, przewodniczył bp Henryk Cierieszko. W homilii przypomniał, że



Juchnowiec jest jednym z tych miejsc, które Bóg nazaczył swoją szczególną obecnością. „Od lat wstawiennictwo Matki Bożej w tym miejscu, do którego z wiarą ludzie pielgrzymują sprawia, że ich życie zmienia się ku dobremu, napęlnia nową nadzieją i nowymi perspektywami” – mówił.

27. Białostocka Piesza Pielgrzymka na Jasną Górę

30 lipca blisko 300 osób w czterech grupach wyruszyło z białostockiej archikatedry w pieszej pielgrzymce na Jasną Górę.



Wymarsz poprzedziła Eucharystia pod przewodnictwem abp. Edwarda Ozorowskiego. Pątnicy w ciągu 14 dni pokonali blisko 500 km. W tym roku wędrowce towarzyszyło hasło: „Kto wierzy – ma nadzieję”, które nawiązywało do Roku Wiary. Pielgrzymi rozważali je w drodze w modlitwach, podczas Mszy św. oraz konferencji przygotowanych przez biblię, ks. dr. Wojciecha Michniewicza. Pielgrzymkę tworzyły cztery pielgrzymujące grupy: błękitna (studentka), zielona (młodzieżowa), amarantowa – żółta (papieska), fioletowa (o charakterze pokutnym) oraz grupa złota, do której należały osoby, które z różnych względów nie mogły fizycznie uczestniczyć w pielgrzymce, ale łączyły się z pielgrzymami w modlitwie. Pielgrzymka zakończyła się 12 sierpnia przed wizerunkiem Matki Bożej Jasnogórskiej. Dotarła tam również



pielgrzymka rowerowa zorganizowana przy współpracy Caritas Archidiecezji Białostockiej. Około 50 pątników pielgrzymowało w niej przez 7 dni. W Częstochowie do pielgrzymów dołączył bp Henryk Cierieszko, który wraz z nimi wszedł do Sanktuarium, a wieczorem przewodniczył Mszy św. i Apelowi dla pielgrzymów. Na Jasną Górę, jak co roku, na powitanie pielgrzymów przybyła autokarami grupa ze Świętej Wody.

III Podlaska Biesiada Trzeźwości



Wspólna modlitwa, koncerty, panele dyskusyjne i spotkania ze specjalistami składały się na program III Podlaskiej Biesiady Trzeźwości, która odbyła się 3 sierpnia w Sanktuarium Maryjnym Święta Woda w Wasilkowie. Kolejna edycja biesiady była okazją do radosnego świętowania daru trzeźwości. W godzinach wieczornych Mszy św. dziękczynnej dla biesiadników i ich rodzin przewodniczył bp Tadeusz Bronakowski, przewodniczący Zespołu ds. Apostolstwa Trzeźwości przy Konferencji Episkopatu Polski. W sąsiedniej parafii pw. Matki Miłosierdzia w Wasilkowie przez całą noc trwało modlitewne czuwanie w intencji trzeźwości. W niedzielę,

4 sierpnia, na zakończenie czuwania, abp. Edward Ozorowski, Metropolita Białostocki przewodniczył uroczystej Mszy św. na rozpoczęcie miesiąca abstynencji.

Modlitwa za Ojczyznę i dziękczynienie za plony w archikatedrze białostockiej

15 sierpnia, w Uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny i w 93. rocznicę Cudu nad Wisłą mieszkańcy Białegostoku modlili się w intencji Ojczyzny i Wojska Polskiego. Sumie odpustowej w parafii



katedralnej przewodniczył Metropolita Białostocki abp Edward Ozorowski. Uroczystą Mszę św. koncelebrowali kapelani wojskowi oraz innych służb mundurowych, profesorowie seminarium duchownego oraz pracownicy Kurii. W obchodach uczestniczyli dowódcy i żołnierze jednostek Garnizonu Białystok, przedstawiciele pozostałych służb mundurowych wraz z pocztami sztandarowymi, kombatancki, parlamentarzyści, przedstawiciele władz wojewódzkich, miejskich i samorządowych oraz harcerze. Po części religijnej pod pomnikiem Marszałka Józefa Piłsudskiego obok białostockiej archikatedry, odbyły się uroczystości patriotyczne,



podczas których oddano cześć obrońcom Ojczyzny i złożono kwiaty.

Popołudniowej Eucharystii w archikatedrze białostockiej, na której licznie zgromadzili się rolnicy i działkowcy przewodniczył bp Henryk Cierieszko. Przybyły również delegacje rolników z okolicznych parafii z wienkami dożynkowymi oraz zespoły ludowe z Białostocczyzny. Wraz z nimi modlił się archidiecezalny duszpasterz rolników, ks. kan. Andrzej Gniedziejko. W homilii ks. dr Ireneusz Korziński przypomniał, czym dla rolników jest ziemia i czym jest biblijne powołanie do pracy na niej. Kaznodzieja zwrócił uwagę na występujący dzisiaj nieprzychylny klimat wobec trudu pracy na wsi polskiej. Przed uroczystym błogosławieństwem bp Cierieszko poświęcił przyniesione przez rolników i działkowców dożynkowe wieniec, kwiaty, zioła, owoce i chleb. Uro-



czystości zakończył konkurs na najpiękniejszy wieniec oraz koncert w wykonaniu lokalnych zespołów ludowych.

21. Piesza Ekumeniczna Pielgrzymka do Wilna

16 sierpnia 260 pielgrzymów z całej Polski wyruszyło z białostockiej archikatedry w 21. Pieszej Ekumenicznej Pielgrzymce do Wilna. Tegoroczna wędrowka przebiegała pod hasłem „Z wiarą przez życie”. Mszy św. na rozpoczęcie pielgrzymki przewodniczył abp Edward Ozorowski, który pobłogosławił i rozesłał pielgrzymów. W Grodnie do pątników dołączyła ponadstoosobowa grupa z Białorusi wraz z kapłanami. Pielgrzymi dotarli do Ostrej Bramy 24 sierpnia, gdzie powitał ich bp Henryk Cierieszko. Następnego dnia, po Mszy św. w katedrze wileńskiej, pątnicy powrócili do domów. Pielgrzymi w ciągu 9 dni pokonali blisko 300 kilometrów, idąc przez tereny Polski, Białorusi i Litwy. Tradycją lat ubiegłych, pątnicy odwiedzili wszystkie kościoły i cerkwie znajdujące się na szlaku ich pielgrzymowania.

Więcej informacji, zdjęcia i materiały filmowe na stronie internetowej Archidiecezji Białostockiej www.archibial.pl

Kościół w Polsce

■ 6 lipca katolicka Telewizja Trwam otrzymała koncesję na nadawanie cyfrowe. Ojciec Tadeusz Rydzik podziękował tym, którzy przyczynili się do tego, którzy „byli solidarni w pokojowej walce o wolność słowa, o miejsce dla Telewizji Trwam”. TV Trwam rozpoczęła nadawanie z cyfrowego multiplexu najpóźniej 27 kwietnia 2014 r.

■ 6 lipca na Stadionie Narodowym w Warszawie odbyły się rekolekcje pod hasłem: „Kto wierzy w Niego, na pewno nie zostanie zawiedziony” prowadzone przez o. Johna Baptistę Bashoborę z Ugandy. Wzięło w nich udział ponad 60 tys. wiernych, 500 księży, nad bezpieczeństwem uczestników czuwało ok. 1,3 tys. osób, w tym policja i służby medyczne. Obecni byli abp Hoser oraz bp Marek Solarczyk.

■ 13-14 lipca na Jasnej Górze zgromadzili się uczestnicy 21. Pielgrzymki Rodziny Rada Maryja. Hasłem pielgrzymki były słowa „Mocni wiarą”. W sobotę 13 lipca Mszę św. wieczorną sprawował bp Ignacy Dec. Spotkanie modlitewne zwińczyła Msza św.

pod przewodnictwem abp. Stawoja Leszka Głódzia. Homilię wygłosił abp Waclaw Depo, który przestrzegł przed błędnym myśleniem, że istnieje chrześcijaństwo bez Kościoła.

■ Od 23 do 28 lipca, równoległe ze Światowymi Dniami Młodzieży w Rio de Janeiro, w wielu miejscach w Polsce młodzież zgromadziła się, aby w łączności duchowej z Papieżem trwać na modlitwie. Tysiące młodych ludzi uczestniczyło m.in. w „Rio w Krakowie”, „Rio in Częstochowa!”, „Rio w Bieszczadach”, „Rio na Śląsku”, „Święcie wiary” pod figurą Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata w Świebodzinie. Na wieść o tym, że 31. Światowe Dni Młodzieży w 2016 roku odbędą się w Krakowie, rozległy się oklaski, okrzyki i skandowanie „dziękujemy!” i „zapraszamy!”.

■ W dniach 28 lipca – 4 sierpnia w Kostrzynie nad Odrą, podczas koncertów na Przystanku Woodstock, po raz 14. odbył się Przystanek Jezus. Przesłanie tegorocznego Przystanku brzmiało: „Bóg jest dobry – Jezu ufam Tobie”. Ewangelizatorzy z całego kraju, wraz z kapłanami i osobami zakonnymi, opowiadali młodym ludziom o Jezusie.

■ Trwają liczne pielgrzymki na Jasną Górę. Od 2 maja do 14 sierpnia do Częstochowy przybyło 155 pielgrzymek pieszych. Wędrowały w nich 93 tys. 134 osoby. Następne piesze pielgrzymki przybyły na uroczystość Matki Bożej Jasnogórskiej 26 sierpnia. Na Jasną Górę przybyły także pielgrzymki m.in. strażaków, żołnierzy, studentów, niepełnosprawnych i więźniów.

■ W dniach 26-28 sierpnia na Jasnej Górze odbywało się spotkanie biskupów diecezjalnych. Głównymi tematami obrad było duchowe przygotowanie Polaków do zbliżającej się kanonizacji Jana Pawła II, przygotowania ŚDM w Krakowie, obchody 1050. rocznicy Chrztu Polski w 2016 r. oraz tematyka listów społecznych Episkopatu. Była również mowa o wizycie „ad limina” polskich biskupów w Watykanie, która odbędzie się od 3 do 7 lutego 2014 r. Sierpniowe spotkanie Rady Biskupów Diecezjalnych było podsumowaniem bieżących spraw Kościoła w Polsce, ale także refleksją konieczną do wytyczenia planu duszpasterskiego na przyszłość.

Stolica Apostolska

■ 5 lipca zaprezentowano pierwszą encyklikę papieża Franciszka *Lumen fidei*, która zamyka tryptyk encyklik o trzech teologicznych cnotach: miłości, nadziei i wierze. „Te refleksje na temat wiary – pisze papież Franciszek – pragnę dołączyć do tego, co Benedykt XVI napisał w encyklikach o miłości i nadziei. Prawie skończył on pracę nad pierwszym szkicem encykliki o wierze. Jestem mu za to głęboko wdzięczny i w duchu Chrystusowego braterstwa przejmuję jego cenne dzieło, dodając do tekstu kilka przemyśleń”.

■ 8 lipca br. papież Franciszek udał się na włoską wyspę Lampedusa ze swoją pierwszą podróżą apostolską. Przybył, aby uczcić pamięć osób, które chcą dostać się do Europy, utonęły w Morzu Śródziemnym. Podczas wizyty spotkał się z miejscowymi mieszkańcami, a także z grupą imigrantów oraz odprawił Mszę św. W homilii prosił Boga o wybaczenie obojętności na los imigrantów: „Prosimy o wybaczenie dla tych, którzy przez swoje decyzje na poziomie światowym stwo-

rzyli sytuacje, które prowadzą do tych dramatów” – mówił. Dla uczczenia pamięci ofiar Papież wrzucił do morza wieniec z kwiatów.

■ W dniach 4-7 lipca do Rzymu, w ramach Roku Wiary, przybyło 6 tys. kleryków, nowicjuszek, reprezentujących 66 krajów świata. 7 lipca Ojciec Święty przewodniczył Mszy św., którą wraz z nim koncelebrowało ponad 600 biskupów i kapłanów z całego świata, a także wygłosił kazanie dla uczestników pielgrzymki. „Jesteśmy ofiarami kultury tymczasowości” – powiedział Papież do kandydatów do kapłaństwa i życia konsekrowanego.

■ 14 lipca Ojciec Święty nawiązał do 70. rocznicy masakry na Wołyniu i wezwał do modlitwy „o taskę głębokiego pojednania i pokojowej przyszłości w nadziei i szczerzej współpracy na rzecz wspólnego budowania jednego Królestwa Bożego”. Przypomniał o dziesiątkach tysięcy ofiar śmiertelnych, które wywołała ideologia nacjonalistyczna i ranach dwóch narodów, polskiego i ukraińskiego.

■ W dniach od 22 do 28 lipca papież Franciszek udał się w podróż do Brazylii z okazji

28. Światowego Dnia Młodzieży w Rio de Janeiro. W obchodach 28. ŚDM uczestniczyło ok. 3 mln młodych ludzi ze 180 krajów świata. W trakcie czuwania z młodzieżą na Copacabana Papież powiedział: „Jesteście atleciami Chrystusa! Jesteście budowniczymi piękniejszego Kościoła i lepszego świata”.

■ Papież Franciszek podjął decyzję w sprawie kanonizacji błogosławionych papieża Jana Pawła II i Jana XXIII. Kanonizacja Jana XXIII i Jana Pawła II zapowiadana jest na niedzielę Bożego Miłosierdzia – 27 kwietnia 2014 r. Obaj przyszli Święci, chociaż żyli w różnych okresach, mają wiele wspólnego, zwłaszcza zywą pobożność maryjną, a na ich życie i działalność duży wpływ wywarł Sobór Watykański II.

■ 3 sierpnia Ojciec Święty mianował ks. prał. Konrada Krajewskiego Jałmużnikiem Jego Świątobliwości i jednocześnie wyniósł go do godności arcybiskupa tytularnego Benwentu w północnej Afryce. Nowy szef Urzędu Dobroczyńności Apostolskiej od 1998 roku pracuje w Urzędzie Papieskich Celebrazji Liturgicznych.

Kalendarz liturgiczny

1. **22 NIEDZIELA ZWYKŁA** – Syr 3, 17-18.20.28-29; Hbr 12, 18-19.22-24a; Łk 14, 1,7-14
2. **Poniedziałek** – 1 Tes 4, 13-18; Łk 4, 16-30
3. **Wtorek** – wspomn. św. Grzegorza Wielkiego, Pp Dr – 1 Tes 5, 1-6.9-11; Łk 4, 31-37
4. **Środa** – Kol 1, 1-8; Łk 4, 38-44
5. **Czwartek** – Kol 1, 9-14; Łk 5, 1-11
6. **Piątek** – Kol 1, 15-20; Łk 5, 33-39
7. **Sobota** – Kol 1, 21-23; Łk 6, 1-5
8. **23 NIEDZIELA ZWYKŁA** – Mdr 9, 13-18b; Flm 9b-10.12-17; Łk 14, 25-33
9. **Poniedziałek** – Kol 1, 24 – 2, 3; Łk 6, 6-11
10. **Wtorek** – Kol 2, 6-15; Łk 6, 12-19
11. **Środa** – Kol 3,1-11; Łk 6, 20-26
12. **Czwartek** – Kol 3, 12-17; Łk 6, 27-38
13. **Piątek** – wspomn. św. Jana Chryzostoma, Bp Dr – 1 Tm 1, 1-2.12-14; Łk 6, 39-42
14. **Sobota** – ŚWIĘTO PODWYŻSZENIA KRZYŻA ŚWIĘTEGO – Lb 21, 4b-9 albo Flp 2, 6-11; J 3, 13-17
15. **24 NIEDZIELA ZWYKŁA** – Wj 32, 7-11.13-14; 1 Tm 1, 12-17; Łk (dłuższa) 15, 1-32 albo (krótsza) 15, 1-10
16. **Poniedziałek** – wspomn. św. Korneliusza, Pp i Cypriana, Bp, Mm – 1 Tm 2, 1-8; Łk 7, 1-10
17. **Wtorek** – 1 Tm 3, 1-13; Łk 7, 11-17
18. **Środa** – ŚWIĘTO ŚW. STANISŁAWA KOSTKI, ZAKONNIKA, PATRONA POLSKI – Mdr 4, 7-15 albo 1 J 2, 12-17; Łk 2, 41-52
19. **Czwartek** – 1 Tm 4, 12-16; Łk 7, 36-50
20. **Piątek** – wspomn. św. Andrzeja Kim Taegon, Prezb., Pawła Chong Hasang i Towarzyszy, Mm – 1 Tm 6, 2c-12; Łk 8, 1-3
21. **Sobota** – ŚWIĘTO ŚW. MATEUSZA, APOSTOŁA I EWANGELISTY – Ef 4, 1-7. 11-13; Mt 9, 9-13
22. **25 NIEDZIELA ZWYKŁA** – Am 8, 4-7; 1 Tm 2, 1-8; Łk (dłuższa) 16, 1-13 albo (krótsza) 16, 10-13
23. **Poniedziałek** – wspomn. św. Pio z Pietrelciny, Prezb. – Ezd 1, 1-6; Łk 8, 16-18
24. **Wtorek** – Ezd 6, 7-8.12b.14-20; Łk 8, 19-21
25. **Środa** – wspomn. bł. Władysława z Gielniowa, Prezb. – Ezd 9, 5-9; Łk 9, 1-6
26. **Czwartek** – Ag 1, 1-8; Łk 9, 7-9
27. **Piątek** – wspomn. św. Wincentego a Paulo, Prezb. – Ag 1, 15b-2, 9; Łk 9, 18-22
28. **Sobota** – wspomn. św. Wacława, M – Za 2, 5-9.14-15a; Łk 9, 43b-45
29. **26 NIEDZIELA ZWYKŁA** – Am 6, 1a. 4-7; 1 Tm 6, 11-16; Łk 16, 19-31
30. **Poniedziałek** – wspomn. św. Hieronima, Prezb. Dr – Za 8, 1-8; Łk 9, 46-50

Teksty rozważań do niedzielnych *Ewangelii* przygotował ks. Tadeusz Golecki, duszpasterz, misjonarz, poeta, pracujący w diecezji Chur w Szwajcarii.

22 niedziela zwykła

Nie jeden pseudomoralista może mieć dziś kolejny argument na potwierdzenie swoich tez. Wydaje się, że liturgia dzisiejsza aż się prosi, by mówić o porządnym zachowaniu, o normach dobrych manier, o sposobie zajmowania miejsc przy stole z cyklu *savoir vivre*, o regułach *bon tonu*. Jednak to konkretne wydarzenie ewangeliczne, tj. obiad u jednego z faryzeuszów, jest dla Jezusa tylko pretekstem do mówienia o prawdach o wiele głębszych, odnoszących się do całego naszego życia, a nie tylko małego urywka, jakim jest wspólne jedzenie. Chrystus wskazuje nam na ważną cnotę, na pokorę. Jest ona fundamentem cnót chrześcijańskich. Posiadając je wszystkie, ale bez pokory, nie będziemy podobać się Bogu. Oczywiście, że, jak to często u ludzi bywa, przymiot ten był i jest wiele razy źle pojmowany, a co za tym idzie, mało doceniany. Pokorę rozumiemy w sposób bardzo uproszczony: wydaje nam się, że być pokornym oznacza ukrywać naszą dobroć. A przecież to nic nagannego być dumnym z dobrze wykonanej pracy albo też z naprawienia jakiegoś błędu czy wyjścia z nałogu. W rzeczywistości bycie pokornym nie oznacza posiadania ograniczonego uznania względem samego siebie. Unikać należy raczej przesadnego udawania tego, kim się nie jest.

W *Psalmie 131* znajdujemy przepiękne słowa odnoszące się właśnie do pokory: „Panie, moje serce się nie pyszni i oczy moje nie są wyniosłe. Nie gonię za tym, co wielkie, albo co przerasta moje siły. Przeciwnie: wprowadziłem ład i spokój do mojej duszy”.

Pewnego razu jeden dziennikarz zapytał Matkę Teresę z Kalkuty o to, co według niej nie wychodzi, nie udaje się w tym świecie. Ona mu odpowiedziała: „Tym co nie funkcjonuje dobrze, proszę pana, jesteśmy my, pan i ja.”

Stąd, oprócz naszych ludzkich wysiłków, wnieśmy też do Pana wołanie:

„Jezu cichy i pokornego serca uczyni serca nasze według Serca Twego”.

23 niedziela zwykła

„Wyrzec się wszystkiego...” Prawie automatycznie myślimy od razu o powołaniu kapłańskim czy zakonnym. To właśnie w nim wymaga się zupełnego oddania się na służbę Panu i bliźnim. Spójrzmy jednak

na to, do kogo Jezus wypowiada te słowa. Nie mówi ich do wybranych uczniów. „Wielkie tłumy szły z Jezusem.” A któż był w tym tłumie? Znajdowali się tam głodni łaknący chleba, chorzy szukający uzdrowienia, biedni szukający zmiany ich losu... On zwrócił się i rzekł do nich: „Jeśli kto przychodzi do Mnie, a nie ma w nienawiści swego ojca i matki, żony i dzieci, braci i sióstr, nadto siebie samego, nie może być moim uczniem. Kto nie nosi swego krzyża, a idzie za Mną, ten nie może być moim uczniem” (Łk 14, 26-27). Oczywiście, że tymi słowami Jezus nie chce obniżyć wartości ludzkich uczuć. Wskazuje jednak na to, iż należy traktować je jako znaki, a nie jako walory absolutne. Miłość i uczucia rodziców, przyjaciół, rodzeństwa świadczą o tym, że życie ma sens, choć prawdziwa istota życia nie wyczerpuje się w pełni w tych uczuciach. Bo czyż życie straciłoby sens, gdy zabraknie osoby lub uczuć z nią związanych? Jeśli tak myślałeś, to szedłeś naprzeciw wielkiemu rozczarowaniu. Jeśli natomiast uznasz, że sen życia jest większy, wtedy nawet te zawiedzione nadzieje, przychodzące od osób kochanych, będą mniej bojące. W kim więc pokładać ufność i gdzie szukać mocnego oparcia? Jezus zaprasza nas do pójścia za Nim jawiąc się nam jako Droga, Prawda i Życie. „Nikt z was, kto nie wyrzeka się wszystkiego, co posiada, nie może być moim uczniem.” (Łk 14,33)

Zostawić wszystko dla Jezusa! To nie tylko pieniądze, dom, bliscy... To także nasze nałogi, przywary, przyzwyczajenia, egoizm. Czasami to więcej nas kosztuje niż plik banknotów.

24 niedziela zwykła

16 września 2002 zmarł w Rzymie 74-letni kardynał François Xavier Nguyen van Thuan, Wietnamczyk, przewodniczący Papieskiej Komisji Iustitia et Pax, wieloletni więzień polityczny w obozach pracy w swojej ojczyźnie. W Roku Jubileuszowym 2000 wygłosił rekolekcje wielkopostne dla Papieża i Kurii Watykańskiej. Tekst tych rozważań znajduje się w książce *Świadkowie nadziei. Rekolekcje watykańskie* (tłum. Beata Nuzzo, Kraków 2002). Już na początku tych przemyśleń możemy spotkać zaskakujące i intrygujące wyznanie. „Pozostawiłem wszystko, by pójść za Chrystusem, ponieważ kocham «wady» Jezusa”.

Powiada kardynał: „Jezus nie ma dobrej pamięci”. Podczas swojej agonii na krzyżu wybacza wszystkie winy jednemu

ze złoczyńców. Podobnie zachowuje się wobec jawnogrzesznicy, gdy ta namaszcza mu nogi drogocennym olejkiem. W przypowieści o synu marnotrawnym, kiedy ojciec widzi powracającego syna, zapomina o wszystkim, biegnie mu naprzeciw, nie pozwala mu nawet wypowiedzieć wcześniej przygotowanych wyjaśnień. Inną „wadą” Jezusa jest jego nieznanomość zasad matematyki: umie liczyć tylko do jednego. Stawia znak równości między jedynką i dziewięćdziesiąt dziewięć, jak to ukazał w przypowieści o zaginionej owcy. Kolejną „niedoskonałością” Jezusa jest to, że nie zna się na naszej ludzkiej logice. W zakończeniu przypowieści o zagubionej drachmie wyjawia dziwną mądrość swojego serca: „Tak samo, powiadam wam, radość powstaje u aniołów Bożych z jednego grzesznika, który się nawraca.” (Łk 15,10). Czwarty „defekt” to to, że Jezus jest „poszukiwaczem przygód”. Nie buduje sobie domu, nie zakłada rodziny, nie stara się ustabilizować swojej sytuacji życiowej... Jego program zawarty w Błogosławieństwach od początku do końca wydaje się być pełen paradoksów, a pomimo to całe szeregi świętych odnalazły w nim sens życia, cierpienia i poświęceń. Ostatnią „wadą” Jezusa jest jego niefachowość, jeśli idzie o finanse i ekonomię. Wystarczy wspomnieć tu przypowieść o robotnikach w winnicy, którzy otrzymali jednakową zapłatę za pracę rozpoczętą w różnych porach dnia.

Jezus więc nie ogranicza się tylko do mówienia o miłosierdziu, ale staje się wzorem i przykładem tego miłosierdzia dla swoich uczniów.

25 niedziela zwykła

Zagłębiając się w lekturę dzisiejszej *Ewangelii* może wydać się nam, że czytamy jedną z pierwszych stron gazet, opisującą kolejną aferę gospodarczą, kolejny szwindel i przykład nagminnego cwaniactwa. Może nawet opowiadanie to nie zrobiło na nas wielkiego wrażenia, gdyż „przyzwyczajeni” jesteśmy do ciągłych matactw i „przekrętów” w naszym życiu publicznym. Czyżby więc także Jezus popierał i pochwalał nieuczciwość? „Pozory mylą”. To przysłowie sprawdza się bardzo często w odniesieniu do *Ewangelii*. Po uważnej lekturze dostrzegamy bowiem, że Jezus bez ogródek nazywa rzeczy po imieniu i wyraźnie precyzuje fakt, że rządca z przypowieści ewangelicznej jest człowiekiem nieuczciwym. W dalszej części tego czytania widzimy, że Chrystus chwali jedynie cel jaki przyświecał zarządzcy, tzn. myśl o jego przyszłości. Nic nie wskazuje natomiast na to, by zachęcał do takich samych zachowań. Brak więc tu stwierdzenia: „Idź, i ty czyn podobnie!”

(Łk 10,37). Swoim opowiadaniem Jezus chce uczulić nas na wartość czasu, jaki został nam dany oraz na to, że życie jest czymś przejściowym, mającym swoje wypełnienie w życiu wiecznym. Oczywiście, że zasada „cel uświęca środki” nie może usprawiedliwiać naszych poczynań. „Korzyści łatwo przychodzące, wbrew prawom moralnym, są w zarodku początkiem kłeski, która przyjdzie” – pisał Stefan kard. Wyszyński. Stąd Jezus wyjaśnia dalej: „Kto w drobnej rzeczy jest wierny, ten i w wielkiej będzie wierny; a kto w drobnej rzeczy jest nieuczciwy, ten i w wielkiej nieuczciwy będzie” (Łk 16,10).

Dobra doraźne przynoszą radość i w jakiś sposób są namiastką szczęścia, ale nie mogą zaspokoić wszystkich pragnień człowieka. Dlatego bardzo często, po ich osiągnięciu, rodzi się frustracja. Powodem tych rozczarowań jest zaufanie temu co przemija, a nie temu co trwa wiecznie. Ostatecznym dobrem człowieka jest Bóg: żadna rzecz poszukiwana, żadna przyjemność w miejsce Boga nie może stać się zamianą korzystną. To jest właśnie granica, gdzie mierzy się prawdziwą inteligencję i prawdziwą mądrość.

26 niedziela zwykła

W każdej sytuacji życiowej musimy szukać klucza do jej zrozumienia. Również Słowo Boże potrzebuje objaśnienia, byśmy pełniej odkryli je w rzeczywistości, w której żyjemy.

Punktem centralnym dzisiejszej przypowieści ewangelicznej nie jest gniew Boży. W ramach słusznego zadośćuczynienia, jak wypadałoby nam wyobrazić, Bóg zmie-

nia punkt odniesienia między bogaczem i biedakiem. Kluczem do zrozumienia tej przypowieści jest słowo „przepaść”. Pomiędzy bogaczem i Łazarzem swoje wypełnienie w życiu wiecznym. Oczywiście, że zasada „cel uświęca środki” nie może usprawiedliwiać naszych poczynań. „Korzyści łatwo przychodzące, wbrew prawom moralnym, są w zarodku początkiem kłeski, która przyjdzie” – pisał Stefan kard. Wyszyński. Stąd Jezus wyjaśnia dalej: „Kto w drobnej rzeczy jest wierny, ten i w wielkiej będzie wierny; a kto w drobnej rzeczy jest nieuczciwy, ten i w wielkiej nieuczciwy będzie” (Łk 16,10).

Ile razy słyszymy stwierdzenie: „Przećcież nie robię nikomu niczego złego!” Jednak to dążenie do minimalizmu nie może uszczęśliwić innych. Skoncentrowanie uwagi na biednym nie jest aktem filantropii czy też wolontariatu, będącego ostatnio w modzie. Powinno być raczej znakiem i świadectwem naszej wiary i wypływać z naszego serca jako dar miłosierdzia. Któż więc jest tym ewangelicznym „Łazarzem” każdego czasu i miejsca? W wymiarze historii Zbawienia staje się nim Jezus. Właśnie w *Ewangelii* mówi o sobie:

„Bo byłem głodny, a daliście Mi jeść; byłem spragniony, a daliście Mi pić; byłem przybyszem, a przyjęliście Mnie; byłem chory, a odwiedziliście Mnie; byłem w więzieniu, a przyszliście do Mnie.” (Mt 25,35-36)

Na koniec pytanie, które nurtuje mnie od wielu lat. Skoro Bóg stworzył jeden świat, to dlaczego istnieje podział na Pierwszy, Drugi, Trzeci? Czy przypadkiem nie przeżyjemy przypowieści o bogaczu i Łazarzu w nowym wydaniu? ■

Ewangelia w obrazach

Bartolomé Esteban Murillo, *Powrót syna marnotrawnego*

B. E. Murillo (1617-1682) – hiszpański malarz. Sławę zyskał dzięki serii obrazów o św. Franciszku. Fundator Akademii Sztuk Pięknych w Sewilli. Jako członek bractw religijnych czynnie pomagał ubogim. Autor wielu dzieł o tematyce religijnej. Obraz *Powrót syna marnotrawnego* należy do największych dzieł artysty. Powstał w latach 1667-1670. Znajduje się w zbiorach National Gallery of Art w Waszyngtonie.

Na pytania nadesłane przez Czytelinków odpowiada ks. dr Marian Strankowski, duszpasterz, patolog i filolog klasyczny, prefekt alumnów Seminarium Duchownego w Białymstoku. „Pytania do księdza” można wysyłać na adres e-mailowy: dm@archibial.pl lub na adres pocztowy Redakcji: ul. Kościelna 1, 15-087 Białystok

Kartka do spowiedzi

Chciałbym zapytać o sens i potrzebę obowiązków w mojej parafii kartek do spowiedzi, które ksiądz musi podpisywać przy okazji ślubu czy chrztu. Dla mnie osobiście są one problemem i niepotrzebnym obowiązkiem. Uważam, że należałoby je zlikwidować. To czysta biurokracja i wymysł Kościoła, żeby „odfajkować” spowiedź.

Mateusz

Słowo biurokracja zawiera w sobie treści zdecydowanie negatywne. Oznacza ona nagromadzenie wielu urzędowych spraw, które stanowią zbędną przeszkodę w osiągnięciu oczekiwanego przez nas celu. Czy jednak wymaganie kartek do spowiedzi przy okazji ślubu czy chrztu jest biurokacją? Polemizowałbym z takim twierdzeniem.

Trzeba przede wszystkim pamiętać, że udzielenie chrztu czy ślubu nie jest usługą, za którą płacimy, a ksiądz ma obowiązek nam jej udzielić bez pytania o naszą dyspozycję moralną. Sakramenty to rzeczywistość sacrum, dotykamy w nich świętości. To, co jest święte należy traktować w sposób święty (*Sancta sancte tractanda sunt*). Wie o tym bardzo dobrze każdy duszpasterz i winien on dołożyć wszelkich starań, aby osiągnąć moralną pewność, że przyjmujący sakrament są w stanie łaski uświęcającej. Teoretycznie wystarczyłoby zapytać o to zainteresowanych bez zbędnego, wydawałoby się, zaświadczenia. Można byłoby tak postąpić, gdyby wszyscy proszący o chrzest czy ślub byli uczciwi w podejściu do sprawy. Jednak ze strony księdza byłoby naiwnością, gdyby sądził, że zawsze tak jest. Zaświadczenie daje pewność księdzu, że przyjmujący sakrament małżeństwa, czy też rodzice (przy okazji chrztu dziecka) odbyli sakrament pokuty. Czy podeszli do niego uczciwie i spowiedź nie była świętokradką, to sprawa ich sumienia. Gdyby mieli nieczystą intencję, zaciągają winę moralną. Ksiądz nie ponosi jednak za to odpowiedzialności, bo nie jest w stanie wnikać w czyjeś sumienie i stwierdzić, że jakiś grzech został zatajony. Ze swej strony uczynił wszystko, aby sakrament był udzielony godnie.

Doświadczenie pokazuje również, że dla ludzi praktykujących i przystępujących regularnie do sakramentu pokuty takie kartki nie stanowią żadnego

problemu. Wiedzą oni dobrze, że żal za grzechy i szczerą spowiedź otwierają ich serce na dar Miłosierdzia Bożego. To jest najważniejsze. Są za to wdzięczni i Bogu i spowiednikowi. Nie traktują spowiedzi formalnie i nie „odfajkują” jej. Rozumieją też dobrze i zgadzają się z tym, że przy okazji ślubu czy chrztu duszpasterz wymaga od nich zaświadczenia o przystąpieniu do spowiedzi. Na marginesie warto dodać, o czym zapewne pamiętają ludzie starsi, że dawniej była praktykowana w wielu parafiach również tzw. kartka do spowiedzi wielkanocnej. Trzeba przyznać, że wprowadzała ona element pewnego formalizmu, jednak dla wielu tzw. minimalistów stanowiła wcale niemałą mobilizację do odbycia szczerzej spowiedzi przynajmniej raz w roku.

Warto też dodać, że niekiedy taka „przymusowa” spowiedź, często nawet bez kartki, okazuje się opatrnościowa. Żyjemy w czasach, kiedy niestety wiele osób ochrzczonych nie przykładają wielkiej wagi do sakramentu pokuty. Często odkłada go na później. Tymczasem takie sytuacje jak chrzest dziecka, komunია dziecka, pogrzeb bliskiej osoby okazują się bodźcem, który przewycięża obojętność, może także przełamuje jakieś lęki i w konsekwencji przyspiesza spowiedź. Czasami staje się ona przełomem w przeżywaniu wiary i rozpoczyna nowy etap w życiu człowieka, etap duchowego wzrostu. Pan Bóg może przecież posługiwać się różnymi sposobami, aby człowiek pozwolił Mu się odnaleźć, także kartką do spowiedzi.

Dyspensa od zapowiedzi przedślubnych

Od paru lat żyjemy w związku cywilnym. W najbliższym miesiącu pragniemy uporządkować nasze sprawy i wziąć ślub kościelny. Nasi znajomi są przekonani, że mamy go od dawna, dlatego nie chcemy, aby informacja o tym podawana była w zapowiedziach. Czy można pominąć tę formalność?

Kacper i Andżelika

Warto na początku przypomnieć, że dla ludzi praktykujących i przystępujących regularnie do sakramentu pokuty takie kartki nie stanowią żadnego

niem. *Kodeks Prawa Kanonicznego* stanowi: „Wszyscy wierni mają obowiązek znane im przeszkody małżeńskie wyjawić przed zawarciem małżeństwa proboszczowi lub ordynariuszowi miejsca” (kan. 1069). Norma kodeksowa wskazuje więc, że celem ogłoszenia zapowiedzi przedślubnych jest ujawnienie ewentualnych przeszkód w zawarciu małżeństwa, co do których mogą posiadać wiedzę słuchający tychże zapowiedzi. Są oni zobowiązani w sumieniu do poinformowania swojego duszpasterza, gdyby coś na ten temat wiedzieli.

Prawodawca kościelny zlecił też Konferencji Episkopatu wydanie norm dotyczących przeprowadzenia badań przed zawarciem małżeństwa. Konferencja Episkopatu Polski opracowała i wydała w dniu 13 grudnia 1989 roku szczegółową Instrukcję o przygotowaniu do zawarcia sakramentu małżeństwa w Kościele katolickim. W punkcie 94 tego dokumentu czytamy: „Każde zamierzone małżeństwo należy podać do publicznej wiadomości”, nie tylko z tej racji, o której wspomina kan. 1069, mianowicie że wierni są w sumieniu obowiązani wyjawić znane im przeszkody, ale także dlatego, że małżeństwo winno być faktem znanym wspólnocie parafialnej, do której należą narzeczeni. Zamierzone małżeństwo nie może być traktowane jako sprawa prywatna interesująca tylko narzeczonego. Z kolei ten dokument przypomina, że małżeństwo nie jest sprawą prywatną dwojga osób, ale mają prawo o nim wiedzieć wierni przynależący do danej wspólnoty parafialnej. Niestety, wiele osób mających zamiar stworzyć małżeństwo i rodzinę nie bierze pod uwagę społecznego wymiaru związku małżeńskiego i traktuje całą sprawę dokładnie odwrotnie, tzn. wyłącznie jako sprawę prywatną. Jest to chyba skutek pewnych zaniedbań czy niedomówień we wcześniejszych etapach przygotowania do małżeństwa, tzn. przygotowania dalszego, jakim jest wychowanie w rodzinie lub bliższego, przez które wspomniana Instrukcja rozumie katechezę przedmałżeńską.

Wracając do konkretnej sytuacji przedstawionej w pytaniu, na pewno należy się cieszyć z faktu podjęcia decyzji o uporządkowaniu spraw małżeńskich i zawarciu ślubu kościelnego. Otwiera to możliwość korzystania z sakramentu pokuty i Eucharystii, które są niezwykle wielkim umocnieniem miłości małżeńskiej i rodzinnej. Co jednak z dyspensą od zapowiedzi? Ordynariusz miejsca, czyli w praktyce biskup diecezjalny posiada możliwość udzielenia w uzasadnionych sytuacjach dyspensy, a więc zwolnienia od obowiązku ogłoszenia zapowiedzi (zob. p. 95 cytowanej Instrukcji). Prośbę o udzielenie dyspensy kieruje do biskupa proboszcz parafii, w której będzie zawierane małżeństwo, po rozpatrzeniu każdej sytuacji w sposób indywidualny. Dlatego

warto i trzeba porozmawiać na ten temat z księdzem w kancelarii parafialnej i naświetlić sprawę znacznie szerzej niż w sposób, w jaki zasygnalizowano ją w pytaniu. Reasumując, należy dokładnie zbadać i ocenić, czy obiektywne racje oraz dobro duchowe wiernych, które warunkują udzielenie każdej dyspensy (zob. punkt 49 Instrukcji) są w tym konkretnym przypadku ważniejsze niż wspomniane cele ogłoszenia zapowiedzi przedmałżeńskich.

Kult świętych Starego Testamentu

Dlaczego w Kościele katolickim nie oddaje się czci świętym Starego Testamentu? Wiem, że u prawosławnych ten kult jest bardzo żywy. Skąd ta różnica?

Barbara M.

Nie można powiedzieć, że w Kościele katolickim nie oddaje się zupełnie czci świętym Starego Testamentu, jakkolwiek w Kościele prawosławnym kult ten jest bardziej widoczny. Można stwierdzić, że jest to jedna z cech odróżniających pobożność wschodnią od zachodniej. Warto w tym kontekście przypomnieć postaci Starego Testamentu czczone w kalendarzu liturgicznym Kościoła katolickiego. Są to m.in. święci Archaniołowie Michał, Gabriel i Rafał oraz święci bezpośrednio związani z Chrystusem: św. Joachim i Anna (Rodzice Najświętszej Maryi Panny), św. Jan Chrzciciel (nazywany ostatnim prorokiem Starego Testamentu), św. Józef (Oblubieniec Najświętszej Maryi Panny).

Lokalne kalendarze wymieniają też inne osoby, np. kalendarz kartagiński pod datą 1 sierpnia wymienia św. Machabeusza; w Italii znajduje się kilka kościołów dedykowanych prorokowi Eliaszkowi. Więcej miejsca postaciom Starego Testamentu

poświęca się w martyrologiach. Także w hymnie *Te Deum* (*Ciebie Boga wysławiamy*) i *Litanii do Wszystkich Świętych* znajduje się odwołanie do patriarchów i proroków Starego Przymierza (zob. B. Nadolski, *Leksykon liturgii*, Poznań 2006, s. 1516-1517).

Sądzę, że pierwszą istotną rzeczą w refleksji nad tym zagadnieniem jest dostrzeżenie różnicy między sposobem pojmowania świętości w *Starym* i *Nowym Testamencie*. Zjawisko kultu świętych wyrasta z rozumienia świętości. Pojęcie świętości łączy się z konsekracją wynikającą z zanurzenia się w Chrystusie w sakramencie chrztu. W rezultacie uwydatniano naśladowanie Chrystusa przez śmierć (męczennicy) lub ascezę (wyznawcy). Kult świętych Starego Testamentu łączył się natomiast z pojęciem świętości skoncentrowanej na wezwaniu przez Boga i zleceniu pewnej misji. Święty to człowiek, który jest wierny tej misji. W *Liście do Hebrajczyków* znajdujemy pochwałę Abla, Abrahama, Izaaka, Jakuba, Józefa, Mojżesza, Dawida, Samuela i innych proroków jako bohaterów wiary (Hbr 11) (B. Nadolski, dz. cyt., s. 1516). Druga sprawa, ważna dla właściwego spojrzenia na to zagadnienie, łączy się z pewnymi uwarunkowaniami, jakie zachodziły w procesie formowania się kalendarzy liturgicznych. Pierwotnie kult postaci Starego Testamentu był lokalny i łączył się z miejscami ich życia i działalności. Pierwsi chrześcijanie dostrzegali jedność objawienia obu Testamentów i czcili tego samego Boga, który mówił przez proroków, którego teofanie były objawieniem Słowa Bożego przed Wcieleciem. Pisarze wczesnochrześcijańscy w swoich pismach, zwłaszcza w pamiętnikach i listach opisujących pielgrzymki do miejsc świętych, wspominają jako miejsca kultu nie tylko te związane z działalnością Chrystusa, ale też m.in.: miejsce spotkania

Boga z Abrahamem pod dębami Mamre, góry Karmel i Horeb związane z misją proroka Eliasza, sanktuarium upamiętniające miejsce krzewu gorejącego, domu Abrahama w Haran, studni Jakubowej, grobu Hioba. Rozwój kultu świętych Starego Testamentu w starożytności chrześcijańskiej łączył się nie tylko z miejscem ich działalności, ale też, podobnie jak w przypadku męczenników, z przenoszeniem ich relikwii; dotyczyło to m.in. proroków Samuela i Izajasza.

Trzeba także zdawać sobie sprawę z faktu, że wspomniane miejsca działalności postaci Starego Testamentu, ich pochówku czy przechowywania relikwii znajdowały się przede wszystkim na Wschodzie, a ludzie tam mieszkający w naturalny sposób stykali się z tymi miejscami. Ponadto okres wczesnochrześcijański to czas Kościoła niepodzielnego, choć kształtującego w sobie dwie tradycje, także w znaczeniu liturgicznym. Schizma wschodnia z 1054 roku wprowadziła podział, który skutkowałam częstszym ukazywaniem różnic niż podobieństw w kulcie i liturgii.

Trzeba wreszcie podkreślić, że Kościół katolicki kładzie mocny nacisk na to, aby uroczystości, święta i wspomnienia świętych głosiły Misterium Paschalne Chrystusa, czyli Jego Mękę, Śmierć i Zmartwychwstanie, a święci byli ukazywani jako idący za Chrystusem i naśladowujący Go. Chrystus bowiem jest wyznacznikiem życia chrześcijańskiego. Przypomina o tym Vaticanum II (zob. *Sacrosanctum concilium*, 104-111). Dzieło Odkupienia dokonane przez Chrystusa obejmuje wszystkich ludzi, jednak dopiero święci Nowego Testamentu mieli pełną świadomość tego faktu i wynikających z niego konsekwencji dla ich życia i wiary. ■

Słowa do modlitwy

AKT ZAWIERZENIA BOGU OJCU DZIEŁA WYCHOWANIA

Boże, Ojcze Wszechmogący, wychowanie jest prowadzeniem drugiego człowieka drogą wiodącą do dobra. Ty jesteś źródłem wszelkiego dobra i celem, do którego każde dobro nas przybliża. Prosimy, przenikaj nasze serca i wspieraj nasze wzrastanie w świętości, umacniając przyjaźń z Tobą i naszymi braćmi.

Błogosław naszym rodzicom, nauczycielom i wychowawcom, którzy przykładem swego życia, mądrością i wiedzą pokazują nam jak zmierzać do pełni człowieczeństwa według Twojego zamysłu. Wspomagaj ich i napełniaj swoimi darami, aby pełnili Twoją wolę w swojej posłudze.

Nauczycielu i Wychowawco wszystkich ludzi, przez Twoją miłość do nas pomagaj nam rozwijać nasze talenty i bardziej wierzyć w Ciebie, abyśmy poprzez naukę, stawali się podobni do Jezusa i podążając drogą zbawienia mogli wieść życie przepelnione miłością.

Prosimy Cię o to w imię Jezusa, naszego Pana. Amen.

Intencje

Apostolstwa Modlitwy na wrzesień 2013

INTENCJA OGÓLNA

Aby ludzie naszych czasów, często pogrążeni w zgiełku, odkryli na nowo wartość ciszy i potrafili słuchać głosu Boga i braci.

INTENCJA MISYJNA

Aby chrześcijanie, którzy cierpią prześladowania w licznych regionach świata, mogli być dzięki swojemu świadectwu prorokami miłości Chrystusa.

Błogosławiony Jan Paweł II, Papież

(1920-2005) – wspomnienie 22 października

Życiorys. Karol Wojtyła urodził się w Wadowicach 18 maja 1920 roku. W 1938 roku rozpoczął studia polonistyczne na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. Naukę przerwał wybuch II wojny światowej. W latach 1940-1944 Karol Wojtyła pracował w kamieniołomach i fabryce koncernu chemicznego „Solvay” w Krakowie. Wrażliwy na piękno sztuki, uczestniczył w tajnych przedstawieniach Teatru Rapsodycznego. W okresie tym dojrzało w nim powołanie do stanu duchownego, które zrealizował wstępując w 1942 roku do krakowskiego seminarium. Święcenia kapłańskie przyjął 1 listopada 1946 roku. W 1949 roku został wikariuszem w Niegowici, a następnie w parafii św. Floriana w Krakowie. Po habilitacji (1953) prowadził wykłady w seminariach, na Uniwersytecie Jagiellońskim oraz KUL-u. Rok 1958 przyniósł mu nominację na biskupa pomocniczego Metropolity Krakowskiego, zaś 1964 – na arcybiskupa krakowskiego. W trzy lata później Karol Wojtyła został mianowany kardynałem. Wybrany papieżem 16 października 1978 roku, przyjął imię Jana Pawła II. W czasie 27-letniego pontyfikatu wielokrotnie dawał wyraz swej gotowości do dialogu ze światem i Kościołami lokalnymi, podejmując liczne podróże apostolskie. Zasłynął jako obrońca praw osoby ludzkiej, zwłaszcza prawa do życia i wolności. Był kontynuatorem dialogu ekumenicznego z wyznawcami innych religii.

Pozostawił po sobie liczne encykliki, a także adhortacje poświęcone m.in. apostołstwu świeckich i życiu konsekrowanemu. Za jego pontyfikatu doszło do promulgacji *Katechizmu Kościoła Katolickiego* oraz *Kodeksu Prawa Kanonicznego*. Modlitwę różańcową wzbogacił o nową część poświęconą tajemnicom życia Chrystusa (tzw. Tajemnice światła). Jest też autorem utworów dramatycznych i poetyckich o problematyce etyczno-teologicznej i filozoficznej (*Brat naszego Boga*, *Przed sklepem jubilera*, *Tryptyk rzymski*).

Dnia 5 czerwca 1991 roku Jan Paweł II odwiedził Białystok. W czasie uroczystej Mszy św. na lotnisku Krywlany dokonał beatyfikacji Bolesławy Lament – założycielki Zgromadzenia Sióstr Misjonarek Świętej Rodziny. Ustanowił również dwie samodzielne diecezje: drohiczyńską i białostocką. Kolejnym punktem programu były odwiedziny w Wyższym Seminarium Duchownym w Białymstoku, otwarcie I Synodu Diecezji Bia-



stego pontyfikatu wielokrotnie dawał wyraz swej gotowości do dialogu ekumenicznego.

Kult w Archidiecezji Białostockiej. Dnia 30 kwietnia 2012 roku arcybiskup Lwowa Mieczysław Mokrzycki przywiózł do Białegostoku relikwie bł. Jana Pawła II. 1 maja zostały one przeniesione do archikatedry pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny i umieszczone w specjalnie przygotowanej kaplicy. Relikwie czczone są także w innych świątyniach miasta i Archidiecezji.

Z homilii inaugurującej pontyfikat bł. Jana Pawła II: Nie lękajcie się! Otwórzcie, otwórzcie na oścież drzwi Chrystusowi! Jego zbawczej władzy otwórzcie granice państw, ustrojów, ekonomicznych i politycznych, szerokich dziedzin kultury, cywilizacji, rozwoju. Nie lękajcie się! Chrystus wie, „co jest w człowieku”. Tylko On to wie! (...) pozwólcie Chrystusowi mówić do człowieka. Tylko On ma słowa życia, tak, życia wiecznego.

Modlitwa: Boże, bogaty w miłosierdzie, z Twojej woli błogosławiony Jan Paweł II, Papież, kierował całym Kościołem, spraw, prosimy, abyśmy dzięki jego nauczaniu z ufnością otworzyli nasze serca na działanie zbawczej łaski Chrystusa, jedynego Odkupiciela człowieka. Który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Świętego, Bóg, przez wszystkie wieki wieków. Amen.

B. P.-D.

łostockiej oraz nabożeństwo w prawosławnym soborze katedralnym św. Mikołaja. W drodze powrotnej Papież dokonał odsłonięcia pomnika ks. Jerzego Popiełuszki.

Jan Paweł II zmarł 2 kwietnia 2005 roku w Rzymie. Jego następca, Benedykt XVI, zezwolił na wcześniejsze rozpoczęcie procesu beatyfikacyjnego. W dniu 1 maja 2011 roku Papież-Polak został wyniesiony na ołtarze. Dzień wspomnienia liturgicznego ustalono na 22 października.

Ikonaografia. Błogosławiony Jan Paweł II przedstawiany jest w stroju papieskim.

Patronat. Papież-Polak czczony jest jako orędownik praw osoby ludzkiej, zwłaszcza prawa do życia i wolności. Patronuje duchowieństwu, rodzinom i chorym. W czasie

Wychowujemy do wartości

Aby budowali życie na Skale

III TYDZIEŃ WYCHOWANIA



Po raz trzeci Kościół katolicki w Polsce zaprasza wiernych i duszpasterzy do refleksji nad prawdą o wychowaniu ku pełni człowieczeństwa. Czyni to poprzez inicjatywę związaną z Tygodniem Wychowania, trwającym od 15 do 21 września 2013 r. Zbiega się ona z rozpoczęciem roku szkolnego. Przy tej okazji dzieci, młodzież, rodzice, nauczyciele wyznaczają zadania mające na celu jak najlepsze owoce wychowawczego trudu.

ks. Radosław Kimsza

Tydzień Wychowania zbiega się także ze świętem św. Stanisława Kostki – patrona naszej Ojczyzny, a szczególnie polskiej młodzieży. Żył on w Chrystusie nieprzemijalnymi wartościami, a przez to torował drogę do osobistej świętości. W krótkim czasie, bo w niespełna osiemnaście lat, jak podkreśla liturgia, przeżył on czasów wiele i tak osiągnął doskonałość.

Historia wychowania człowieka zapisała na swych kartach niezliczone, mniej lub bardziej skuteczne programy kształtowania sumień, charakterów i ludzkich intelektualnych. Wdrażają je w życie pedagodzy. Wielu z nich dziełu wychowania poświęciło całe swoje życie. Są wśród nich rodzice, wychowawcy, nauczyciele, osoby duchowne i świeckie.

Od początku swojego istnienia dziełem formowania człowieka pochłonięty jest Kościół. To właśnie Kościół zakładał pierwsze szkoły i uniwersytety. Do wychowania w duchu wartości chrześcijańskich zostały powołane liczne zgromadzenia zakonne

i instytucje świeckich, które w przeszłości i dziś tworzą katolicką oświatę. Jej fundamentem jest personalizm chrześcijański, wypływający z prawdy o człowieku stworzonym na obraz i podobieństwo Boże i o Bogu, który z miłości do człowieka stał się Człowiekiem. O ile obraz Boga w człowieku jest rzeczywistością trwałą, o tyle podobieństwo traci się przez zło. Chrześcijańskie wychowanie polega więc na próbie odnowienia w człowieku obrazu Boga, uczynieniu go jak najbardziej podobnym do swego Prototypu. Jest nim Bóg, który objawił siebie w Jezusie Chrystusie.

Świeckie systemy wychowawcze ustępują z upływem czasu „nowocześniejszym” i są niejednokrotnie kształtowane przez wrogię człowiekowi ideologię. Potwierdza to nie tylko niezbyt odległa przeszłość, ale także i czasy obecne. Natomiast system wychowania chrześcijańskiego przetrwał blisko dwa tysiące lat i nie przestaje być propozycją skutecznego wychowania ku pełni człowieczeństwa przy współdziałaniu rodziców, szkoły i Kościoła.

Historia katolickiej edukacji w Archidiecezji Białostockiej sięga swymi korzeniami Wilna z jezuickim Uniwersytetem Stefana Batorego, szkołami i palcówkami wychowawczymi, które prowadziły instytucje kościelne. W Białymstoku edukacją zajmowali się Misjonarze św. Wincentego a Paulo, Siostry Misjonarki Świętej Rodziny a także parafie. Ważne miejsce w dziejach białostockiej, katolickiej oświaty zajmuje ks. Stanisław Hałko, założyciel Polskiego Gimnazjum Realnego.

Obecnie na terenie Archidiecezji Białostockiej Kościół prowadzi przedszkola, szkoły podstawowe, gimnazja i liceum oraz placówki wychowawcze. Prowadzą je zgromadzenia zakonne (Siostry Misjonarki Świętej Rodziny, Siostry Szarytki, Siostry Tereźjanki, Siostry Pasterzanki, Siostry i Księża Salezjanie, Siostry Nazaretanki), parafie oraz instytucje kościelne (Stowarzyszenie Ezechiasz, Stowarzyszenie Rodzin Katolickich Archidiecezji Białostockiej, Caritas Archidiecezji Białostockiej).

Na kolejnych stronach prezentujemy ofertę wychowawczą i edukacyjną katolickich placówek oświatowych, która obejmuje integralny rozwój człowieka od przedszkola do matury, a także zaadresowana jest do tych młodych, którzy na pewnym etapie rozwoju osobowego pogubili się i potrzebują szczególnego wsparcia w procesie wychowania. Zapraszamy do lektury, a także ich odwiedzenia. ■

Z pamiętnika proboszcza

Zbieraj złom na Boży Dom...

ks. Aleksander Dobroński

Pamiętam, że będąc jeszcze w szkole podstawowej w ramach zajęć szkolnych zbierało się makulaturę. Było to zajęcie dość ciekawe, gdyż wiązało się ze wspólnymi wędrówkami w gronie kolegów po całym osiedlu... Potem tego typu akcje okazały się nieopłacalne i jakby to określiła dzisiejsza młodzież „obciachowe”...

Okazuje się jednak, iż problem zbiórki surowców wtórnych powrócił i to w temacie związanym z życiem parafialnym. Po pierwsze Kościół dał przykład, że włącza się w działalność ekologiczną, a po

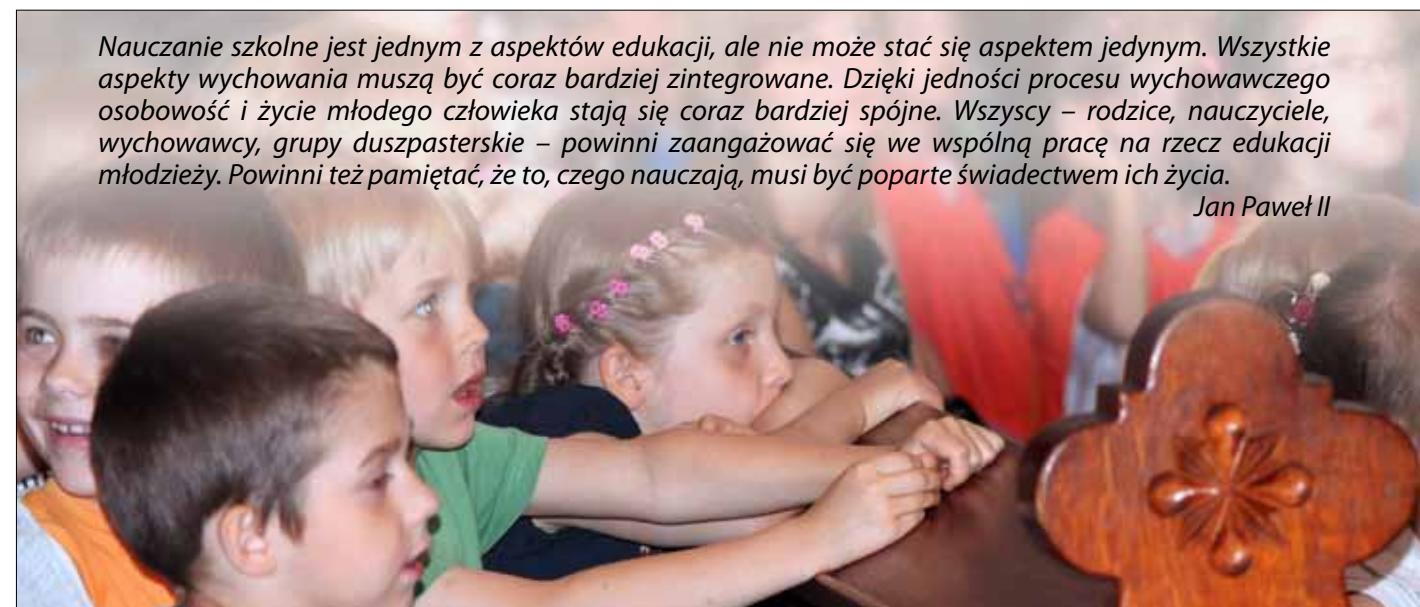
wtóre dzięki ofiarności parafian wspólnota może liczyć na parę groszy... Nic więc dziwnego, że na placach przykościelnych można zauważyć stojące pojemniki na makulaturę czy złom.

Nie tak dawno pokazywano proboszcza z parafii w Opolskiem, który wraz z wiernymi zebrał 90 ton złomu i kupił trzy spiżowe dzwony. Tak na marginesie, poprzednie dzwony wywieźli podczas II wojny światowej w głąb III Rzeszy Niemcy, by je przetopić na amunicję.

Powiem szczerze, że nie przypuszczałem, że parafia św. Faustyny włączy się do zbiórki surowców wtórnych. A jednak

stało się tak za sprawą ks. Roberta, który od niedawna pomaga duszpastersko w naszej wspólnocie. To dzięki jego staraniom pojawił się kontener na złom, a akcja „Zbieraj złom na Boży Dom” nabrała rozpędu. Parafianie zaczęli porządkować w piwnicach i szybko pojemnik zaczął się napełniać. Co więcej, wierni zaproponowali, aby dodać również kontener na makulaturę i takim to sposobem akcja rozkręciła się na dobre.

Widząc zaangażowanie ludzi poczułem wyrzuty sumienia i oświście dokonałem przeglądu pomieszczeń parafialnych. Ostatecznie obydwa kontenery wzbogaciły się o kilkaset kilogramów rzeczy, które tak naprawdę nie były do niczego potrzebne. Niniejszym zachęcam inne wspólnoty do tego typu inicjatyw. Naprawdę warto! I bez żadnej złośliwości stwierdzam, że taka oddolna akcja wypada o wiele efektywniej niż słynna już ogólnopolska reforma „śmieciowa”...



Nauczanie szkolne jest jednym z aspektów edukacji, ale nie może stać się aspektem jedynym. Wszystkie aspekty wychowania muszą być coraz bardziej zintegrowane. Dzięki jedności procesu wychowawczego osobowość i życie młodego człowieka stają się coraz bardziej spójne. Wszyscy – rodzice, nauczyciele, wychowawcy, grupy duszpasterskie – powinni zaangażować się we wspólną pracę na rzecz edukacji młodzieży. Powinni też pamiętać, że to, czego uczymy, musi być poparte świadectwem ich życia.

Jan Paweł II

Zespół Szkół Katolickich im. Matki Bożej Miłosierdzia

Zespół Szkół Katolickich im. Matki Bożej Miłosierdzia w Białymstoku tworzą: Katolickie Gimnazjum i Katolickie Liceum Ogólnokształcące oraz od roku szkolnego 2013/2014 – Katolicka Szkoła Podstawowa.

W szkole katolickiej oprócz programów nauczania poszczególnych przedmiotów jest jeszcze jeden niezwykle ważny, życiowo może najważniejszy – program wychowawczy. „W programie tym mówi się o trzech podmiotach jednakowo ważnych – nauczycielu – uczniu – rodzicach. Chodzi o to, by wszystko, co dzieje się w szkole i w związku z nią, służyło ich autentycznemu dobru. Szkoła jest tylko przedmiotem, środkiem, rzeczą, która ma służyć człowiekowi. Prymat osoby nad rzeczą i działaniem to fundament tego programu”.



Inną ważną normą, którą chcemy się kierować w wychowaniu jest: „każde wydarzenie, niezależnie od tego, czy oceniamy je jako dobre czy złe, jest dobrym materiałem do pracy wychowawczej”. Przecież doskonale wiemy i my dorośli – rodzice i nauczyciele, i nasi uczniowie – jak wiele uczymy się na błędach, jak często sytuacje trudne: rodzinne czy szkolne pomagają nam rozwijać się: przebaczać i prosić o przebaczenie, zmieniać to, co się da zmienić i akceptować to, czego zmienić nie potrafimy.

Jakkolwiek programy są ważne, to o chrześcijańskim charakterze środowiska szkolnego decydują nie tyle programy i treści kształcenia i wychowania, co przede wszystkim poszczególni członkowie społeczności szkolnej – uczniowie, rodzice, nauczyciele, dyrektorzy. Dlatego dbamy o ciągłą ich formację.

Ta równoległa formacja wszystkich uczestniczących w procesie wychowania daje szansę na mówienie jednym głosem, na spójność, na integralny rozwój każdego, nie tylko ucznia, bo każdy z nas jest w jakiś sposób wychowywany.

Wychowanie chrześcijańskie odbywa się na wielu płaszczyznach poprzez wspieranie rozwoju intelektualnego, duchowego, emocjonalnego i społecznego wychowanka. Chcemy dać naszemu uczniowi sygnał „Jesteście dla nas ważni”

i dlatego proponujemy różne inicjatywy. Wychowujemy przez spotkania z ciekawymi ludźmi – w ciągu kilku lat odbyło się ich wiele i wiemy, że te spotkania i rozmowy zapadają na długo w pamięci, szczególnie te, na których goście składają świadectwo swojego życia.



Stwarzając uczniom przestrzeń dla ich inicjatyw, pasji i zainteresowań pozwalamy na rozwijanie pasji, odnajdywanie własnej tożsamości, zawiązywanie znajomości i przyjaźni, uczenie się odpowiedzialności i zaangażowania na rzecz dobra wspólnego. Pomocne są tu różnorodne zajęcia pozalekcyjne, które uczniowie mogą współtworzyć i z nich korzystać. Aktywność uczniów wyzwala się również podczas zaproponowanych przez szkołę warsztatów dziennikarskich „Zrozumieć media” oraz „Jak efektywnie notować?”, „Nowoczesny uczeń z odrobiną klasy”.

Szkoła dokłada starań, by uczniowie mogli obcować z kulturą, sztuką, sportem – wyjęcia i wyjazdy do teatru, opery, kina, muzeum czy na narty. Obcowanie z naturą pomaga odkrywać obecność Stwórcy, dostrzegać harmonię i piękno świata. Ważnym elementem jest również tworzenie kultury przez uczniów – działalność zespołu muzycznego, zespołu instrumentalnego, scholi, teatru, kawiarni literackiej itp.



Naszą dumą jest nowa hala sportowa, gdzie w czasie rozgrywek sportowych odbywa się wdrażanie do szlachetnej rywalizacji: wpaja się uczniom, że należy szanować pokonanych, trzeba umieć przegrać z godnością i nie załamywać się, na boisku dbać o kulturę słowa.



Uczymy także naszych wychowanków służby drugiemu człowiekowi. Podstawowym celem Szkolnego Koła Caritas jest praktyczna realizacja przykazania miłości bliźniego w odniesieniu do każdego, bez względu na jego przekonania, wyznanie, narodowość czy rasę. Sens funkcjonowania koła opiera się na autentycznym zaangażowaniu ludzi młodych na rzecz osób potrzebujących, na wzajemnym partnerskim zaufaniu, współodpowiedzialności i pracy zespołowej. Praca w Szkolnym Kole Caritas kształtuje wrażliwość na potrzeby innych ludzi, a jednocześnie pomaga w odkrywaniu własnych talentów i umiejętnym ich rozwijaniu.

Staramy się również o kształtowanie właściwych postaw obywatelskich, co dokonuje się przede wszystkim przez pielęgnowanie tradycji narodowych. Służy temu m.in. obchodzenie świąt i ważnych rocznic państwowych.



Wiemy także, jak ważne jest wychowanie do świętości, gdyż dzisiejszy świat ukazuje różne wzorce osobowe. Szczególnie gloryfikuje się gwiazdy filmu, piosenki, sportu. W naszej szkole chcemy ukazać postaci różnych świętych, od których można uczyć się prawdziwego człowieczeństwa, jak żyć na co dzień Ewangelią, jak nie godzić się ze swoją słabością i wierzyć w zwycięstwo dobra. Przypominamy uczniom, że jesteśmy powołani do świętości: podkreślamy starannie wypełnianie codziennych obowiązków, codzienną modlitwę, wartość Eucharystii, czytanie *Pisma Świętego*, zachęcamy, aby stać się zaczynem miłości i miłosierdzia. Uczymy jak być lepszym, radosnym, co zrobić, żeby odkryć obecność Jezusa w codziennym życiu. Wykorzystujemy różne formy ponieważ jedni potrzebują ewangelizacji, inni katechezy, a jeszcze inni solidnej wiedzy.

ul. Kościelna 3, 15-087 Białystok
www.szkoła-katolicka.pl,
e-mail: klo.bialystok@wp.pl
tel.: 857435720, 857435191, 509634275

Szkoła Podstawowa i Gimnazjum Sióstr Misjonarek Świętej Rodziny

Priorytetowym zadaniem wychowawczym realizowanym w Szkole Podstawowej i Gimnazjum Zgromadzenia Sióstr Misjonarek Świętej Rodziny im. bł. Bolesławy Lament w Białymstoku jest wychowanie ku wartościom, które odgrywają w naszym życiu rolę szczególną. Zadaniem wychowawców jest przekazanie ich w taki sposób, aby młody człowiek pozytywnie przyjął wskazane wartości i uznał je za swoje.

Szkoły Sióstr Misjonarek Świętej Rodziny wychowują do wolności i odpowiedzialności, w oparciu o najlepsze tradycje oświaty polskiej. Nawiązują do dziedzictwa myśli pedagogicznej świętych i błogosławionych prekursorów pracy wychowawczej, czerpiąc zwłaszcza z bogactwa słów Jana Pawła II oraz patronki szkoły bł. Bolesławy Lament. Są jednocześnie otwarte na pozytywne zmiany współczesności.



W trosce o wychowanie chrześcijańskie w naszych szkołach podejmuje się liczne działania zmierzające do rozwoju osobowości uczniów w duchu Ewangelii. Uczniowie biorą udział w ważnych wydarzeniach religijnych i patriotycznych organizowanych w szkole i na terenie miasta. Dbamy również o codzienną religijność poprzez uczestnictwo w porannych modlitwach w szkolnej kaplicy i Mszach św. Szkolna społeczność gromadzi się także podczas wspólnych spotkań wigilijnych oraz wielkanocnych.

Jako szkoła katolicka zachęcamy uczniów do podejmowania działań na

rzecz społeczeństwa, rozwijamy w nich wrażliwość na potrzeby innych poprzez zachęcanie do wsparcia modlitewnego oraz niesienia pomocy materialnej mieszkańcom domów dziecka oraz adoptowanym przez szkołę dzieciom z Afryki. Bierzymy udział w licznych akcjach charytatywnych, których koordynatorem jest Szkolne Koło Caritas.



Wysoki poziom nauczania zapewniamy dzięki dobrze dobieranej i wykwalifikowanej, kochającej ucznia kadry pedagogicznej. Satysfakcjonujące wyniki są uzyskiwane również dzięki nauce w klasach kilkunastoosobowych, a języków obcych – z podziałem na grupy zaawansowania oraz licznym zajęciom dodatkowym, w tym przygotowującym uczniów do konkursów i olimpiad zewnętrznych. Systematyczne, solidne, obejmujące indywidualną pracę z uczniem przygotowania do Sprawdzianu Szóstoklasisty oraz Egzaminu Gimnazjalnego skutkują bardzo dobrymi wynikami. Każdego roku nasi szóstklaściści uzyskują wyniki znacznie przewyższając średnią krajową i województwa. Imponujące są też osiągnięcia naszych uczniów w Wojewódzkich Konkursach Przedmiotowych, wielu z nich może poszczycić się zdobyciem tytułu laureata czy też finalisty.

Szkoły starają się zapewnić uczniom organizację czasu wolnego, poprzez liczne i urozmaicone zajęcia pozalekcyjne, zwłaszcza sportowe – organizowane na

Katolicka Szkoła Podstawowa im. ks. Franciszka Blachnickiego

Nasze oddziaływania wychowawcze i dydaktyczne opierają się na wartościach chrześcijańskich głoszonych przez Kościół Katolicki. Wspieramy rodziców, którzy promują te same wartości w rodzinie i chcą jednolitego oddziaływania na swoje dzieci także w środowisku szkolnym. Patronem naszych placówek jest ks. Franciszek Blachnicki propagator życia w pełni w Chrystusie, założyciel Ruchu Światło-

-Życie. W naszej szkole realizujemy System Wychowawczy „Nowy Człowiek”, którego ideą jest budowanie ucznia w oparciu o fundamentalne w świecie wartości pojęcia: godność, miłość, prawda, sprawiedliwość, wolność, odpowiedzialność, posłuszeństwo, powściągliwość, męstwo, świadectwo, służba, świętość. Praca wychowawcza zmierza do odkrywania przez uczniów godności dziecka Bożego,



własnej pełnowymiarowej nowej hali sportowej, wyposażonej w dwie ścianki wspinaczkowe.

Stworzone są także możliwości do korzystania z bogatej oferty wycieczek organizowanych przez szkoły. Zapewniamy wychowankom kontakt ze sztuką oraz dbamy o integrację społeczności szkolnej.

W trosce o zachowanie jedności oddziaływań wychowawczych szkoły i rodziny kładzie się duży nacisk na dobrą i twórczą współpracę z rodzicami. Nauczyciele i rodzice biorą udział w organizowanych w szkole rekolekcjach, Dniach Rodziny, prelekcjach, konferencjach i szkoleniach prowadzonych przez kapłanów, pedagogów i psychologów.



Szkoły Sióstr Misjonarek Świętej Rodziny wychowując ku wartościom chrześcijańskim, przygotowują młodzież do życia w społeczeństwie, by w przyszłości wychowankowie mogli pracować dla dobra kraju, Kościoła i świata.

ul. Mickiewicza 43, 15-034 Białystok
tel./fax +48+85-732-19-84
www.szkoła.misjonarki.pl/



kształtowania postaw otwartości i zaangażowania w życie społeczne Kościoła i społeczeństwa oraz prowadzenia ich do świętości.

Przygotowujemy uczniów do aktywnego uczestniczenia w życiu społecznym z zachowaniem kultury narodowej i ojczystych tradycji przy poszanowaniu i otwartości na innych. Szkoła zakorzenia młodego ucznia w historii, tradycji, kulturze.



Nasze oddziaływania zmierzają do poszanowania dziecka i jego świata, szanujemy jego rodzinę i relacje rodzinne. Działamy dla dobra dziecka, aby mogło rozwinąć swój potencjał. W trudnościach wspólnie z rodzicami szukamy dróg wyjścia. Dbamy, aby nasze relacje były przejrzyste i szczerze. Ważną rolę w wychowaniu do wartości odgrywa osoba nauczyciela, który jest świadkiem nauki Jezusa Chrystusa, kocha swoich uczniów i nie boi się stawiać im wymagań.

Oddziaływanie na rozwój duchowy ucznia rozpoczyna się od pierwszego

i trwa do ostatniego dnia w szkole. Najważniejszym elementem tego oddziaływania jest szkolna Msza św. Uczniowie wdrażają się do służby ministranckiej, służby ładu, śpiewu i darów. Na początku każdego roku szkolnego nauczyciele składają zobowiązania rzetelnej pracy nad kształceniem i wychowaniem dzieci i młodzieży przed Bogiem w obecności rodziców i uczniów. Podobne ślubowanie odnawiają uczniowie. Na Mszy św. kończącej rok szkolny uczniowie klas VI przyjmują symboliczne światło i błogosławieństwo na drogę skądania świadectwa o Chrystusie w świecie.

Pracy w szkole towarzyszy modlitwa w szkolnej kaplicy według potrzeb i codzienna modlitwa całej społeczności szkoły. Przekazywane treści mają odniesienie do wydarzeń roku liturgicznego. Modlitwa to czas budowania Nowego Człowieka.

Szczególne miejsce w formacji duchowej zajmują rekolekcje wielkopostne. Oprócz nauk w kościele, szkoła opracowuje działania spójne z programem rekolekcyjnym.

Szkoła prowadzi też formację dla nauczycieli i rodziców. Poruszane tematy dotyczą wszechstronnego rozwoju i wychowania dziecka, zagrożeń we współczesnym świecie, właściwego podejmowania ról rodzicielskich oraz różnych aspektów życia duchowego.

Tradycją szkoły są uroczystości związane z pielęgnowaniem przez nas wartości religijnych i patriotycznych jak szkolne kółdowanie, prezentacja zwyczajów

wielkanocnych i bożonarodzeniowych, Wieczornica Patriotyczna. Patriotyzm to także praca na rzecz społeczeństwa i praca nad sobą. Miłość ojczyzny wyraża się w naszej szkole w rzeczach praktycznych: dzieleniu się z innymi, akceptacji każdego kolegi, pomocy innym, poszanowaniu i dbaniu o piękno polskiej mowy.

Ważne są wspólne spotkania społeczności szkolnej wpisane w Kalendarz imprez szkolnych, wśród nich wyjątkowym świętem jest Dzień Wdzięczności Rodzicom. Cieszymy się z tych dni, kiedy jesteśmy razem i możemy wspólnie świętować.



15-850 Białystok, ul. Sitarska 25,
tel. 85 65 23 183,
www.szkoła.ezechiasz.org
e-mail: ksp-bialystok@ezechiasz.org



słowo jest nieskuteczne, natomiast przykład, świadectwo ma o wiele większą moc przekonywania.

Wiek przedszkolny jest bardzo istotnym okresem w życiu każdego dziecka, któremu należy zapewnić wszelkie możliwości do maksymalnego rozwoju. Nasze przedszkole pomaga rodzinie w wychowaniu i pełnieniu opieki nad dzieckiem,



Przedszkole im. bł. Bolesławy Marii Lament Siostr Misjonarek Świętej Rodziny

Przedszkole Niepubliczne nr 6 Zgromadzenia Siostr Misjonarek Świętej Rodziny, jako placówka oświatowo-wychowawcza służy rodzicom, którzy pragną wychowywać i kształcić swoje dzieci w oparciu o wartości chrześcijańskie. W czasach współczesnych dla każdej instytucji edukacyjnej, szczególnie w przedszkolach, ważnym priorytetem jest wykorzystywanie nowych możliwości wychowawczych i edukacyjnych, stanowiących o jakości pracy.



Każdy człowiek już u początku swego istnienia ma wewnętrzną potrzebę poznawania i bycia poznawanym, a zaspokojenie tej potrzeby daje mu poczucie bezpieczeństwa i spełnienia. W procesie wychowania inspirowanego wiarą staramy się wskazać dziecku na Boga – obecnego, bliskiego, troszczącego się o człowieka, pełnego miłości do ludzi.

Dziecko w wieku przedszkolnym potrzebuje odkrywać miłość Boga w kontaktach z bliskimi mu osobami: rodzicami, rodzeństwem, dziadkami, rówieśnikami, a także wychowawcami, dlatego w procesie wychowania w duchu wiary, wszelkie działania koordynujemy ze środowiskiem rodzinnym.

Nadal aktualne jest w swojej wymowie i treści jedno ze starych, ludowych powiedzeń: „słowa pouczają a przykłady pociągają”. Dlatego stawiając wymagania dzieciom, najpierw stawiamy je sobie, by dzieci mogły dostrzec w wychowawcy jedność pomiędzy tym, co mówi i tym, co czyni. W dzisiejszych czasach tak często



uczestniczy w trosce o bezpieczeństwo, zdrowie i prawidłowy rozwój dziecka. Program, który realizujemy jest dostosowany

Przedszkole Zgromadzenia Siostr Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo „Dom św. Marcina”

W naszym przedszkolu prowadzonym od 21 lat przez Zgromadzenie Siostr Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo wartości, które w wychowaniu prawego człowieka i dobrego katolika bierzemy pod uwagę, aby tym samym pomagać rodzicom i dziecku odkryć niepowtarzalność i indywidualność swego istnienia oraz możliwości własnego rozwoju to: Bóg, miłość, szacunek i patriotyzm. To one pozwalają także „doświadczyć” i pokochać Boga jako najwyższą Wartość, a co za tym idzie – drugiego człowieka.



Codziennie staramy się stwarzać sytuacje sprzyjające nawiązaniu osobistego kontaktu z Bogiem poprzez zwracanie się do Niego w modlitwie, wspólne comiesięczne uczestnictwo we Mszy św., czytanie literatury katolickiej, zapoznanie z wybranymi, bliskimi dzieciom żywotami świętych.

Wychowujemy dzieci do poszanowania symboli, tradycji i praktyk religijnych oraz miejsc poświęconych. Uroczyste obchodzenie świąt kościelnych, poprzez wspólne przygotowywanie spotkania ze św. Mikołajem, jasełek, uczestnictwo w miejskim orszaku Trzech Króli, Wielkiego Postu, Święt Wielkanocnych oraz nabożeństw do Matki Bożej, patronki naszego Zgromadzenia.

wany do możliwości rozwojowych dziecka poczynając od dzieci najmłodszych do osiągnięcia dojrzałości szkolnej i przygotowuje je do podjęcia nauki w szkole.

Program wychowania przedszkolnego Zgromadzenia Siostr Misjonarek Świętej Rodziny jest oparty na zasadach wiary katolickiej i wartościach chrześcijańskich ze szczególnym akcentem jednoczącym, wyrażającym się poprzez działania zmierzające do realizacji celu, „aby wszyscy stanowili jedno”.

Dlatego we wszystkich placówkach oświatowych Zgromadzenia mogą być

Miłość wyrażona w przykazaniu, które dał nam Jezus Chrystus, znajduje praktyczne zastosowanie w trzech płaszczyznach. Uczymy miłości do Boga przez kształtowanie ducha modlitwy, życie sakramentalne i wiarę w codzienności; miłości człowieka poprzez wychowanie do przebaczenia, szacunku, akceptacji i tolerancji oraz miłości siebie wyrażaną w akceptacji siebie takim, jakim się jest i ufności we własny rozwój.

Wychowujemy dzieci do okazywania szacunku członkom rodziny, osobom z bliskiego otoczenia. Poprawne, pozytywnie nacechowane relacje z drugim człowiekiem, utrwalanie form grzecznościowych, poszanowanie pracy.

Uczymy dzieci patriotyzmu rozumianego jako miłość do ojczyzny (poznawanie jej krain geograficznych, dostrzeganie piękna ojczystego miejsca), poszanowanie jej historii, opowiadanie się za prawdą, rozpoznawanie i poszanowanie symboli własnego kraju, miejscowości (godło, flaga, barwy narodowe, hymn, herb miasta), dostrzeganie piękna i wartości sztuki i dorobku polskiej nauki i kultury.

Zarówno siostry jak i świeccy wychowawcy dokładają wszelkich starań, aby dziecko poznawało wartości chrześcijańskie poprzez dostarczanie mu niezbędnej wiedzy, wzorców i przeżyć prowadzących do odkrywania – dobra, piękna, prawdy, odróżniania dobra od zła.



przyjmowane dzieci z różnych wyznań chrześcijańskich. Priorytetowym prześłaniem tego programu jest dążenie do wzmacniania więzi rodzinnych i społecznych, które odzwierciedlają w konkretnych działaniach charyzmat jednoczenia. Realizacja programu służy również podtrzymaniu tradycji regionalnej i tożsamości narodowej wyrażonej hasłem: Bóg, Honor, Ojczyzna.

ul. Zielna 16, 15-339 Białystok
tel. 85 745 28 33
przedszkolemsf@interia.pl



W dobie komercjalizacji i zaniku tożsamości, tradycji oraz wartości ogólnoludzkich staramy się i zachęcamy rodziców do wychowywania dzieci poprzez sięganie do korzeni chrześcijańskich, proponujemy rodzinę wielopokoleniową, dbamy o wszechstronny rozwój naszych wychowanków poprzez wspólne rozpoczęcie i zakończenie roku przedszkolnego Msza św., rodzinne pielgrzymowanie do najbliższego Sanktuarium w Świętej Wodzie i odkrywanie Boga poprzez kontakt z przyrodą, muzyką i literaturą.



Placówka podejmuje liczne działania mające na celu pedagogizację rodziców. W tym celu organizujemy dni otwarte i zajęcia adaptacyjne dla dzieci 3-letnich, organizowanie zajęć otwartych dla rodziców, spotkanie i rozmowy indywidualne oraz pomoc w sytuacjach trudnych i losowych. Przedszkole w sposób partnerski współpracuje z rodzicami, zachęca ich do aktywnego udziału w swojej działalności.

ul. Rynek Kościuszki 4, 15-091 Białystok
tel./fax 85 740 66 50
http://www.przedszkole-szarytki.pl

Katolicki Ośrodek Wychowania i Terapii Uzależnień Metanoia

Katolicki Ośrodek Wychowania i Terapii Uzależnień Metanoia istnieje od 2000 r. Został utworzony przez Caritas Archidiecezji Białostockiej i jest przez tę organizację prowadzony. Oferta ośrodka skierowana jest do dzieci i młodzieży zagrożonej lub uzależnionej od środków psychoaktywnych. Pełni on funkcję wspólnoty o charakterze terapeutyczno-wychowawczym, w której wszyscy członkowie związani są więziami przyjaźni, braterstwa i życzliwości.

Do ośrodka przyjmowane są dzieci i młodzież od 13 do 19 roku życia. Cele i zadania ośrodka realizowane są poprzez życie we wspólnocie, aktywne uczestnictwo w wypełnianiu funkcji i zadań przewidzianych w programie.

Program terapii trwa rok i podzielony jest na pięć etapów. Ośrodek funkcjonuje w oparciu o społeczność terapeutyczną. W program wpisana jest terapia indywidualna i grupowa (z wykorzystaniem form społeczności leczniczej, psychoterapii). Wyżej wymienione formy terapii mają na celu pomoc w pracy nad sobą w kierunku samopoznania, odnajdywania sposobów samorealizacji, uczenia prawidłowych kontaktów interpersonalnych w oparciu o szczerość, życzliwość, wzajemne zrozumienie, wdrażanie uniwersalnych wartości, utrwalanie efektów leczenia i stworzenia możliwości przezwyciężenia nałogu.

Ważnym aspektem terapii jest rozwijanie i pielęgnowanie życia religijnego, ale bez przymusu do praktyk religijnych. Każ-



dego tygodnia istnieje możliwość uczestniczenia w Eucharystii oraz skorzystanie z sakramentu pokuty. Młodzież spotyka się również z kapłanem. Podczas tych spotkań istnieje możliwość zapoznania się z wartościami chrześcijańskimi oraz nawiązywanie twórczego dialogu. Ważnym elementem każdego dnia jest modlitwa indywidualna i wspólnotowa.

skr. poczt. nr 45. 16-020 Czarna Biał.
tel. 85 710 32 41, 697 020 098,
osrodek_metanoia@poczta.onet.pl

Salezjański Ośrodek Wychowawczy im. św. Jana Bosko

Salezjański Ośrodek Wychowawczy im. św. Jana Bosko w Różanymstoku jest placówką opiekuńczo-wychowawczą o charakterze resocjalizacyjnym. Jego działania są ukierunkowane na pomoc młodzieży niedostosowanej społecznie. W strukturze Salezjańskiego Domu Młodzieżowego znajdują się: Salezjański Ośrodek Wychowawczy, Młodzieżowy Ośrodek Socjoterapii, bursa oraz gimnazjum.

Nasze działania wychowawcze są realizowane na podstawie systemu wychowawczego ks. Bosko, który, nie pomijając indywidualnych różnic, pomaga młodzieży znajdującej się w trudnych warunkach. System ten opiera się na miłości, którą towarzyszyć jej w rozwoju, odwołując się nie do przymusu, lecz do bogactwa inteligencji, serca i dobra tkwiącego w każdym człowieku. Receptą na sukces wychowawczy jest pedagogiczny optymizm, zmierzający do pomagania młodym ludziom. Ksiądz Bosko próbował wyjść od sposobu bycia młodego człowieka poprzez prze-

bywanie z nim. Doszedł do przekonania, że zapobiec można młodocianej przestępczości, usuwając przyczyny, które ją powodują.

Salezjański Ośrodek Wychowawczy im. św. Jana Bosko jest organizatorem Festiwalu Młodzieży „Bez Granic”. W 2013 roku odbyła się IV edycja Festiwalu, którego głównym celem są narodziny tolerancji poprzez poznanie i zrozumienie. W dzisiejszym świecie napięć, antagonizmów i uprzedzeń rasowych, młodzi wychowankowie wraz ze swymi rówieśnikami z różnych stron świata pokazują, że prawdziwy pokój jest możliwy. Przekonują, że przyjaźń, otwartość i współpraca ponad podziałami rasowymi i kulturowymi nie jest pustym sloganem, ale rzeczywistością możliwą do osiągnięcia i doświadczenia.

Różanystok 13 b, 16-200 Dąbrowa Biał.,
osrodekrostok@salezjanie.pl,
www.rozanystok-salezjanie.pl
tel./fax 85 712-84-08



Dom Dziecka „Dobry Pasterz” Siostr Służebnic Matki Dobrego Pasterza

„W wychowaniu chodzi właśnie o to, ażeby człowiek stawał się bardziej człowiekiem...” Te słowa bł. Jana Pawła II są esencją wartości, które chcemy zaszcześcić w sercach podopiecznych z Domu Dziecka – „Nasz Dom: Dobry Pasterz”.

W tej placówce opiekuńczo-wychowawczej prowadzonej przez Zgromadzenie Służebnic Matki Dobrego Pasterza przebywają dziewczęta do ukończenia 18 roku życia lub w specjalnych okolicznościach do czasu ukończenia nauki.

Wychowanie i opiekę siostry i świećkie wychowawczynie sprawują w oparciu o chrześcijański system wartości, w którym Pan Bóg jest na pierwszym miejscu, a po Nim drugi człowiek jako bliźni. Miłość do Boga kształtujemy przez wprowadzanie

dziewcząt w życie Kościoła: uczestniczenie we Mszy św., korzystanie z sakramentu pokuty i pojednania. Wiele z nich należy również do ruchów kościelnych, np. Ruch Światło-Życie. Ponadto wychowankom są przekazywane tradycje religijne i narodowe. W tym celu przygotowywane są i obchodzone w sposób uroczysty różne święta czy rocznice narodowe.

W placówce, dziewczęta mają możliwość uczenia się porządku, przygotowywania posiłków i innych umiejętności, potrzebnych im w życiu ludzi dorosłych. Stąd też pod opieką wychowawców uczestniczą w różnego rodzaju zajęciach kulinarnych, by poznać tajniki kuchni, a w przyszłości umieć zarządzać swoim domem. Obowiązkowość uczy się począwszy od rannego

wstania do szkoły, systematyczności w nauce, po angażowanie się w troskę i opiekę nad dziećmi młodszymi. Dziewczęta mogą rozwijać swoje talenty i realizować marzenia m.in. w short tracku (jedna z nich odnosi sukcesy w skali ogólnopolskiej), poprzez udział w zajęciach artystycznych, plastycznych, muzycznych. W organizowanych dwa razy w roku koloniach czy wycieczkach, mogą poznawać nasz kraj, kształtować wrażliwość estetyczną i poczucie piękna stworzonego świata. Chwile rekreacji

i wspólnych wyjazdów są radosne dla naszych podopiecznych i chętnie się w nie angażują; nieco trudniej jest im przyjmować i wykonywać obowiązki. Jednak miłość do powierzonych nam dzieci nie pozwala nam czynić inaczej, skoro mamy je przygotować do życia w społeczeństwie. Tak więc modlimy się o pomoc, cierpliwość i staramy się nadal szukać dobrych dróg w wychowaniu powierzonej nam młodzieży.

Pogotowie opiekuńcze „Opoka”

Głównym celem naszej pracy jest przekazywanie podopiecznym chrześcijańskiego systemu wartości w procesie integralnego wychowania, które obejmuje nie tylko wychowanie fizyczne i umysłowe, ale także wychowanie religijne, moralne, patriotyczne i społeczne przy ścisłej współpracy z rodziną wychowanków.

Kierując się dobrem dziecka, wychowawcy wspierają integralny rozwój osobowy dziecka. Wspieraniu pełnego rozwoju dziecka i budowaniu poczucia bezpieczeństwa oraz motywacji służy klimat placówki oparty na miłości i życzliwości. Opiekunowie starają się dawać jak najlepszy przykład i zapewnić stałą pomoc w realizacji indywidualnego planu pracy każdego z wychowanków.

Wypełnianie zadań wobec dzieci i młodzieży cechuje szczególna troska osób wychowujących i wspierających, aby ustrzec ich od kontaktu ze złem i przygotować do odpowiedzialnego za siebie oraz innych życia w rodzinie i społeczeństwie. W całokształcie pracy, na pierwszym miejscu zawsze jest dziecko i jego dobro,

Rola wychowawcy jest wspomagająca wychowanka – nigdy zastępująca go czy też wyręczająca w podejmowaniu pewnych wysiłków dotyczących oceny sytuacji, rezygnacji z czegoś, itp. Wychowanie ma doprowadzić podopiecznego do poznania, zrozumienia, podjęcia i kontynuowania samowychowania przez całe życie.

Współczesny rodzic i wychowawca ma wiele do zrobienia na rzecz dzieci

z uwzględnieniem jego potrzeb i możliwości rozwojowych.

Nasze działania towarzyszą dziecku w tworzeniu jego własnej, niepowtarzalnej osobowości w oparciu o kulturę i wartości chrześcijańskie. Realizacja treści i praktyk religijnych chroni przed oddzieleniem sfery duchowej od życia codziennego. Placówka uczy wiary w Boga poprzez umożliwienie codziennej modlitwy wieczornej w kaplicy domu, zachęcanie dzieci i młodzieży do czynnego udziału w życiu parafialnym (schola, ministranci), udział w pieszych pielgrzymkach, katechizację, współpracę z kapłanem, comiesięczne Msze św.

Promujemy szacunek do pracy poprzez wdrażanie do wykonywania dyżurów, uczenie starannego wykonywania codziennych obowiązków, troskę o środowisko, o wspólny dom oraz szacunek do innych poprzez uczenie dialogu, rozumienia odmienności drugiej osoby, spotkania z osobami niepełnosprawnymi, uczenie przebaczenia.

Bardzo skuteczną metodą wychowania jest dawanie dobrego przykładu wychowankom, co sprawia, że wychowawca

i młodzieży, która jest nadzieją Kościoła i naszej Ojczyzny. Wiemy, że nie jest to łatwe, niejednokrotnie czujemy się bezsilni, ale warto, a nawet trzeba przy Bożej pomocy, angażować się i inwestować w młode pokolenie. Życzymy sobie tego wszyscy nawzajem, aby nie ulec pokusie rezygnacji, a naszą siłą jest Pan.

ul. Mickiewicza 13, 15-213 Białystok
tel./fax 85 743 22 50



staje się bardziej wiarygodnym wzorem osobowym dzięki postępowaniu zgodnemu z wartościami, które głosi.

Wychowawcy starają się pokazać młodym, jak ważna jest miłość poprzez stwarzanie atmosfery życzliwości, troski oraz zapewnianie poczucia bezpieczeństwa, a poprzez rozmowy, wyciąganie naturalnych konsekwencji lub pochwały, przygotowują do życia w prawdzie, wolności i sprawiedliwości. Wychowawcy wskazują również na to, jak ważna jest rodzina poprzez współpracę z rodzicami i rodziną, wspólne terapie i wspólną modlitwę za siebie nawzajem.

ul. Kościelna 40, 16-010 Wasilków
tel. 85 7185 521, cstwasilkow@op.pl

Rodzinny Dom Dziecka Świętej Rodziny z Nazaretu

Rodzinny Dom Dziecka Świętej Rodziny z Nazaretu jest całodobową placówką opiekuńczo-wychowawczą prowadzoną od 2007 roku przez Caritas Archidiecezji Białostockiej. Przebywa w niej ośmioro wychowanków w wieku od 11 do 18 lat.

Do naszej placówki kierowane są dzieci, które nie mają szans na adopcję, ani na powrót do naturalnej rodziny. Ich rodzice żyją, lecz nie są w stanie opiekować się swoim potomstwem. Większość dzieci miała już z sobą wcześniejszy, często nawet kilkuletni pobyt w innych placówkach opiekuńczych. Te, które trafiają do naszego domu zderzają się z innym stylem życia, którego na początku nie rozumieją i nie akceptują, lecz po pewnym okresie zaczynają przyswajać i nim żyć. W tym roku mija 10 lat odkąd podjęliśmy się zadania prowadzenia placówki rodzinnej.

Duży wpływ na nasze decyzje i sposób życia ma duchowość wynikająca z formacji ignacjańskiej. Ja i mój mąż staramy

się swoim życiem ukazywać wartość rodziny, prezentować na co dzień podstawowe role w rodzinie – męża, żony, ojca i matki. Uczymy zdrowych sposobów komunikacji, właściwych relacji, odpowiedzialności, troski, życia w trzeźwości i prawdzie.

Chrześcijańskie wychowanie realizujemy poprzez to, że żyjemy z dziećmi przez cały czas, dostępnymi i obecni, ucząc się miłości każdego dnia. Uczymy naszych wychowanków życia w trzeźwości – dzieci są świadkami, że wszystkie uroczystości i święta można przeżywać w sposób kulturalny i trzeźwy. Staramy się, aby nasze relacje były pełne szacunku, uczymy jak rozwiązywać konflikty, rozmawiać o potrzebach i problemach.

Wychowujemy i wpływamy na budzenie wyższych potrzeb, w tym wartości religijnych i duchowych. Zaufanie do opiekunów i innych osób jest pomocną drogą do zaufania Bogu i odkrycia Jego obecności w świecie. Uczestniczymy z dziećmi w liturgii niedzielnej i w czasie świąt. Urządziliśmy w domu mały pokoik

do cichej modlitwy. Przygotowujemy dzieci do przyjęcia sakramentów: pierwszej Komunii św. i bierzmowania.

Uczymy szacunek do siebie i drugiego człowieka wypływającego z wiary i etyki chrześcijańskiej. Wszystkie te oddziaływania, które są zwykłym codziennym życiem, zadaniem i obowiązkiem wpływają na zmiany w psychice i duszy dziecka, lecz wymagają cierpliwości. Są jak krople drążące ujęcie w skale: mało widoczne teraz, jednakże efekt w dłuższym czasie jest zauważalny.

15-343 Białystok, ul. Nowa 32A
tel 85 6631667,
email: domdziecka.bialystok@caritas.pl



Szkoła była miejscem służby Narodowi, Ojczyźnie i Kościołowi

bp Henryk Ciereszko

Sledząc drogę życiową bł. Michała Sopoćki, nie można nie zauważyć jego cennego wkładu w edukację i wychowanie dzieci i młodzieży, ale też i dorosłych w różnych grupach społecznych, zawodowych, religijnych. To wszystko układa się w piękne pasmo jego służby na polu edukacyjnym i pedagogicznym. Początek roku szkolnego, nowe plany i nadzieje, i uczących się, ale i rodziców. Zresztą edukacja i wychowanie to niewątpliwie wyzwanie i zadanie całego społeczeństwa, narodu, Kościoła, na właściwych sobie ścieżkach działań i odpowiedzialności. Niech przykład edukacyjnego i wychowawczego dzieła bł. Michała, któremu poświęcone będą kolejne odcinki w następnych numerach naszego pisma, pobudzi nas do twórczej refleksji, może do cennej inspiracji, na progu nowego roku szkolnego, ale i w stałym trudzie nauczycielsko-wychowawczym.

Żaden człowiek, choć nieraz mówimy, że jest kimś od urodzenia, nie rodzi się tak naprawdę lekarzem, nauczycielem, ekonomistą, murarzem, prawnikiem. Każde zawód zdobywamy, każde powołanie

czy życiowe zadanie wybieramy. Niewątpliwie odczytujemy je według naszych rozpoznanych dyspozycji i uzdolnień, ale też wpływają na to okoliczności życiowe, z którymi się stykamy. Na miarę zaś naszego zaangażowania, oddania i poświęcenia możemy być ocenieni, jako osoby podejmujące z powołania swe życiowe zadania. Tak bez wahania można powiedzieć o bł. Michała, jako nauczyciela, wychowawcy, oczywiście też jako kapłana.

Co sprawiło, że od najmłodszych lat, i w kapłańskiej posłudze odkrył w sobie nauczycielskie i pedagogiczne zainteresowania? Zapewne jego trudna droga do wiedzy zrodziła poczucie jej wartości i znaczenia dla samego siebie i podobnie dla innych. Wiedział ile wysiłku kosztuje (takie były wtedy czasy zaboru i rusyfikacji), dotarcie do ojczystej literatury, historii. A także i względy finansowe stanowiły istotny próg. Przed tym, czego sam doświadczył, chciał niewątpliwie uchronić innych: pokazać, przekonać, jak ważna jest wiedza, jak ją trzeba cenić, jak otwiera przed zdobywanymi ją nowe, ciekawe perspektywy.

Czy dzisiaj potrzeba przekonywać dzieci i młodzież do zdobywania wiedzy?

Znają to rodzice zatroskani o swoje dzieci. A wszyscy też doskonale widzimy, jak w nowych okolicznościach społecznych i ekonomicznych, zdobyta nieraz z wielkim trudem wiedza nie otwiera wprost perspektyw dobrej pracy, nie może być właściwie spożytkowana. Czy zwalnia to zatem z zabiegania o nią? To, co poznamy, czego się nauczymy, kim się stajemy poprzez proces uczenia się, niewątpliwie jest cennym osobistym kapitałem. I jeśli nawet niezależne od nas okoliczności społeczne, nie pozwolą nam jej właściwie wykorzystać i nią służyć, to zawsze zachowamy ów cenny osobisty duchowy kapitał, służący własnemu ciągłemu rozwojowi, pozwalający pełniej i bardziej bogato, w wymiarze zwłaszcza, ducha przeżywać swoje życie.

Gdy mały Michał w końcu lat 90. XIX wieku przeżywał swe dzieciństwo, nie było ani obowiązku nauki, ani też rozwiniętej jak dzisiaj sieci szkół. Na dodatek był to czas niewoli, a zaborcy zależało co najwyżej na zrusyfikowaniu swych poddanych. Michał wraz z rodzeństwem był najpierw uczony w domu przez ojca, a uczył się też wcześniej przez podpatrywanie, czy podsłuchiwanie starszego rodzeństwa. Tak wspominał tamte czasy: „Dość wcześnie zacząłem się uczyć, przy tym nauka pacierza, czytania i pisanania była dla mnie łatwa i miła. Gdy starsza o lat sześć i pół siostra Zosia uczyła się wierszy z ilustrowanej czytanki Hoffmanowej Klementyny «Wiązanki Helenki» powtarzałem za nią w myśli i wkrótce umiałem na pamięć całą książkę, dostosowując treść do obrazków i w taki sposób czytając ku wielkiej radości rodzeństwa, a szczególnie rodziców i przybyłych gości. Potem dopiero nastąpiło poznanie liter i sylab, co sprawiło mi pewną przykrość”. Na posyłanie dzieci do szkół nie pozwalały ciężkie warunki

ekonomiczne. Ojciec walczył o utrzymanie dzierżawy. Mimo to, jak wspominał dalej: „Ojciec wynajmował nauczycieli (Józef Machnac, potem Władysław Joda), którzy przez parę lat nas (brata, siostrę, i mnie) uczyli w domu. Potem byliśmy krótko w «Szkole Gromoty» (wędrowna szkoła wiejska) i «Cerkowno Prychodskoj Szkoli» w Wołożynie, a wreszcie w «Narodnom Uczyliszczu» w Zabrzeżu, które z bratem Piotrem ukończyliśmy w 1902 roku”. Pragnienie zdobywania wiedzy przez Michała, także po to, by móc wstąpić do seminarium duchownego, przemożło rodziców i pozwolili mu na naukę w szkole miejskiej w Oszmianie. Tak zapadły w pamięci Michała tamte zabiegi o dalszą edukację: „Wobec wielkich trudności gospodarczych ojciec nie zamierzał mnie uczyć, ale potem się zdecydował. Stało się to przy następujących okolicznościach. (...) Po ukończeniu szkoły powszechnej zacząłem prosić ojca, bym się mógł uczyć dalej. W sąsiedztwie było 2 uczniów Sielickich ze (6) Szkoły Miejskiej w Mirze. W czasie wakacji letnich często się z nimi spotykałem i nabierałem coraz większego zapału do nauki. Pewnego razu ojciec prosił ich, by mię zbadali, do której klasy mógłbym wstąpić. Rezultat badania był dla mnie o tyle niepomysłny, że w żadnym wypadku do klasy III nie wstąpię. Ojciec, jak mi potem mówił, chcąc się pozbyć moich ustawicznych błagań o oddanie do szkoły, powiedział mi pewnego razu, że za tydzień pojedziemy do Oszmiany na egzamin. Jeżeli nie złożę do klasy III, mam siedzieć cicho i pomagać w gospodarstwie. (...) Egzamin wypadł dla mnie wbrew oczekiwaniom ojca bardzo pomyślnie: na 42 składających trzech zostało przyjętych, a w tej liczbie byłem i ja na pierwszym miejscu. Zmartwiony ojciec widział w tym wolę Bożą i pomimo wielkich trudności gospodarczych pozostawił mnie w Oszmia-



Gimnazjalista Michał Sopoćko

nie. Nauka szła mi bardzo dobrze: byłem przez cztery lata pobytu w tej szkole pierwszym uczniem i ukończyłem ją w r. 1906 z nagrodą i pochwałami”.

Dzięki ukończeniu szkoły w Oszmianie Michał uczynił milowy krok w drodze do seminarium duchownego, ale potrzebne były jeszcze dalsze etapy uzupełniania kształcenia, aby móc ubiegać się o przyjęcie do seminarium. Tymczasem utrata dzierżawy i zejście na granicę biedy, zupełnie zdawały się zamykać możliwość dalszego uczenia się. By nie być ciężarem dla rodziny, Michał zaczął dzielić się zdobytą wiedzą. Tu ujawniły się i zapoczątkowały jego zainteresowania pedagogiczne.

W 1907 roku, gdy miał 19 lat został nauczycielem w założonej przez ks. proboszcza z rodzinnej parafii szkole przykościelnej w Zabrzeżu. Od początku odnalazł się w tej roli. Z nostalgią wspominał tamten czas i swoje pierwsze nauczycielskie kroki: „Miła to była praca, pełna wiary i zapału; tworzyły się rozmaite projekty, plany dotyczące organizacji szkolnictwa polskiego i metody nauczania, której wówczas jeszcze zupełnie nie znałem. Przy tym musiałem sam uczyć się gramatyki i stylistyki polskiej, gdyż dotychczas mogłem tylko rozmawiać z błędami, czytać i pisać po polsku. Zapoznałem się z literaturą polską, w której rozczytywałem się dniami i nocami. Szczególnie zachwycałem się literaturą piękną, oddając pierwszeństwo dziełom A. Mickiewicza”. Te piękne plany, oczekiwania i perspektywy, zostały brutalnie przerwane przez zaborcę. Szkołę zamknięto, a ks. proboszcza i Michała obciążono grzywną, za nielegalne wobec władz uczenie po polsku.

Niemniej, jak się wydaje, Michał z jednej strony zasmakował w pracy nauczycielskiej, odkrył wielką rolę nauki dla dzieci, jej funkcje wychowawczą, a z drugiej przekonał się, że wiedza, język ojczysty, historia ojczysta, zwieńczone nauką o Bogu są fundamentem niezbędnego wychowania społecznego, patriotycznego i religijnego. Odkrył, że szkoła otwierająca uczniów na prawdę o życiu, Ojczyźnie o Bogu, jest miejscem pięknej służby narodowi i Kościołowi.

Te pierwsze edukacyjne i wychowawcze doświadczenia Michała zapadną głęboko w jego osobowość i staną się załącznikiem jego zamiłowań nauczycielskich i pedagogicznych oraz służby na tym polu, której jako kapłan w nowym jeszcze wymiarze, religijnym, z całym poświęceniem będzie się oddawał do końca życia, widząc w niej istotną misję wobec narodu i Kościoła.



Szkoła miejska w Oszmianie, w której uczył się Michał Sopoćko w latach 1902-1906

V ROCZNICA BEATYFIKACJI KS. MICHAŁA SOPOĆKI w Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Białymstoku

NIEDZIELA – 22 IX 2013

16.30 – Msza św. w kaplicy Sióstr Jezusa Miłosiernego przy ul. Poleskiej pod przewodnictwem bp. Henryka Ciereszki
17.30 – Procesja z relikwiami bł. Michała Sopoćki z kaplicy do Sanktuarium Miłosierdzia Bożego – ostatni etap pielgrzymowania szlakiem bł. Michała

PIĄTEK – 27 IX 2013

Msze św.: 7.00, 9.00, (15.00 z Koronką), 18.00
8.30 – Godzinki o Miłosierdziu Bożym
18.00 – Msza św. z nabożeństwem w intencji chorych
21.00 – Apel Jasnogórski
Całonocna adoracja Najświętszego Sakramentu

SOBOTA – 28 IX 2013

Msze św. z homilią: 7.00, 9.00
8.30 – Godzinki o Miłosierdziu Bożym,
15.00 – Nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego w Sanktuarium
Ogólnowiatowa modlitwa „Rozniecić Iskrę Miłosierdzia Bożego”
Koronka na ulicach i placach Białegostoku

15.20 – Msza św. w intencjach polecanych za wstawiennictwem bł. Michała Sopoćki
18.00 – Msza św. z udziałem tegorocznych nowożeńców
21.00 – Apel Jasnogórski
Całonocna adoracja Najświętszego Sakramentu

NIEDZIELA – 29 IX 2013

Msze św.: 7.00, 9.00, 11.00, 12.00 (dolny kościół), 12.30, 15.00, 18.00 (dolny kościół)
8.30 – Godzinki o Miłosierdziu Bożym
15.00 – Koronka do Miłosierdzia Bożego (Siewcy Lednicy, Siostry Jezusa Miłosiernego)
15.15 – Msza św. koncelebrowana pod przewodnictwem abp. Edwarda Ozorowskiego z okazji V rocznicy beatyfikacji ks. Michała Sopoćki i XX rocznicy śmierci abp. Edwarda Kisiela
16.30 – Uwielbienie Miłosierdzia Bożego (Siewcy Lednicy)
21.00 – Apel Jasnogórski
Adoracja Najświętszego Sakramentu – od godz. 13.30 (dolny kościół).

O Eucharystii

Ciało wydane, Krew przelana

Eucharystia jest miejscem i sposobem spotkania Boga z człowiekiem. Jest to relacja osobowa, którą Bóg nawiązuje przez zewnętrzne znaki. Udział w niej bierze Trójca Przenajświętsza. Relacja ta zawiązuje się już we Wcieleniu. „Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne” (J 3, 16). Miłość, zapoczątkowana w Zwiastowaniu, objawiła się w ziemskim życiu Jezusa, aż doszła do zenitu na krzyżu. Dwie miłości (Boska i ludzka) w fazie zenitu eksplodowały Zmartwychwstaniem. Jezus Chrystus na krzyżu wydał za nas swoje Ciało i przelał swoją Krew. „Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich” (J 15, 13). Wydać ciało i przelać krew oznacza złożyć życie swoje w ofierze miłości. Dokonało się to na krzyżu raz na zawsze, lecz nie zamknęło się w przeszłości. Dzięki bowiem Eucharystii, ludzie mają możliwość wzięcia udziału w ofierze Chrystusa.

Po swoim Zmartwychwstaniu Jezus Chrystus jest różnorodko pośród ludzi. Eucharystia jest szczególnym i jedynym sposobem Jego obecności. W Niej Chrystus staje się pokarmem i napojem człowieka. *Biblia* w tym miejscu nawiązuje do manny na pustyni, uważanej za chleb dany z nieba (J 6, 31). Jezus wyjaśnił, że „chlebem Bożym jest Ten, który z nieba zstępuje” (J 6, 33) ... „chlebem, który Ja dam, jest moje ciało za życie świata” (J 6, 51). W wypowiedzi tej nastąpiło połączenie



nie chleba, ciała i życia. Z tego wynika, że „Jezus w Eucharystii daje nie «coś», ale siebie samego; ofiaruje On swoje ciało i przelewa swoją krew” (*Sacramentum caritatis*, 7).

Jezus umiera na krzyżu jako Baranek paschalny, którego krew ocala od śmierci (Wj 12, 22-23). Jest to krew przymierza, które Bóg zawiera z ludem wybranym (Wj 24, 3-8). „Chrystus przez własną krew wszedł raz na zawsze do Miejsca Świętego, zdobywszy wieczne odkupienie” (Hbr 9, 12). W Eucharystii ludzie są uświęceni nie przez pokropienie Krwią, lecz poprzez Jej picie. Jest to najgłębsze z możliwych na ziemi uświęcenie człowieka.

E. O.

Słowa Papieża Franciszka



„Adamie, gdzie jesteś?": to pierwsze pytanie, jakie Bóg kieruje do człowieka po grzechu. „Gdzie jesteś?”. Jest to człowiek dezorientowany, który utracił swoje miejsce w stworzeniu, ponieważ wierzy, że jest potężny, że może nad wszystkim panować, że może być Bogiem. I harmonia załamuje się, człowiek się myli, a to powtarza się również w odniesieniu do drugiego, który nie jest już bratem, którego się kocha, ale zwyczajnie innym, który przeszkadza w moim życiu, w moim dobrobycie. I Bóg zadaje drugie pytanie: „Kainie, gdzie jest brat twój?”. Sen o potędze, o tym, żeby być wielkim jak Bóg, więcej, by być Bogiem, prowadzi do łańcucha pomyłek, który jest łańcuchem śmierci, prowadzi do przelania krwi brata! Te dwa pytania Boga brzmią także dzisiaj z całą ich mocą! Wielu z nas, włącznie ze mną, jesteśmy dezorientowani, nie zwracamy już uwagi na świat, w którym żyjemy, nie troszczymy się, nie strzeżemy tego, co stworzył Bóg dla wszystkich i nie jesteśmy nawet zdolni do wzajemnej troski o siebie. A gdy ta dezorientacja przybiera rozmiary światowe, dochodzi do tragedii, jak ta, której byliśmy świadkami.

Lampedusa, 8.VII.2013

Łączę się w modlitwie z biskupami i wiernymi Kościoła na Ukrainie, zgromadzonymi w katedrze w Łucku na Mszy św. żałobnej w 70. rocznicę masakry na Wołyniu. Akty te wywołane ideologią nacjonalistyczną w czasie II wojny światowej, spowodowały dziesiątki tysięcy ofiar śmiertelnych i zadały ranę braterstwu dwóch narodów, polskiego i ukraińskiego. Wraz z pasterzami Kościoła na Ukrainie i w Polsce powierzam Bożemu miłosierdziu dusze tych ofiar, a dla obydwóch narodów proszę o łaskę głębokiego pojednania i pokojowej przyszłości w nadziei i szczerzej współpracy na rzecz wspólnego budowania jednego Królestwa Bożego.

Anioł Pański, 14.VII.2013

Nie wolno nam nigdy zapominać, że Światowe Dni Młodzieży nie są jakimiś fajerwerkami, chwilami entuzjazmu będącymi celem samym w sobie. To etapy długiej drogi rozpoczętej w 1985 r. z inicjatywy Papieża Jana Pawła II. On to przekazał młodym krzyż, mówiąc: Idźcie, a ja pójdę z wami! I tak się stało, a to pielgrzymowanie młodych trwało dalej z papieżem Benedyktem i dzięki Bogu również ja mogłem przeżyć ten cudowny etap w Brazylii. Pamiętajmy zawsze: młodzi nie idą za Papieżem, oni idą za Jezusem Chrystusem, niosąc Jego Krzyż. A Papież ich prowadzi i towarzyszy im na tej drodze wiary i nadziei”.

Anioł Pański, 4.VIII.2013

Pragnę przypomnieć 25. rocznicę Listu Apostolskiego *Mulieris dignitatem* błogosławionego Papieża Jana Pawła II o godności i powołaniu kobiety. Dokument ten pełen jest bodźców, które zasługują na podjęcie i rozwinięcie. A u podstaw wszystkiego jest postać Maryi – i rzeczywiście, ukazał się on z okazji Roku Maryjnego. Niech naszą modlitwą staną się słowa umieszczone na jego zakończeniu (por. n. 31), aby rozważając biblijną tajemnicę niewiasty, „skondensowaną” w Maryi, wszystkie kobiety odnalazły w tej tajemnicy siebie i swoje „najwyższe powołanie”. I aby w całym Kościele pogłębiono i bardziej rozumiano, jakże wielką i ważną rolę kobiety.

Anioł Pański, 15.VIII.2013

Sakrament chorych

Kościół wierzy i uczy, że wśród siedmiu sakramentów jest jeden specjalnie przeznaczony do umocnienia osób dotkniętych chorobą lub podeszłym wiekiem, to znaczy – namaszczenia chorych. W *Katechizmie Kościoła Katolickiego* czytamy, że święte namaszczenie chorych zostało ustanowione przez Jezusa Chrystusa jako prawdziwy i właściwy sakrament Nowego Testamentu. O nim wspomina św. Marek Ewangelista, w ten sposób zapowiadając jego ustanowienie (Mk 6,13), natomiast św. Jakub Apostoł i brat Pański w swoim liście (Jk 5,14-15) poleca święte namaszczenie wiernym i ogłasza je jako istniejące w Kościele (KKK 1511).

ks. Stanisław Hołodok

Choroba i łączące się z nią cierpienie zawsze należą do najbardziej poważnych problemów ludzkiej egzystencji. Człowiek chory, cierpiący duchowo i fizycznie, często stawia pytanie, dlaczego istnieje zło w świecie w postaci choroby i jaki jest sens jego cierpienia. Każda ciężka choroba wprowadza niepokój, ponieważ w pewien sposób łączy się z przewidywaniem śmierci, nieraz prowadzi nawet do rozpacz i buntu przeciw Bogu. Może jednak zdarzyć się, że człowiek w swojej chorobie odnajdzie sens życia i jeszcze bardziej zwiąże go z Bogiem (zob. KKK 1500-1501). Obserwujemy, że choroba, która często prowadzi do destrukcji organizmu osoby chorej, pomimo wszystko wyzwała wiele dobra. Widoczna staje się większa troska o chorą osobę u jej bliskich, znajduje się dla niej czas w postaci odwiedzin, szuka się pomocy u dobrych lekarzy specjalistów, są kierowane modlitwy ku Bogu, celebrowane Msze św., nierzadko następuje zjednoczenie rodziny, tam, gdzie to konieczne, jej pojednanie, powrót do zgody, większej życzliwości.

W *Ewangelii* dostrzegamy Pana Jezusa współczującego chorym i uzdrawiającego ich. Zbawiciel sam mówi, że nie zdrowym trzeba lekarza, ale chorym, dlatego do nich przychodzi. Chrystus tak bardzo współczuje chorym, że z nimi utożsamia się: „byłem chorym, a odwiedziliście Mnie” (Mt 25,36). Jezus nie tylko uzdrawia z choroby fizycznej, ale też często uzdrawianemu odpuszcza grzechy, jak to było z paralitykiem, którego na noszach przyniosło do Zbawiciela czterech dobrych mężczyzn (Mk 2,1-12). Pan Jezus zawsze żąda wiary od uzdrawianego lub od tych, którzy proszą o dar zdrowia dla osoby chorej. Uzdrawiając posługuje się znakami, mianowicie dotyka śliną, nakłada ręce, nakłada błoto na oczy i poleca je obmyć. Chorzy starają się dotknąć Chrystusa, bowiem wierzą, że otrzymają zdrowie, jak to uczyniła kobieta chora na krwotok (Mk 5,25-34).

Wspomniany św. Jakub dokładnie opisuje, co należy czynić przy sprawowaniu sakramentu namaszczenia. Mianowicie kapłani winni modlić się nad chorym we

wspólnocie wierzących, kłaść na niego ręce i namaszczać świętym olejem. Chory może wówczas otrzymać odpuszczenie grzechów i odzyskać zdrowie (KKK 1502-1508).

Trzeba jednakże powiedzieć, że sakrament chorych od samego początku „napotykał przeszkody” w jego sprawowaniu. Dlaczego tak było? Otóż tłumaczy się to w ten sposób, że sakrament chorych łącznie z odpuszczeniem grzechów, co podkreślono na Soborze Trydenckim w XVI wieku. Warto także wiedzieć, że w starożytności chrześcijańskiej często praktykowano prywatne namaszczenie poświęconym olejem w dolegliwościach fizycznych. Nie potrzebowali więc tego sakramentu męczennicy i chrześcijanie niepotrzebujący publicznej pokuty. Nie pozwalano na przyjęcie tego sakramentu chrześcijanom pokutującym do końca życia lub znów upadłym w grzechy ciężkie, bowiem w niektórych regionach Kościoła pokuta za ciężkie grzechy nie mogła być powtarzana. Wykluczeni byli od namaszczenia chorych katechumeni, a przyjmujący chrzest na łożu śmierci nie potrzebowali go. Zasadnicza zmiana nastąpiła w wieku VIII, gdy ustała praktyka pokuty publicznej, a pokuta tzw. prywatna nie wzbierała na przyjmowanie sakramentu chorych. Od tego więc czasu spowiedź, namaszczenie chorych i Komunia św. stawała się zwyczajną praktyką zaopatrzenia ciężko chorych lub umierających osób. Było tak w życiu osób duchownych, zakonnych i świeckich z tzw. wyższych sfer. Natomiast lud stronił od sakramentu chorych, nawet bał się go. Taka sytuacja zdarza się i dzisiaj, gdyż nierzadko bywa, że rodzina zwraca się z prośbą o ten sakrament, aby nie budzić lęku w bliskim jej chorym.

Zgodnie z nauką Kościoła tylko kapłani (biskupi i prezbiterzy) mogą udzielać sakramentu chorych. Właściwym jednak szafarzem sakramentu chorych jest kapłan. Zwyczaj spełniają tę posługę biskupi, proboszczowie i ich współpracownicy, szczególnie ci kapłani, którym powierzono troskę o chorych lub starszych ludzi przebywających w szpitalach lub własnych domach. Właściwym szafarzem jest również przełożony kłeryckich wspólnot zakonnych (KKK 1516). Inni kapłani udzielają sakramentu za zgodą tych kapłanów, o których była mowa wyżej.

Kościół poucza po Soborze Watykańskim II, że z wielką gorliwością należy udzielać sakramentu namaszczenia wiernym, których życie jest zagrożone z powodu choroby lub podeszłego wieku. Dla oceny choroby wystarczy rozsądny osąd ze strony rodziny lub samego duszpasterza. W razie wątpliwości można zasięgnąć rady lekarza. Dlatego też sakrament namaszczenia mogą przyjąć chorzy w poważnej chorobie, która może zagrozić ich życiu. Pewną nowością jest możliwość przyjęcia namaszczenia przed operacją, gdy jej przyczyną jest poważna choroba. Chory nie musi być w tym wypadku osobą leżącą.

Po Soborze Watykańskim II pozwolono też, aby sakrament namaszczenia mogły przyjąć ciężko chore dzieci, nawet przed pierwszą spowiedzią i Komunią św., jeśli osiągnęły taki stan swojego umysłu, że wiedzą, że sakrament ten może im przynieść pomoc w ich chorobie.

Chorym, którzy stracili przytomność lub tzw. używanie rozumu, wolno udzielić namaszczenia, jeżeli nie ma wątpliwości, że sami poprosiliby o ten sakrament, gdyby byli przytomni.

Obecnie nie udziela się tego sakramentu osobom zmarłym, ale polecić je należy Bożemu miłosierdziu. W razie wątpliwości, czy dana osoba zmarła, można udzielić namaszczenia w formie warunkowej: „Jeżeli żyjesz...”.

Można udzielić namaszczenia wiernym Kościołów wschodnich (np. prawosławnym), jeśli sami o to proszą i są należycie dysponowani. Natomiast członkom wspólnot protestanckich można byłoby udzielić namaszczenia na ich prośbę, jeżeli jednak wyrażą wiarę katolicką co do tego sakramentu i będą odpowiednio dysponowani.

Nie wolno udzielać sakramentu namaszczenia w dwóch przypadkach, mianowicie, gdy chory już zmarł, o czym była mowa wyżej, oraz gdy chory nie okazuje żalu za grzechy i odmawia przyjęcia namaszczenia.

W *Katechizmie Kościoła Katolickiego* czytamy, że „namaszczenie nie jest sakramentem przeznaczonym tylko dla tych, którzy znajdują się w ostatecznym niebezpieczeństwie utraty życia. Odpowiednia więc chwila na jego przyjęcie jest wówczas, gdy wiernym zaczyna grozić śmierć z powodu choroby lub starości” (KKK 1514). Wolno więc namaszczenia udzielać w każdym czasie, nie należy jednak tego odkładać na czas agonii. Wolno powtórzyć ten sakrament, gdy chory po jego przyjęciu powrócił do zdrowia, lecz po pewnym czasie został znów dotknięty tą samą lub inną ciężką chorobą.

Tradycyjnie tego sakramentu udziela się w domu chorego, także w szpitalach i kościołach, np. w Światowym Dniu Chorego (11 lutego) lub w czasie misji parafialnych.

Listy do Tesaloniczan (II)

ks. Wojciech Michniewicz

Drugi List do Tesaloniczan (2Tes) jest cytowany jako list Pawłowy już w najstarszych dokumentach piśmiennictwa chrześcijańskiego, poczynając od połowy II wieku. Należy tu wymienić najpierw tzw. *Kanon Marcjona* z lat 150-160, następnie tzw. *Fragment Muratoriego* sprzed 190 roku z Rzymu, oraz wypowiedzi Ireneusza i Tertuliana.

Obecnie „część autorów uznaje drugi List za po-Pawłowy”, jednak „ocena argumentów za i przeciw autentyczności skłania wielu współczesnych autorów do opowiedzenia się za Pawłowym autorstwem 2Tes” (W. Rakocy).

List jest formą pouczenia i napomnienia pasterskiego, zwłaszcza w obliczu cierpień i prześladowań doświadczanych obecnie przez tesaloniczan. Cierpienia są „zapowiedzią sprawiedliwego sądu Bożego” (1,4nn) i słusznej odpłaty, rozumianej tu nieco w duchu starotestamentowej zasady retribucji („za dobro – nagroda, za zło – kara”).

List jest również szerszą odpowiedzią na problemy i pytania gminy, o których Paweł dowiedział się wcześniej od Tymoteusza, gdy ten powrócił z misji z Tesalonik.

2Tes miał powstać już w Koryncie, dokąd Paweł z Tymoteuszem przybyli w lutym lub marcu 50 roku po opuszczeniu Aten. Można go zatem datować na wiosnę 50 roku.

Tematyka

Dowiadujemy się z niego zatem szerzej o „eschatologicznych” wątpliwościach, które ogarnęły tesaloniczan. Dotyczyły one Zmartwychwstania Chrystusa i Jego ostatecznego przyjścia w chwale, czyli Paruzji, oraz czasu przyjścia, o którym Paweł pisze, że jest nieznany, choć bliski i stąd należy zachować czujność. Natomiast sam dzień przyjścia poprzedzą różne znaki (2,1nn).

List jest odpowiedzią na pytanie, dlaczego zapowiadana Paruzja – zdaniem jego odbiorców – opóźnia się tak znacznie (pierwsi chrześcijanie byli rzeczywiście „w gorącej wodzie kąpani”) oraz czy szerzące się prześladowania i cierpienia Kościoła nie są przypadkiem oznaką nadchodzącego już Sądu Ostatecznego, czyli Dnia Pańskiego.

Znaki końca

W odpowiedzi Paweł wskazuje na różne „znaki”, które wyraźnie poprzedzą Paruzję: będzie to odstępstwo od wiary, czyli apostazja (gr. *apostasia*) oraz wystąpienie „człowieka grzechu”, określonego przez Pawła jako „człowiek nieprawy” (*ho anthrōpos tēs anomias*) i „syn zatracenia” (*ho hyios tēs apōleias*, 2,3). Przypisze on sobie Boskie przymioty, a nawet postawi siebie na równi z Bogiem: „ten, który sprzeciwi się i wynosi się ponad wszystko, co jest nazywane „bogiem” albo „przedmiotem kultu”, do tego stopnia, że sam w świątyni Boga zasiądzie, wskazując na siebie, że jest Bogiem” (2,4). Wydaje się, że powyższe słowa są nawiązaniem do Dn 11,36 ze *Starego Testamentu*, gdzie syryjskiego z rodu Seleucydów, który w II wieku p.n.e. stał się dla Żydów uosobieniem wszelkiego zła i wszelkich sił wrogich Narodowi Wybranemu.

Odczytując dodatkowo słowa Pawłowe w kontekście *Dzieła Janowego*, a zwłaszcza 1J 2,18 i 2J 7, można przypuszczać, iż chodzi tu o antychrysta (*antichristos*), istotę, która pojawi się na świecie przy końcu czasów jako osobowe narzędzie szatana. Jednak już teraz, niejako w międzyczasie, działa „tajemnica

nieprawości” (*to mystērion tēs anomias*, 2,7), jak Paweł określa działanie szatana w świecie do momentu pełnego ukazania się jego plenipotenta, czyli antychrysta, „syna zatracenia”. W szerszym kontekście *Nowego Testamentu* w tę „tajemnicę nieprawości” wpisane są zatem wszelkie działania fałszywych mesjaszów czy proroków (*pseudochristoi kai pseudoprofētai*, Mt 24,5.11.24).

Na razie jest jednak „coś”, ewentualnie „ktoś”, kto owego „syna zatracenia” powstrzymuje (*to katechon / ho katechōn*) przed pełnym wejściem na scenę świata, ale czym to jest – jakkolwiek dla odbiorców listu było jasne – dla nas pozostaje wciąż zagadką (Imperium Rzymskie? przepowiadanie ewangeliczne?), choć najczęściej proponowaną odpowiedzią jest osoba Chrystusa. Kiedy więc ów powstrzymujący ustąpi miejsca, wówczas objawi się ten, który jest określony w tym miejscu przez Pawła jako *ho anomos* (2,8), czyli „Nieprawy” *par excellence*, „ten, do którego istoty należy nieprawość”. Przez niego szatan będzie dokonywał mnóstwa znaków i fałszywów cudów celem zwodzenia tych, którzy idą na zagładę, ponieważ nie przyjęli „prawdziwej miłości” (2,10). Na szczęście Pan (*kyrios*) Jezus zniszczy go „tchnieniem swoich ust” i obróci wniwecz jego dzieło w momencie swej paruzji (2,8).

Wartość pracy

W części parenetycznej listu, Paweł kieruje napomnienia do niepracujących i niedyscyplinowanych, dając za przykład właściwej postawy samego siebie: „u nikogo nie jedliśmy chleba za darmo,

ale pracując w trudzie i znoju w dzień i w nocy, aby nie być ciężarem dla nikogo spośród was... Kiedy bowiem byliśmy u was, to wam zalecaliśmy, że jeśli ktoś nie chce pracować, niech też nie je. Słyszymy bowiem, że niektórzy postępują wśród was niewłaściwie, nie pracując, lecz próżnując. Takim polecamy i napominamy w Panu, Jezusie Chrystusie, aby pracując w spokoju, własny chleb jedli” (3,8nn).

Warto nadmienić, że Paweł częściej niż w poprzednim liście używa tu zwrotów nakazujących (*parangellomen*, „polecamy”, „nakazujemy”). Zwłaszcza widać to w kontekście omawiania wartości pracy i porządku w społeczności chrześcijańskiej.

Trwanie w tradycjach

Zachęca też, by tesaloniczanie trwali wiernie i stabilnie w tradycjach i zwyczajach (*tas paradoseis, lm*), o których zostali pouczeni bądź osobiście przez Pawła, bądź za pośrednictwem jego pierwszego listu (2,15). Chodzi tu zapewne o wszystkie podstawowe zasady życia chrześcijańskiego, których należy strzec jako depozytu wiary. Ta myśl pojawia się u Pawła po raz pierwszy, nie ma jej w 1Tes, niektórzy teologowie uważają, iż wskazuje na późniejszą redakcję listu.

Autoryzacja listu

2Tes kończy się zwrotem: „pozdrowienie ręką moją, Pawła. To jest znak w każdym liście, tak piszę” (3,17). Jest to forma autoryzacji listu, zredagowanego zapewne wcześniej wedle wskazówek Pawła przez kogoś z jego uczniów, Tymoteusza lub Sylwana. Takie sformułowanie może jednak dziwić, gdy sobie uświadomimy, że jest to przecież dopiero jego drugi list. Czyżby faktycznie został on napisany znacznie później i jest przykładem tzw. pseudonimii?

Stosunek 2Tes do 1Tes

Czy są zatem jakieś istotne różnice między 2Tes a 1Tes? Dzieli je przecież – jak się uważa – zaledwie parę miesięcy (1Tes: jesień 49, Ateny; 2Tes: wiosna 50, Korynt). 2Tes jest „pod względem literackim uderzająco podobny do 1Tes” (wstęp do Listów św. Pawła w *Biblii Jeruzolimskiej*, 1566). Niektóre zwroty i zdania są wręcz identyczne: adres, dziękczynienie (2Tes 1,3; 2,13; 1Tes 1,2n). Podobieństwa dotyczą też treści: aluzja do pobytu i nauczenia Pawła (2Tes 2,5; 3,10; 1Tes 3,4), modlitwa o utwierdzenie adresatów (2Tes 1,11; 2,16; 1Tes 1,2; 3,11-13), niemal

identyczne wzmianki o fizycznej pracy Apostoła (2Tes 3,8; 1Tes 2,9). Odnosi się to też do takich tematów jak: Paruzja, bracia niedyscyplinowani w gminie, wiara i miłość, wytrwałość w przeciwnościach, itp.

Różnice natomiast dotyczą pewnych aspektów teologii (w 2Tes wiara jest statycznym depozytem, podobnie tradycja apostołska. Pojawia się problem opóźnienia się Paruzji, a nie losu zmarłych, jak w 1Tes). Istnieją też różnice w prezentacji eschatologii. W 1Tes Paruzja Pana jest wydarzeniem radosnym, w 2Tes – „tryumfem grozy”. Nietypowe dla Pawła – jak się wydaje – jest podkreślenie jego apostołskiego autorytetu w 2Tes 2,14n.

Nadto 2Tes zawiera aż 40 *hapaks legomena*, czyli takich terminów i zwrotów, które nie występują w innych jego tekstach. Brakuje też diatryby, pytań retorycznych, a ton samego listu jest bardziej urzędowy.

Różnice te skłaniają zatem do wniosku, iż autorstwo *Drugiego Listu do Tesaloniczan* pozostaje nadal sprawą otwartą, co jednakże w żadnym stopniu nie narusza faktu jego natchnienia przez Boga oraz kanoniczności. ■

Warto przeczytać

O siostrze zakonnej – kobiecie czyniącej miłosierdzie...

Ks. Adam Szot

W serii „Białostockie Studia Historyczno-Kościelne” ukazała się książka Marka Hyjka pt. *Aby nieść miłosierdzie. Biografia siostry Immaculaty Marianny Olechno 1884-1983*. To już X tom tej serii zajmującej się historią Kościoła na Ziemi Białostockiej.

Autor przedstawił postać Marianny Olechno, urodzonej na terenie parafii Kalinówka Kościelna, we wsi Bagno. Praktycznie całe swe życie związała z Białostoczczyzną, poza okresem międzywojennym, który spędziła w USA. Dzięki zdobytym środkom materialnym realizowała swe życiowe powołanie – niosła miłosierdzie potrzebującym. Już w młodym wieku odkryła w sobie chęć służenia potrzebującym. Próbowała zostać siostrą zakonną. Nawiązała kontakty z nazaretankami w Grodnie, ale nie wstąpiła do zgromadzenia. Jednakże myśl, by zostać zakonnicej nie opuszczała jej także podczas pobytu w USA. Tam również

utrzymywała kontakty z nazaretankami i zmartwychwstankami. Po powrocie do Polski w 1934 roku osiadła w Wasilkowie, gdzie założyła Stowarzyszenie Pracownic Niepokalanej, które wkrótce przekształciła w zgromadzenie zakonne według III Reguły św. Franciszka zatwierdzone na prawie diecezjalnym. Wraz z kobietami ze Stowarzyszenia prowadziła w Wasilkowie Dom Dobroczynności, nazywany „domem Olechny”. W okresie II wojny światowej i w czasie powojennym dla wielu sierot służył za prawdziwy i jedyny dom. Czas wojny i przemiany polityczne po jej zakończeniu przerwały jednak rozpoczęte dzieło.

W 1953 roku przeniosła się do Moniek. Dziesięć lat później wstąpiła do Zgromadzenia Sióstr Terezynek. Złożyła śluby zakonne, przyjęła imię s. Immaculaty. To dzięki niej terezynek znalazły swe miejsce w Wasilkowie i Monkach. Przez dwadzieścia lat s. Immaculata służyła przy monieckiej świątyni. Odeszła do Boga mając prawie 100 lat.

Do dnia dzisiejszego wielu mieszkańców Wasilkowa i Moniek pamięta o kobiecie – siostrze zakonnej czyniącej dzieła miłosierdzia. Aktualnie żyją jeszcze wychowankowie sierocińca, który prowadziła w Wasilkowie po zakończeniu II wojny światowej.

Zachęcamy do zapoznania się z książką, która opisuje tę niezwykłą osobę. Edycja jest do nabycia w Księgarni św. Jerzego przy ul. Kościelnej w Białymstoku.



Widok na Tesaloniki, na pierwszym planie kopuła kościoła pw. św. Pawła

ŚWIATŁO WIARY!

Franciszek zapalił je w Rio

Światowe Dni Młodzieży w Brazylii były wielkim wydarzeniem pod znakiem wiary oraz przyjaźni pomiędzy młodymi przybyłymi do Rio de Janeiro z całego świata. Dla Papieża Franciszka była to jeszcze jedna doskonała okazja, by głosić Ewangelię. Jak sam powiedział, nie on jest protagonistą tych dni, ale Krzyż Jezusa – znak Chrystusa zmartwychwstałego. „Pamiętajmy zawsze: młodzi nie idą za Papieżem, oni idą za Jezusem Chrystusem, niosąc Jego Krzyż. A Papież ich prowadzi i towarzyszy im na tej drodze wiary i nadziei” – mówił podsumowując już owoce tego spotkania.

Teresa Margańska

Można by odnieść wrażenie, że papieskie przygotowania do zbliżającego się spotkania młodych, które tak absorbowało uwagę mediów, przyćmiło refleksję nad pierwszą encykliką: *Lumen fidei* – *Światło wiary*, która ukazała się w dniu uroczystości Świętych Piotra i Pawła, 29 czerwca 2013 r. Myślę, że na analizę i refleksję nad tym dokumentem jest jeszcze czas. Tak naprawdę istotnie jest to, że owo „światło wiary” Papież Franciszek już zapalił w sercach młodych ludzi w Rio. Otwierając Światowe Dni Młodzieży prosił zgromadzonych na plaży Copacabana, aby dodali wiarę do codziennego życia: „bota fé!” – „dodaj wiarę!”, gdyż jedynie z Chrystusem w sercu życie ma prawdziwy smak. Wzywał, by mieli wielkie serca, wielkie ideały i odwagę, by iść pod prąd dominującej obecnie kultury. Zachęcał do szukania odpowiedzi na pytania o wiarę: co znaczy wierzyć? czym jest wiara? co daje człowiekowi i wspólnocie? jak wierzyć dziś? Spotkanie w Rio było z pewnością głębokim doświadczeniem wiary, które jego uczestnicy poniosą dalej stając się „żywą papieską encykliką”.

Droga Młodzieży, tak jest także w naszym życiu; jeśli chcemy, aby miało ono naprawdę sens i było pełne, jak sami tego pragniecie i na co zasługujecie, to mówię każdemu i każdej z was: „dodaj wiary”, a twoje życie nabierze nowego smaku, będzie miało busolę, wskazującą kierunek; „dodaj nadziei”, a każdy twój dzień będzie oświetlony i twój horyzont nie będzie już ciemny, lecz pełen światła; „dodaj miłości”, a twoje życie będzie jak dom zbudowany na skale, twoje podążanie będzie radosne, bo spotkasz wielu przyjaciół, którzy idą wraz z tobą. Dodaj wiary, dodaj nadziei, dodaj miłości! Powtórzmy razem: Dodaj wiary, dodaj nadziei, dodaj miłości!

Papież Franciszek
Nabożeństwo Słowa Bożego, Copacabana.

Encyklika *Lumen fidei* dopełnia tryptyk o miłości, nadziei i wierze, którego dwie pierwsze części stanowiły *Deus Caritas est* oraz *Spe salvi*. Wiemy też, że była pisana zarówno przez papieża Benedykta XVI jak i papieża Franciszka. Po raz pierwszy jednak mamy do czynienia z przypadkiem, gdy następca wykorzystał już prawie gotowy tekst encykliki, dopisując doń jedynie „kilka przemyśleń”. Sądzę, że jest to gest pokory papieża Franciszka i wyraz jego szacunku do Benedykta XVI, ale przede wszystkim gest mający znaczenie eklezjologiczne. Franciszek podkreśla w ten sposób służebny wobec Kościoła, a nie autorski charakter swego urzędu. W ten sposób wypełnia on – jak sam pisze – swoje zadanie „utwierdzenia braci w tym niezmiernym skarbie jakim jest wiara”. Dlatego zamiast spierać się na temat, co w tekście pochodzi od którego papieża, warto zatrzymać się nad ważną i bogatą treścią: jakie znaczenie dla współczesnego, wierzącego człowieka mają papieskie słowa o „Świetle wiary”?

Encyklika adresowana do „biskupów, prezbiterów i diakonów, do osób konsekrowanych i do wszystkich wiernych świeckich” jest podzielona na cztery rozdziały. Przeczytałam ją dwukrotnie i nieustannie wracam do poszczególnych myśli Papieża. Kilka z nich, które przedstawię poniżej, być może staną się zachętą do lektury przesłania zawartego w *Lumen fidei*.

Papieska katecheza o wierze zaczyna się od rozbudowanej „metafizyki światła”. Ukazuje „wielkie światło”, zdolne oświetlić życie ludzkie, naszą przestrzeń poznania i odróżnić dobro od zła, drogę prowadzącą do celu od drogi, na której błądzimy bez kierunku. Są też „małe światła” i „iluzje światła”, które nie są w stanie właściwie rozświetlić drogi i rozjaśnić przyszłości. Szczególnie potężne jest „światło wiary” pochodzące od Boga, które wskazuje kierunek naszej wędrówki w czasie, daje szerokie horyzonty i uzdalnia do dawania świadectwa.

Papież w centrum uwagi stawia zasadniczo dwa słowa: „wierzyć” i „widzieć”,

które obecne są zwłaszcza w *Ewangelii św. Jana*. Kto wierzy, nie tylko czuje, ale i widzi, „dzięki światłu oświecającemu cały przebieg drogi, ponieważ przychodzi ono do nas od zmartwychwstałego Chrystusa”. Cały tekst encykliki jest na wskroś prześiąknięty *Biblią*, jej chrystocentryzmem, stąd też zawiera niezwykle opis wiary: „Wiara nie tylko patrzy na Jezusa, ale patrzy z punktu widzenia Jezusa, Jego oczami: jest uczestnictwem w Jego sposobie patrzenia”.

Zaraz na początku encykliki papież Franciszek odnosi się do czasów współczesnych, które odrzuciły wiarę jako światło do zrozumienia, światło na ścieżkach ludzkiego życia. To światło wiary zastąpił rozum. Papież przypomina, jak ważna jest „logika wiary”, która jest darem dla wszystkich, nikogo nie wykluczając. Nie oddziela ona człowieka od rzeczywistości, co więcej, pomaga mu zrozumieć jej najgłębsze znaczenie.

Ojciec Święty podkreśla następnie mocną więź pomiędzy wiarą, prawdą i miłością. Wiara bez prawdy nie zbawia, pozostaje „piękną baśnią”, „projekcją naszych pragnień szczęścia”, „pięknym uczuciem, które uzależnione jest od zmienności naszego ducha, zmienności czasów, niezdolne podtrzymać na stałej drodze w życiu”. Podejmuje tym samym kwestie, które wielokrotnie były punktem rozważań Benedykta XVI. Nie wystarczy jedynie wierzyć i wierzyć zdobyciom technologii ani indywidualnym prawdom, które człowiek kreuje dla własnego użytku, a nie dla dobra wspólnego, gdyż wówczas pojawia się ryzyko popadnięcia w relatywizm czy różnego rodzaju fanatyzmy, które – jak pokazuje historia – niejednokrotnie doprowadzały do ogromnych tragedii.

Dlatego obrona prawdy o godności człowieka, o nieskończonej wartości każdego ludzkiego życia, to dziś wielkie zadanie Kościoła. Tyle tylko, że, jak przypomina Franciszek w encyklice, „prawda jest prawdą miłości”. Dlatego tej wielkiej obrony prawdy o godności każdego człowieka, którą objawia nam Chrystus, nie wolno nam prowadzić w sposób agresywny i raniący ludzi, a także z poczuciem wyższości płynącym z posiadania absolutnej prawdy. Prawda, której człowiek wierzący staje się głosicielem, ma swe źródło w miłości Boga. A miłości nie narzuca się przemocą. Papież pisze: „Wiara nie jest bezwzględna, lecz wzrasta we współżyciu w poszanowaniu drugiego człowieka. Wierzący nie jest arogancki; przeciwnie, prawda daje mu pokorę, bo wie on, że to nie my ją posiadamy, ale to ona nas bierze w posiadanie. Nie powodując bynajmniej uszczywnienia postaw, pewność wiary nakazuje nam wyruszyć w drogę i umożliwia dawanie świadectwa i dialog ze wszystkimi”.

Wzorem i najbardziej wiarygodnym świadkiem wiary, w którego każdy powinien być wpatrzony jest Jezus Chrystus.



Jest On pełnym objawieniem wiarygodności Boga, który „nie mógł dać nam większej gwarancji, by nas zapewnić o swej miłości”. Zatem, wiara chrześcijańska jest ostatecznie wiarą w miłość: „tę miłość można spotkać, ona objawiła się w pełni w Męce, Śmierci i Zmartwychwstaniu Chrystusa” – pisze Papież. To On jest jedynym wiarygodnym ekspertem w sprawach Boga i tym, który „tłumaczy” nam Boga. Przez Chrystusa Bóg działa w świecie, w historii i decyduje o jej ostatecznym przeznaczeniu.

Franciszek bardzo mocno podkreśla, że wiara nie jest faktem prywatnym, lecz wyznawana jest we wspólnocie Kościoła. „Wiara nie jest tylko indywidualnym wyborem dokonującym się we wnętrzu wierzącego, nie jest odizolowaną relacją między «ja» wiernego i «Ty» Boga, między autonomicznym podmiotem i Bogiem. Ze swej natury otwiera się ona na «my», wydarza się zawsze we wspólnocie Kościoła” – pisze. W ten sposób życie chrześcijanina staje się częścią życia Kościoła.

Dalej, wiara zobowiązuje do jej głoszenia. Jest to rzecz fundamentalna: kto wierzy, nie może tego daru zatrzymywać dla siebie. W tym kontekście niezwykle znaczenie mają autentyczni świadkowie wiary.

Papież zwraca również uwagę na potrzebę i znaczenie dialogu pomiędzy wiarą a rozumem. Mówi, że taki dialog jest możliwy, ponieważ wiara budzi zmysł krytyczny i poszerza horyzonty rozumu. Po drugie, Bóg jest światłością i dlatego pozwala się znaleźć także ludziom niewierzącym, ale szukającym Go szczerym sercem. Ponieważ wiara podobna jest do drogi, to każdy, nawet niewierzący, jeśli „wyrusza w drogę i czyni dobro” – zbliża się do Boga i uzyskuje od Niego skuteczną pomoc.

Jest jednak pewien specjalny „środek”, przez który przekazywana jest wiara. Są to sakramenty. Tutaj Papież Franciszek mówi o głębokim znaczeniu sakramentów, zwłaszcza Chrztu i Eucharystii. Ostatecznie, także Przykazania, które nie są jedynie zbiorem zakazów, ale konkretnymi wskazówkami, pomagają wejść w dialog z Bogiem. Wiara jest jedna – podkreśla Papież – dlatego jedność wiary jest jednością Kościoła.

W ostatnim rozdziale Ojciec Święty mówi o tym, że wiara ma również konkretne wymiary społeczne i wspólnotowe: powinna ona być światłem w życiu społecznym. Papież zwraca uwagę na więź pomiędzy wiarą a budowaniem braterstwa pomiędzy ludźmi i tworzeniem wspólnego dobra. Wiara, która ma swe źródło w miłości Boga, umacnia więzi międzyludzkie służąc pokojowi, sprawiedliwości, prawu. Wiele jest przestrzeni oświetlanych przez wiarę: rodzina zbudowana na sakramentalnym małżeństwie, świat ludzi młodych, którzy pragną „życia wielkiego”.

Encyklikę zamyka temat ludzkiego cierpienia i mocne napomnienie: „chrześcijanin wie, że nie da się wyeliminować cierpienia, ale może ono nabrać sensu, może stać się aktem miłości, powierzeniem się w ręce Boga, który nas nie opuszcza i tym samym być etapem wzrostu wiary i miłości”. Papież podkreśla, że wiara łączy się z nadzieją Zmartwychwstania i apeluje: „Nie pozwólmy, by skradziono nam nadzieję”. Kończąc wskazuje na Maryję, która jest „doskonałą ikoną wiary” i uczy nas patrzeć na wszystko „oczami Jezusa”.

Encyklika papieża Franciszka, napisana z jego poprzednikiem „na cztery ręce”, to bardzo ważny dokument na dzisiejsze czasy. Zawiera wiele myśli o wierze

sięgających czasów starożytnych i wiele ważnych odniesień do współczesności. Siła i pokora, miłość i prawda, świadectwo oraz dialog – to droga dla Kościoła, którą wskazuje nam papież Franciszek.

Wiara w naszym życiu dokonuje rewolucji, którą moglibyśmy nazwać kopernikańską, ponieważ usuwa nas z centrum i oddaje to centralne miejsce Bogu. Wiara zanurza nas w Jego miłości, która daje nam bezpieczeństwo, siłę i nadzieję. Pozornie niczego nie zmienia, ale w najgłębszej istocie nas samych zmienia wszystko. W naszym sercu panuje pokój, łagodność, czułość, odwaga, pogoda ducha i radość, które są owocami Ducha Świętego (por. Ga 5, 22), a nasze życie się przemienia, odnawia się nasz sposób myślenia i działania, staje się sposobem myślenia i działania Jezusa, Boga.

Papież Franciszek
Nabożeństwo Słowa Bożego, Copacabana.

Mam nadzieję, że rzetelna i rzeczowa dyskusja nad tekstem *Lumen fidei* w różnych grupach w Kościele stworzy przestrzeń do umocnienia jedności, pogłębienia wiary, modlitwy i stanie się impulsem do ewangelizacji. Jej lektura z pewnością pomoże także każdemu z nas, indywidualnie, uczestniczyć w Jezusowym sposobie patrzenia na współczesny świat, kulturę i przede wszystkim człowieka – także tego niewierzącego. Pozwoli tak uczestniczyć, ażeby dotknąć Go sercem we wspólnocie Kościoła, aby samemu nie ustać w drodze, ale mieć także siłę, by podtrzymać innych i rozświetlać ich drogę światłem wiary. ■

Aplikacja Mszy Świętej

ks. Ireneusz Korziński

W życiu codziennym nie-rzadko spotykamy się ze słowem „aplikacja”. Najczęściej kojarzy się nam ono z praktyką przygotowującą do zawodu prawnika, arbitra. Jednak zgodnie z tym, co podaje *Słownik Języka Polskiego* słowo „aplikacja” ma wiele znaczeń, gdyż „aplikacją” nazywa się również technikę zdobniczą polegającą na naszywaniu różnych wzorów; dalej – komputerowy program użytkowy; podanie, np. o pracę lub o stypendium, czy wreszcie „zastosowanie czegoś w praktyce”. Spośród wymienionych określeń, to ostatnie spotykamy w teologii i prawie kanonicznym np. „aplikować Mszę Świętą” (pochodzi od łac. „applicatio” i oznacza przydzielenie, zastosowanie). I choć w języku potocznym rzadko go używamy w takim właśnie znaczeniu, warto zatrzymać się na chwilę nie tyle nad samym określeniem, co nad zagadnieniem, które ono oznacza. Albowiem ilekroć prosimy kapłana o odprawienie ofiary Eucharystycznej, intencji mszalnej w swojej lub czyjejs intencji – prosimy o aplikowanie „czegoś” komuś lub sobie.

Msza św. i jej owoce

Wyjaśnianie podjętego zagadnienia warto rozpocząć od chwili refleksji nad istotą Eucharystii. Otóż, *Katechizm Kościoła Katolickiego* podaje, że jest ona bezkrwawą Ofiarą Chrystusa i Kościoła (por. KL 7), gdzie pod postaciami chleba i wina uobecnia się śmierć i Zmartwychwstanie Chrystusa. Tak więc Eucharystia posiada te same cele, co Ofiara Krzyża, i to w niej, Chrystus daje to samo ciało, które wydał za nas na krzyżu, tę samą krew, którą wylał „za wielu... na odpuszczenie grzechów” (Mt 26, 28) (por. KKK 1365). Stąd, jak dalej podaje *Katechizm*, gdy „Kościół celebrował Eucharystię, wspomina Paschę Chrystusa, a ona zostaje uobecniona” na ołtarzu, i tam

dokonuje się dzieło naszego odkupienia. Ofiara Chrystusa „staje się także ofiarą członków Jego Ciała”. To tutaj, życie wiernych (ich modlitwy, uwielbienia, cierpienia i praca) składane na ołtarzu „łączą się z życiem, uwielbieniem, cierpieniami, modlitwami i pracą Chrystusa i z Jego ostatecznym ofiarowaniem się i nabierają w ten sposób nowej wartości” (KKK 1368).

Przez owoce Mszy św. Kościół rozumie skutki zbawczej Ofiary Krzyżowej, jakie uobecniają się w Eucharystii i jednocześnie w ludziach, w których powodują wzrost łaski uświęcającej i prowadzą do zjednoczenia z Chrystusem. W owocach Ofiary Eucharystycznej uczestniczą poniekąd wszyscy ludzie, ale w pierwszym rzędzie będą to członkowie Kościoła pielgrzymującego na ziemi i dusze cierpiące w czyśćcu.

Ze względu na uczestniczących w Eucharystii, teologia wymienia trzy rodzaje jej owoców. Pierwszym z nich jest tzw. owoc wspólny, który wypływa z Ofiary sprawowanej przez kapłana w imieniu Chrystusa i Kościoła. Z tej łaski korzysta cały Kościół tj. żywi i zmarli (nie można więc mówić, że są zmarli, za których nikt się nie modli). Z ofiarą – jak podaje *Katechizm* – jednoczą się także ci, którzy są już w chwale nieba (KKK 1370). Drugim jest tzw. owoc szczególny – specjalny, spływający z Eucharystii na tego, za kogo Msza św. jest celebrowana, na skutek wyraźnej aplikacji celebrującego w jego intencji. Ale również każdy wierny w swoich modlitwach osobistych taką intencję Bogu przedstawia. I ostatnim – trzecim – jest owoc osobisty, przysługujący wyłącznie samemu celebransowi z racji godnie złożonej Ofiary (por. A. Orczykowski, *O intencjach mszalnych, czyli o aplikacji Eucharystii*, „Msza Święta”, nr 11, 2010).

Aplikacja intencji mszalnej a jej godziwość

Kodeks Prawa Kanonicznego w swoich kanonach łacińskie słowo *applicare* w tłumaczeniu polskim podaje jako „odprawiać za”, czyli w określonej intencji. Stąd w kan. 901 KPK znajdujemy zapis, że kapłan może odprawiać Mszę św. za kogokolwiek, zarówno za żywych (o zdrowie, błogosławieństwo, o potrzebne łaski, czy przebaczenie grzechów), jak i za zmarłych. Intencja mszalna może być również ofiarowana i w innych potrzebach jak np.: za Kościół, za świat, w potrzebach ojczyzny czy w codziennych sprawach, które przyczyniają się do pomnażania dobra człowieka np. za dobytek. Z każdą taką intencją związane są specjalne owoce płynące z Ofiary Eucharystycznej.

Warto raz jeszcze powrócić do wspomnianej aplikacji Mszy św. za zmarłych (łac. *Missa de requiem*, czy *Missa defunctorum*), gdyż jest to piękny zwyczaj w tradycji Kościoła. *Katechizm Kościoła Katolickiego* przypomina: „Ofiara Eucharystyczna jest także składana za wiernych zmarłych w Chrystusie, «którzy jeszcze nie zostali całkowicie oczyszczeni», by mogli wejść do światłości i pokoju Chrystusa” (KKK 1371). O tej praktyce pisali już św. Tertulian (†240), św. Cyprian (†258), św. Cyryl Jerozolimski (†386): „Wierzmy, że wielką korzyść odniosą dusze, za które modlimy się, podczas gdy na ołtarzu jest obecna święta i wzniosła ofiara... Przedstawiając Bogu nasze błagania za tych, którzy już zasnęli, nawet jeśli byli grzesznikami... przedstawiamy Chrystusa ofiarowanego za nasze grzechy; dzięki Niemu Bóg, przyjaciel ludzi, okazuje się łaskawy dla nich i dla nas” (*Catecheses mystagogicae*). Również podstawowy podręcznik liturgiki *Explicatio officiorum* z wieków średnich przypominał, że ciało nie powinno być pochowane bez Mszy św. Kiedy pojawiły się formularze Mszy św. za zmarłych, była w nich mowa już nie tylko o sądzie, czy karze,

ale przede wszystkim o przebaczeniu, światłości, o tym, że modlitwa ze strony zebranych przynosi pocieszenie we wstawienniczej modlitwie do Boga, który przebacza grzesznikom i daje wieczną radość. Mówiły o tym, że Chrystus okaże swoje wielkie miłosierdzie grzesznikom. Już w wiekach średnich starożytni chrześcijanie mieli zwyczaj gromadzenia się w określone dni przy grobach swoich bliskich (np. w dniu 3, 7, 30, w rocznicę), a czuwając tam sprawowali Eucharystię (B. Nadolski, *Leksykon liturgiki*, 2006, s. 983). Dni te posiadają swoją głęboką symbolikę i mistyczne znaczenie. I tak np. 3 dzień – Trójca Święta i pobyt Pana Jezusa w grobie, 7 dzień – stworzenie świata, naśladowanie patriarchy Józefa, który w płaczu i żalu odprawiał żałobę nad ojcem Jakubem (Rdz 50, 10) a *Mądrość Syracha* powiada „żałoba po umarłych przez siedem dni” (Syr 22, 12), to również symbol przyszłego spoczynku (szabatu), 30 dzień – pochodzi z tradycji żydowskiej żałoby. Aarona i Mojżesza lud opłakiwał przez 30 dni (zob. M. Nowodworski, *Encyklopedia Kościelna*, t. XV, 1883, s. 210). Sobór Trydencki potwierdził sensowność ofiarowania Eucharystii za zmarłych tłumacząc: „gdyby ktoś mówił, że Msza św. jest tylko ofiarą pochwalną i dziękczynną lub jedynie pamiętką ofiary złożonej na krzyżu, a nie przebłagalną; albo że pomaga wyłącznie przyjmującemu [Komunię] i nie powinna być składana za żywych i umarłych, za grzechy, kary, zadośćuczynienia ani w innych potrzebach – niech będzie wyklęty” (Sobór Trydencki, Sesja 22: I/B, *Nauka i kanony o Najświętszej ofierze Mszy Świętej*, w: *Dokumenty soborów powszechnych*, t. IV, s. 647). Aplikacja Mszy św. w intencji zmarłych w wyżej wskazane dni, przetrwała w naszej Tradycji do dzisiaj. Kolejną, również znaną i praktykowaną formą aplikowania owoców Mszy św. jest tzw. Msza gregoriańska, sprawowana w intencji jednego zmarłego przez kolejnych 30 dni. Święta Kongregacja Odpustów w Dekrecie z 1884 roku podkreśla, że zaufanie wiernych co do skutecz-

ności Mszy św. gregoriańskiej dla uwolnienia zmarłego od kary czyśćca, należy uznać za rozumne i zgodne z wiarą (M. Saj, *Czym jest Msza św. gregoriańska?*, s. 123).

Warunkiem przyjęcia i aplikacji intencji mszalnej jest jej godziwość, tzn. że intencja ze swej natury nie może być zła. Nie można zatem modlić się w intencji życzenia komuś nieszczęścia, a w odniesieniu do zmarłego – np. potępienia. Nie aplikuje się również Mszy św. za świętych czy błogosławionych, ponieważ już są zbawieni, ale można modlić się o pomnażanie ich kultu. Bywa, że kapłan na prośbę osoby zamawiającej odprawia intencję znaną tylko zamawiającemu, wówczas mówi się *ad intentionem dantis* (zgodnie z intencją dającego). Niemniej jednak i w tym przypadku przyjmuje się, że zamawiana intencja jest godziwa.

Owoce Mszy św. a kondycja duchowa człowieka

Chociaż owoce Mszy św. są nieskończone i nieograniczone, otrzymują je wszyscy ludzie, za których Jezus Chrystus umarł na krzyżu i którzy są lub będą zbawieni. Z drugiej strony nie spływają one mechanicznie na tych, za których odprawiana jest Msza św. „Inaczej bowiem korzystają z owoców należących do katolickiej jedności ludu Bożego, inaczej katechumeni, inaczej uczestniczący pobożnie i czynnie w Ofierze Mszy św., inaczej ochrzczeni, niewyznający całej wiary, a jeszcze inaczej ci, którzy przyporządkowani są do ludu Bożego”. (R. Rak, *Stypendium Mszalne w całości wychowania eucharystycznego*, „Śląskie studia historyczno-teologiczne”, I (1968), s. 155). Tak więc działanie (przyjęcie) Owoców Eucharystii uzależnione jest od zjednoczenia człowieka z Bogiem przez wiarę, nadzieję i miłość oraz od włączenia się każdego w celebrację liturgii i osobistej pobożności. Gdy więc „wierni znajdują się w stanie łaski, Msza św. daje im wzrost życia Bożego, czyni zadość za ich grzechy i wyprasza łaski. Natomiast tym, którzy

nie są w stanie łaski, wyprasza tę łaskę” (por. A. Orczykowski, *O intencjach mszalnych*).

Msza św. a ofiara za nią składana

Początków składania ofiar mszalnych, należałoby doszukiwać się w dawnym zwyczaju składania darów przez uczestników Mszy św. Mowa tu o pierwotnym Kościele, gdzie wierni ofiarowywali dary potrzebne do sprawowania Eucharystii (chleb i wino). Przynoszono również i inne dobrodziejstwa natury przeznaczone na utrzymanie duchownych oraz wsparcie biednych. Niemniej jednak ofiara była zawsze ściśle związana z samą celebracją eucharystyczną. Epifaniusz z Salaminy (†496) wspomina, że obok darów w naturze przynoszone były również i pieniądze, które ze względów praktycznych wypierały te pierwsze. W VIII wieku w Anglii, Galii i Germanii oprócz dotychczasowych ofiar wierni zaczęli składać celebrującemu kapłanowi dodatkowe dary, aby ten w sposób specjalny modlił się w ich intencji w czasie Mszy św. Praktyka ta upowszechniła się już w XII i choć rozwiązała wiele problemów związanych z gromadzeniem i przechowywaniem darów, to wprowadziła też i wiele szkód duchowych w samej idei ofiarowania Mszy św. „w szczególnej intencji” – wierni składali wprawdzie ofiarę na Mszę św., ale nie przybywali już na nią, tj. nie brali w niej udziału. Stąd Kościół usilnie przypominał, że wierni przynoszą dary kapłanowi, zamawiając intencję, powinni brać „udział w Eucharystii przez swoją obecność, przez współofiarowanie i przez przyjęcie potem konsekrowanych darów. Każdy ofiarujący ofiarującym we Mszy św.” (R. Rak, *Stypendium Mszalne*, s. 156). Oczywiście na przestrzeni wieków, pojawiły się głosy, że nie godzi się przyjmować jakichkolwiek ofiar w związku z Mszą św. Kościół jednak naucza, że godziwość tej praktyki, wywodzi się ze słynnego stwierdzenia Chrystusa, że „zasługuje robotnik na swoją zapłatę” (Łk 10, 7), a ofiara za intencję składana jest przy okazji od-



prawiania Mszy św., a nie jako zapłata za nią. Obecnie, *Kodeks Prawa Kanonicznego*, strzegąc ducha pobożności w tej kwestii, w kan. 945 podaje, że: „§1. Zgodnie z uznanym zwyczajem Kościoła, każdy kapłan celebrujący lub koncelebrujący Mszę św. może przyjąć ofiarę złożoną, aby odprawił Mszę św. w określonej intencji; §2. Usilnie zaleca się kapłanom, aby także nie otrzymawszy ofiary odprawiali Mszę św. w intencji wiernych, zwłaszcza ubogich”. Dziś, podążając za praktyką Kościoła i słowami św. Pawła: „Czy ktoś pełni kiedykolwiek służbę żołnierską na własnym żołdzie? Albo czy ktoś uprawia winnicę i nie spożywa z jej owoców? Lub czy pasie ktoś trzodę, a nie posila się jej mlekiem... Bo przecież ze względu na nas zostało napisane, iż oracz ma orać w nadziei, a młocarz (młócić) w nadziei, że będzie miał coś z tego. Jeżeli więc my zasialiśmy wam dobra duchowe, to cóż wielkiego, że uczestniczymy w żniwie waszych dóbr doczesnych? Jeżeli inni mają udział w waszej majątności, to czemuż raczej nie my (...). Czyż nie wiecie, że ci, którzy trzudzą się około ofiar, żywią się ze świętyni, a ci, którzy posługują przy

ofiarze, mają udział w (ofiarach) ołtarza? Tak też i Pan postanowił, ażeby z Ewangelii żyli ci, którzy głoszą Ewangelię” (1 Kor 9, 7–14) – zachęca się, aby wierni przez stypendium uczyli się utrzymywać kapłanów i Kościół, zwłaszcza tam, gdzie Kościół innych dochodów nie ma. O czym mówi ustawodawca kościelny w kan. 946 KPK: „Wierni składający ofiarę, aby w ich intencji była odprawiona Msza św., przyczyniają się do dobra Kościoła oraz uczestniczą przez tę ofiarę w jego trosce o utrzymanie szafarzy i dzieł”.

Reasumując nasze rozważanie na temat aplikacji Mszy św., należy podkreślić, iż ofiarowanie intencji mszalnej dla nas wierzących jest niepowtarzalną łaską, podarowaną przez Boga i działającą w przestrzeni Kościoła. Toteż, by z niej skorzystać, Kościół usilnie zachęca, nie tylko do złożenia ofiary jako stypendium, ale przede wszystkim do czynnego udziału w Ofierze Eucharystycznej według zasad św. liturgii, tj. poprzez przystąpienie do Komunii św. Dopiero wówczas możemy mówić o pełnym uczestnictwie w owocach tej Ofiary. ■

Przymierze Miłosierdzia

Białostocka wspólnota „Przymierze Miłosierdzia” to wspólnota 200, może więcej, osób, które skupione są wokół Kościoła pw. bł. Bolesławy Lament oraz wokół idei wprowadzenia Bożego miłosierdzia w życie. Spotykają się w wielu mniejszych grupkach, które stanowią różnego rodzaju diakonie oraz grupki dzielenia. Tworzą je osoby w różnym wieku, o różnych zainteresowaniach. To, co łączy wszystkich, to postawa służby, która jest bardzo mocno wpisana w duchowość wspólnoty. Każdy może służyć zgodnie z pragnieniem swojego serca, tym talentem, jaki otrzymał.

Rozmowa z ks. Pawłem Popielnickim, opiekunem wspólnoty „Przymierze Miłosierdzia” w Białymstoku

– „Przymierze Miłosierdzia” jest chyba dosyć młodą wspólnotą?

ks. P.P.: Początki wspólnoty sięgają 2000 roku, kiedy rozwinęła się inicjatywa księży: o. Enrique i o. Antonello. Księża Enrique Porcu i Antonello Cadeddu byli w Brazylii świadkami sytuacji, kiedy do Kościoła przyszła osoba potrzebująca, która naprawdę nie miała gdzie się podziąć i nie znalazła pomocy w Kościele, mimo że prosiła o przetrzymanie chociaż na chwilę w różnych zakonach, parafiach. Otrzymała tę pomoc dopiero od prostytutki, mieszkającej na fawelach i sama, tak naprawdę, nie miała nic oprócz tego skleconego domu. Ojcowie Enrique i Antonello, pod natchnieniem Ducha Świętego, przypomnieli sobie wtedy słowa z *Pisma Świętego*, że „złodzieje i prostytutki wejdą przed wami do Królestwa Niebieskiego”. Pomyśleli sobie, że tak nie może być i zaczęli sami organizować pomoc dla ludzi z faweli, zaczęli do nich wychodzić, ewangelizować. Ponieważ w swoim zgromadzeniu zakonnym nie mieli możliwości, aby działać w ten sposób, poprosili o możliwość założenia nowej wspólnoty, która będzie się tym zajmowała. Tak powstało „Przymierze Miłosierdzia”. Pierwsze świeckie osoby, które się do tego dzieła dołączyły,

zaczęły po prostu wychodzić do osób z tzw. marginesu społecznego i ewangelizować. Osoby potrzebujące to nie tylko takie potrzebujące czegoś w sensie materialnym, ale także ubogie duchowo. Modlitwa, obecność przy nich, mówienie o Panu Bogu, o Jego miłości i miłosierdziu to jest cel „Przymierza Miłosierdzia”, po to powstało i to jest właśnie jego główny charyzmat.

– Czy wszystkie wspólnoty „Przymierza Miłosierdzia” mają taki charyzmat? W Polsce też?

ks. P.P.: W Brazylii, w Portugalii, w Włoszech, w Belgii, w Polsce ... tak jest.

– W Białymstoku też?

ks. P.P.: W Białymstoku też, jak najbardziej. Wiadomo, że nie wszyscy we wspólnocie będą powołani do tego, żeby wychodzić do ubogich, aczkolwiek zaprasza się do tego, nie wszyscy też będą mieli takie pragnienia. Są też inne formy, w których można się realizować, np. ewangelizacja przez sztukę, pantomimę, jasełka, przedstawienia... Różne grupy są w Białymstoku, mamy grupę opiekującą się czy wychodzącą do dzieci, gdy ktoś nas prosi, żeby poprowadzić rekolekcje dla dzieci, to ta grupa się tym zajmuje; jest grupa

ewangelizacyjna, ewangelizacji ulicznej, wychodzimy wprost do ludzi; grupa patriotyczna; grupa wychodząca do bezdomnych, pomagająca im, czasami wprost będąca z nimi i mieszkająca z nimi.

– Czy dużo jest takich osób, które wychodzą do bezdomnych?

ks. P.P.: Powiem szczerze, że jest to specyficzna i niesamowicie trudna grupa, nie jest tych osób dużo. Nie staramy się, aby za wszelką cenę było tych osób jak najwięcej, po prostu ci, którzy mają w sobie takie pragnienie, posługują w takiej grupie, w której czują, że się spełniają. Parę osób wychodzi, rzeczywiście. Różnie to jest, oprócz tego jest oczywiście formacja, to nie jest tak, że przychodzi nowa osoba i siłą rozpędu wychodzi do bezdomnych.

– Jakie jeszcze grupy są w „Przymierzu Miłosierdzia”?

ks. P.P.: Wspominałem już o grupie artystycznej, mamy także osoby, które zajmują się muzyką. Właśnie wyszły dwie płyty wydane przez „Przymierze Miłosierdzia”, obie hiphopowe. Jedną płytą to *Kamienie wołać będą* zespołu Judoka&Zetaigreka, a drugą to *Nie lekajcie się* zespołu Double SoulSound. Myślę, że jedna i druga płyta to naprawdę „kawał dobrej muzyki”... Jest też grupa adoracyjna, która jest sercem wspólnoty, ponieważ na adoracji nabieramy siły. Zazwyczaj adoracje odbywają się we wtorki w kościele pw. bł. Bolesławy Lament, po Mszy św. o godz. 18.00. Spotykamy się, żeby modlić się w intencjach inicjatyw i osób ze wspólnoty. Jest jeszcze grupa biblijna, która spotyka się co tydzień na rozważaniu Słowa Bożego metodą *lectio divina*, starają się też rozeznaczyć Słowo dla wspólnoty; grupa modlitwy wstawienniczej; grupa ministrantów, grupa muzyczna, która uświetnia nam wszelkie modlitewne spotkania... Eucharystia jest główną częścią naszych spotkań, staramy się, aby oprawa do niej była jak najlepsza.

– Czy może ksiądz opowiedzieć o spotkaniach we wspólnocie?

ks. P.P.: Ogólne spotkania zaczynają się Mszą św. o godz. 18.00 w kościele pw. bł. B. Lament; w każdą środę po Mszy św. jest konferencja i modlitwa. Oprócz spotkań ogólnych, są spotkania w grupkach diakonijnych. Są to spotkania formacyjne, polegające na dzieleniu się życiem i Słowem Bożym. Raz w miesiącu odbywają się Msze św. z modlitwą o uzdrowienie, w pierwsze środy miesiąca, przynajmniej tak to odbywało się dotychczas, obecnie jesteśmy w trakcie reorganizacji. „Przymierze Miłosierdzia” to młoda wspólnota, nie mamy jeszcze sprawdzonych schematów działania, ta wspólnota wciąż się jeszcze tworzy.



– Czym wspólnota żyła ostatnio? Może coś organizowała albo brała udział w czymś ważnym?

ks. P.P.: Generalnie staramy się, aby wspólnota „Przymierze Miłosierdzia” była dla diecezji, żeby nie stała się takim kółkiem wzajemnej adoracji, które się zamknie i będzie czuło się najlepiej tylko we własnym gronie. Dbamy o to, żeby uczestniczyć w życiu diecezji, żeby nie być bogactwem tylko dla samych siebie, lecz dla innych. Uczestniczymy w spotkaniach wspólnot białostockich, w ewangelizacji Białegostoku. Tym, czym ostatnio żyliśmy, było zorganizowanie „Misericordia Fest”. Staramy się być w jedności z innymi wspólnotami w Polsce, szczególnie z centrum w Szczecinie, gdzie jest dom dla misjonarzy. „Przymierze Miłosierdzia” jest to wspólnota osób: świeckich, misjonarzy, księży i celibatariuszy; są u nas także misjonarze świeccy. Są osoby, które jeżdżą po Polsce jako misjonarze świeccy, jako ci, którzy są jakby „nośnikami charyzmatu”. Jednak zanim wyjadą, w domu dla misjonarzy w Szczecinie odbywają paroletnią formację.

– Gdyby ktoś chciał się przyłączyć do „Przymierza Miłosierdzia”, to co powinien zrobić?

ks. P.P.: Przyjść na spotkanie, zapraszać. Natomiast na drogę formacji można wkroczyć poprzez udział w rekolekcjach „Talitha kum” czy „Ruah”.

– W jaki sposób zazwyczaj się modlicie?

ks. P.P.: Modlitwa charyzmatyczna, Eucharystia, która jest głównym punktem spotkania, adoracja, czytanie *Pisma Świętego* i duchowość maryjna. Naszym patronem jest Michał Archanioł, modlitwa do świętego Michała Archanioła zawsze towarzyszy naszym spotkaniom. Wierzymy, że nasi założyciele powołali „Przymierze Miłosierdzia” z inicjatywy Matki Bożej, duchowość maryjna jest w nas bardzo silna. Odmawiamy *Różaniec*, poprzez Jej wstawiennictwo powierzamy dzieła ewangelizacji, bardzo dużo osób jest w Szkaplerzu. To właśnie Maryja jest przez nas traktowana jako główna założycielka „Przymierza Miłosierdzia”.

rozmawiała Anna Iwanowska

Do bezdomnych wychodziliśmy małą grupką zanim jeszcze założyliśmy tę grupę oficjalnie. Miałem kolegę na osiedlu, który miał paru bezdomnych i po Mszy św. wieczornej przynosił im jakieś jedzenie i szedł z ewangelizacją. Pewnego razu poszedłem z nim. Spotkaliśmy kilku bezdomnych, m.in. człowieka, który mieszkał u nas na osiedlu przy szkole, w takiej mocno rozwalonej budzie. Bardzo tam śmierdziało. Człowiek ten żył trzydzieści lat bez domu. Zamiast paska miał reklamówką przewiązaną spodnie, co zresztą jest symbolem żebraka. Była sroga zima, on w samej kurtce z gotą klatką, ręce mu się trzęsły. Pierwsze co mi przyszło do głowy, to zapytać się: „czego ty potrzebujesz?”. „Rękawiczki. Tylko rękawiczki”. Oddałem mu rękawiczki, pogadaliśmy trochę, poszliśmy. Wróciłem do domu i byłem wstrząśnięty tym, co zobaczyłem. Zacząłem wychodzić. Poszliśmy kolejny raz do człowieka w tej budzie i nie zastaliśmy go. Był w budzie obok. Zaszliśmy tam i zobaczyliśmy okropny bałagan, a jedyne rzeczy, które były tam ułożone równiutko obok siebie to był obrazek Świętej Rodziny i świeczka. Tamten moment sprawił, że się zacząłem zmieniać. Tak często narzekamy i umiemy wątpić w Boga z powodu jakiejś błahostki. A ten człowiek powiedział do mnie, że on nie rozumie, dlaczego go to spotkało, dlaczego jest trzydzieści lat bezdomny, „ja przecież nikomu nic złego nie robię, nie rozumiem, ale nie przeklinam za to Boga”. To dla mnie chyba najpiękniejsze świadectwo, jakie w życiu słyszałem. Ten człowiek powiedział takie proste zdanie, to było dla mnie lekcją pokory, której nigdy nie zapomnę. To była nauka wdzięczności za to wszystko co mam, za każdy dzień, za najbardziej podstawowe rzeczy. Od tamtego momentu zacząłem, nie w jakiś spektakularny sposób, ale zacząłem być, tak w świadomości, w pełni szczęśliwym człowiekiem. Dzięki prostym słowom.

Przemek Czyżewski



CHARYZMAT

Charyzmatem „Przymierza Miłosierdzia” jest miłosierdzie czyli praktykowanie Miłosierdzia Bożego, a nie tylko mówienie o nim. „Przymierze” powołane jest do szerzenia miłosierdzia poprzez modlitwę i konkretną pomoc. Słowa z *Księgi Izajasza*, kluczowe dla duchowości wspólnoty, ukazują jej główny charyzmat: „Duch Pana Boga nade mną, bo Pan mnie namaścił. Posłał mnie, by głosić dobrą nowinę ubogim, by opatrywać rany serc złamanych, by zapowiadać wyzwolenie jeńcom i więźniom swobodę; aby obwieszczać rok łaski Pańskiej, i dzień pomsty naszego Boga; aby pocieszać wszystkich zasmuconych...” (Iz 61,1nn). Ważnym dla wspólnoty dziełem miłosierdzia jest ewangelizacja, której hasło w „Przymierzu Miłosierdzia” brzmi: „Ewangelizować, aby przemienić”.

TALITHA KUM

Rekolekcje „Talitha kum” mają na celu przekazanie kerygmatu, czyli prawdy o Panu Bogu, który jest Zbawicielem człowieka. Wspólnota organizuje te rekolekcje kilka razy w roku. Trwają dwa dni, szczególnie skierowane są one do młodzieży, ale mogą w nich uczestniczyć osoby w różnym wieku.

MISERICORDIA FEST

Wspólnota „Przymierze Miłosierdzia” co roku, w różnych miastach w Polsce, organizuje „Misericordia Fest” – czyli spotkanie wszystkich wspólnot „Przymierza Miłosierdzia” z różnych miast Polski. Jest to wspólne świętowanie Miłosierdzia Bożego. W tym roku „Misericordia Fest” odbyło się w Białymstoku i trwało dwa dni: sobotę i niedzielę.

Ksiądz Kazimierz Sołowiej

Każdy miesiąc wrzesień przypomina wybuch II wojny światowej i w związku z tym tragiczne losy Polaków w czasie wojny i okupacji. Jednym z naszych kapłanów, którego wichry wojny rzuciły najpierw do Francji, a potem do Afryki i wreszcie do Wielkiej Brytanii, był ks. Kazimierz Sołowiej. Będąc na uroczystościach odpustowych Przemienienia Pańskiego w jego rodzinnej parafii w Sokolanach postanowiłem go przypomnieć parafianom sokolańskim i wszystkim naszym Czytelnikom.

ks. Tadeusz Krahel

Ksiądz Kazimierz Sołowiej urodził się 14 VII 1912 r. w Woronianach w parafii Sokolany w rodzinie Wiktora i Anastazji z Kunickich. Po ukończeniu szkoły 4-klasowej w 1925 r. rozpoczął naukę w gimnazjum w Sokółce, a następnie (od 1929) kontynuował naukę w Państwowym Gimnazjum im. św. Kazimierza w Nowej Wilejce. Tu otrzymał świadectwo dojrzałości i w 1932 r. wstąpił

do Seminarium Duchownego w Wilnie. Jednocześnie studiował na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Stefana Batorego, gdzie uzyskał magisterium na podstawie pracy pt. *Idea Boga w filozofii Henryka Bergsona*, napisanej pod kierunkiem ks. dr. Władysława Suszyńskiego. Świecenią kapłańskie otrzymał 11 VI 1938 r. z rąk abp. Romualda Jałbrzykowskiego.

Na pierwszą placówkę został skierowany do Wołożyna, gdzie był prefektem szkół

i pomagał w duszpasterstwie ks. proboszczowi Antoniemu Udalskiemu. Parafia w Wołożynie, powiatowym mieście, liczyła niecałe 3 000 wiernych. Tu ks. Kazimierza zastał wybuch II wojny światowej. Na samym jej początku, 7 września, prosił Kurie Arcybiskupią o pozwolenie na zgłoszenie się na ochotnika do duszpasterstwa wojskowego. Jednak Kuria Polowa już nie przyjmowała kandydatów na kapłanów. Nie wiadomo w jakich okolicznościach i dlaczego musiał opuścić Wołożyn. W liście do Kurii Arcybiskupiej z Francji pisał o „tragicznych okolicznościach”, a dalej, że „ciężkie okoliczności zdecydowały o natychmiastowym wyjeździe tylko w sutannie i na rowerze”. Jeszcze 18 IX 1939 r. był w Wilnie, a w listopadzie już był we Francji. Tu polskie władze kościelne w porozumieniu z biskupem ordynariuszem diecezji Troyes mianowały go proboszczem dla Polaków w stolicy tej diecezji. Nominację otrzymał pod koniec grudnia, a parafię objął 1 I 1940 r. Miał dużo pracy, gdyż wspólnota liczyła 3000 parafian, a ponadto musiał dojeżdżać do innych skupisk Polaków w tej części Francji.

Pracował tam jednak niedługo, gdyż po klęsce Francji pracował wśród zdemobilizowanych żołnierzy w Pirenejach i dojeżdżał do Lourdes do przebywającego tam prymasa Polski kard. Augusta Hlonda, który zlecał mu różne zadania na terenie Francji. Ksiądz Prymas 25 V 1941 r. wysłał ks. Sołowieja do Algieru do opieki duszpasterskiej nad internowanymi w kilku obozach w Północnej Afryce polskich żołnierzy, a także nad uchodźcami cywilnymi, wśród których było wiele dzieci i młodzieży. Dla nich była zorganizowana szkoła powszech-



Ks. K. Sołowiej w 1939 r. w Wołożynie

na i średnia. Później pracował jako prefekt szkół i kapelan wojskowy. Do listopada 1944 r. obsługiwał tworzące się tam oddziały, a następnie został skierowany do Szkocji jako kapelan Centrum Wyszakowania Łączności. Po demobilizacji w 1948 r. został proboszczem w Edynburgu, a 1 VIII 1950 r. został powołany do Londynu na stanowisko sekretarza generalnego i notariusza Polskiej Misji Katolickiej w Anglii i Walii.

Dnia 1 III 1955 r. otrzymał kolejne zadanie, a mianowicie został kierownikiem duszpasterstwa polskiego przy Brompton Oratory z zadaniem zorganizowania tu własnego kościoła. Zadanie to udało mu się pomyślnie wypełnić. Dzięki ofiarności rodaków nabył kościół, który odnowił i rozbudował. W 1961 r. odbyła się uroczystość poświęcenia kościoła pw. św. Andrzeja Boboli. W tym kościele proboszczował i służył sprawie Bożej i polskiej. Jego Msze św. i kazania były transmitowane przez Radio Wolna Europa. W 1979 r. w maju udał się z pielgrzymką do Włoch i tam zmarł na Monte Cassino 20 V 1979 r. Pochowany został na cmentarzu Ganesbury w Londynie po prawej stronie Pomnika Katyńskiego.

Postać ks. Kazimierza Sołowieja pokazuje nam, jak bardzo wojenne losy wpłynęły na losy naszych kapłanów i rozrzuciły ich po świecie. Wszędzie jednak służyli Bogu i Polsce. ■

Motywacja dziecka do nauki

ks. Adam Skreczko

Motywacja jest wewnętrznym procesem pobudzającym człowieka do działania i ukierunkowujący je. Od poziomu motywacji zależy sprawność działania. Podręcznikowo motywacja podzielona jest na wewnętrzną (uczę się tego, bo to mnie interesuje) oraz motywację zewnętrzną, która regulowana jest systemem kar i nagród. Psychologia mówi, że motywacja jest w dużej mierze nabywana w trakcie rozwoju człowieka. Stąd też wynika, że dom rodzinny dziecka i szkoła kształtują ową motywację, rozwijają ją bądź osłabiają.

Wyniki wielu badań dowodzą, iż uczenie się ma wyższą jakość, gdy dziecko je lubi, gdy uczy się z własnej woli. Dzieci z silną wewnętrzną motywacją uczą się lepiej, więcej rozumieją i na dłużej pamiętają to, czego się nauczyły. Na początku roku szkolnego warto w rodzinie zadać pytanie: jak pomóc dziecku, aby czerpało z nauki większą radość, dostrzegało jej wartość, bo to jest najlepszy sposób podnoszenia ocen i wyników. Można mówić o pożądanym zachowaniu rodziców, które wpływają na motywację i stosunek do nauki ich dzieci. Spróbujmy je wymienić.

– Przykład własny. Dziecko będzie uznawało za coś naturalnego zdobywanie i poszerzanie swojej wiedzy, gdy rodzice czytają książki i czasopisma (nie tylko program TV), dyskutują na różne tematy, mają swoje hobby, czy grają z dziećmi w gry edukacyjne.

– Stawianie racjonalnych wymagań. Aspiracje rodziców wobec dzieci powinny być odpowiednie do ich wieku, posiadanych predyspozycji i uzdolnień.

– Dostrzeganie sukcesów. Każda zmiana na lepsze utrwali się szybciej, jeśli zostanie dostrzeżona i doceniona przez najbliższych. Z czasem jednak należy stopniowo zmniejszać ilość pochwał, gdyż w przeciw-

nym razie dzieci mogą zacząć traktować je jako coś, co należy im się zawsze.

– Pomoc w nauce. Nie za dziecko, ale z dzieckiem. Należy zachęcać dzieci do samodzielnego rozwiązywania zadań szkolnych. Jeżeli tego zrobić nie potrafi, pomagać mu, czyli tłumaczyć, wskazywać źródła wiadomości, przepytwać dziecko z zadanego w szkole materiału, korygować błędy, pokazywać przykłady, a także organizować naukę w formie zabawy. Nigdy jednak nie należy odrabiać za dziecko prac domowych!

– Mądre karanie i nagradzanie. Stosować kary jak najrzadziej (w przeciwnym razie tracą swoją moc) i tylko wówczas, gdy są konieczne, wymierzanie ich winno być adekwatnie do przewinienia. Nie stosowanie kar cielesnych! Podobnie mądrze należy stosować nagrody, bo dzieci mogą się uczyć jedynie dla uzyskania rzeczy, a nie dla siebie. Często wartościowsze od nagrody materialnej jest pochwalenie lub inny rodzaj wyrażenia akceptacji.

– Właściwa organizacja czasu. Pilnowanie, aby dzie-

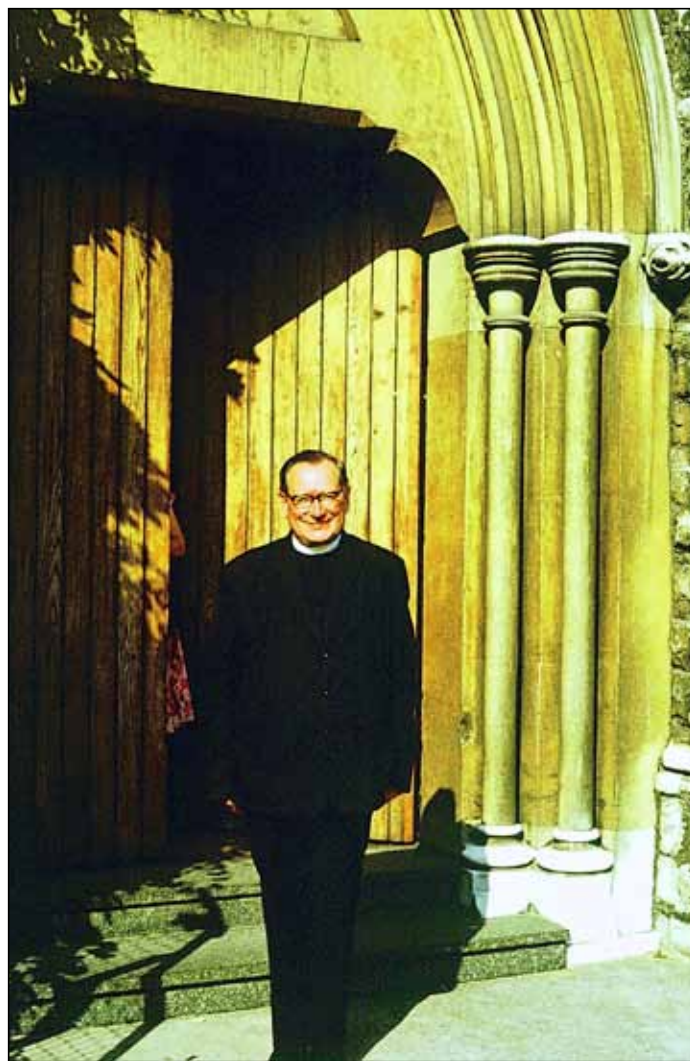
ko miało wystarczająco dużo czasu na zabawę, ruch, czy swoje hobby. Dzieci zdolne i ambitne często potrafią długo i wytrwale się uczyć, ale mogą być przemęczone i przyplącić to np. skrzywieniem kręgosłupa. Ważne jest też sprawdzenie ilości czasu poświęcanego na telewizję czy komputer, w celu uniknięcia uzależnienia.

– Interesowanie się problemami dzieci. Małe dzieci mają naturalną skłonność do opowiadania swoich przeżyć rodzicom. Tylko od rodziców zależy, czy będą tak postępowały, gdy dorosną. Jeżeli reakcje dorosłych na problemy są przesadzone albo sprawy dziecka są traktowane jako mało ważne, wówczas kontakt będzie stał się coraz bardziej zakłócony. Dzieci nie będą szukały pomocy w rozwiązaniu problemów u rodziców. Nic nie pomoże stawianie licznych pytań, czy groźby. Jeżeli rodzic będzie wiedział, w czym tkwi problem, zazwyczaj będzie mógł pomóc i udzielić wsparcia.

Warto zwrócić uwagę na jeszcze jeden istotny aspekt. Niechęć dziecka do nauki nie zawsze wynika z jego lenistwa, złej woli, ale po prostu ze spe-

cyfiki okresu dojrzewania. Zanim więc niesłusznie oskarżymy się dziecko, warto spróbować dojść do źródeł napotykanych przez nie trudności mogących wynikać przykładowo z ogólnie niższego poziomu intelektualnego, zaburzeń funkcji poznawczych istotnych w procesie uczenia przy prawidłowym poziomie rozwoju intelektualnego.

Jeszcze jedno. U podłoża problemów dziecka z nauką może leżeć fakt niezaspokojenia tak podstawowych potrzeb człowieka jak potrzeby fizjologiczne, potrzeba bezpieczeństwa, czy potrzeba miłości i przynależności. Stąd też trudno oczekiwać silnej motywacji do nauki od dziecka, które jest głodne, niewyspane czy zaniebane wychowawczo. Uczeń egzystujący w niekorzystnej sytuacji rodzinnej np. ze względu na złe warunki materialne, brak odpowiedniego miejsca czy warunków do nauki, a wreszcie panującą w rodzinie przemoc czy alkoholizm; dziecko odczuwające strach, zagrożenie, mające poczucie braku akceptacji czy wręcz odrzucenia może przejawiać trudności w nauce, które wcale nie muszą wynikać z jego złej woli. Nieraz rodzice powinni postawić pytanie: co należy zmienić w sobie, czy rodzinie, aby dziecko lepiej motywowało do nauki i życia. ■



Ks. praf. K. Sołowiej w 1973 r. na schodach swego kościoła w Londynie



Czy ja mogę „zmieniać świat”?

Jarosław Sokół

Często słyszę od swoich znajomych i nie tylko, że nie mogą zmieniać świata, nie są do tego zdolni. Tymczasem świat może zmieniać każdy. Sposobów jest wiele. Trzeba tylko chcieć. Sami jednak często rezygnujemy z szans, które możemy wykorzystać.

Żyjemy w demokratycznym państwie. Wybory, referenda, wszelkiego rodzaju konsultacje społeczne – wymienne możliwości są narzędziami, dzięki którym możemy zmieniać otaczającą nas rzeczywistość. Tymczasem frekwencja w większości referendów/wyborów jest dramatycznie niska. Na konsultacje społeczne też przychodzi niewiele. Tłumaczymy, że nie wiemy na kogo głosować, że nasz głos nie wiele zmieni. W ten sposób osłabiamy ogół. Zazwyczaj nie jesteśmy jedynymi, którzy tak myślą. Nieraz byłem świadkiem wyborów, w których decydowały pojedyncze głosy. Co prawda liczba uprawnionych do głosowania była mniejsza, niż w wyborach o zasięgu lokalnym

lub ogólnopolskim, ale naprawdę nie ma co się okłamywać – każdy głos się liczy.

Inną kwestią jest to, że ktoś się na kimś zawiodł. Zawiodł się i nie korzysta z podstawowych zdobyczy demokracji. Pytany o to, czy głosował, mówi, że nie. Wobec tego, wydawać by się mogło, że wielu z nas pasuje to, co się dzieje, w naszym otoczeniu. Nie wiem tylko skąd później narzekania na ten stan, skoro nie korzystamy z możliwości wpłynięcia na daną sytuację. Nie musimy przecież głosować na „złodziei”, jak niektórzy określają polityków. W każdym wyborach startują kandydaci nowi, którzy jeszcze są „nieskażeni” polityką, a wśród „złodziejskich” partii możemy znaleźć wiele uczciwych osób. Wystarczy nieco poszukać, włożyć nieco wysiłku w analizę efektów pracy danego posła. W dobie komputerów i Internetu nie jest to trudne. Na stronie sejm.gov mamy pełne archiwum. Możemy sprawdzić to, jak głosował poseł, w danym głosowaniu i przeczytać stenogramy z jego wypowiedzi. Na stronie www.bialystok.pl w zakładce „rada miasta” mamy możliwość obejrzenia relacji „na żywo” z po-

siedzenia rady miasta. Wyrobienie opinii o danym polityku jest bardzo proste.

Zmieniać świat możemy też osobiście angażując się w życie społeczne. Możemy zacząć chociażby od zrobienia porządku w szafie i oddania potrzebującym odzieży, z której już nie korzystamy. Zmieniać świat możemy mówiąc napotkanym znajomym, sąsiadom, nie tylko zwykle „dzień dobry”, ale dołączając do tego – „miłego dnia życzę”. W ten sposób też zmieniamy świat na lepsze. Krótko mówiąc, każdy uprzejmy gest wobec drugiego człowieka, czyni świat piękniejszym. Wszyscy jesteśmy bohaterami, którzy mogą, (jeśli chcą) zmieniać świat.

Bardziej ekstremalnym sposobem jest wolontariat. Ma wiele form, z pomocą dociera się zazwyczaj do najbardziej potrzebujących. Miejsc, w których moglibyśmy się spełniać jako wolontariusze, jest naprawdę dużo: domy dziecka, hospicja, szpitale, świetlice środowiskowe. Można też włączyć się w projekty realizowane w naszym mieście. Sam wybrałem Caritas Academics działające przy Duszpasterstwie Akademickim w Białymstoku. Po raz drugi będę też uczestniczył w projekcie „Szlachetna Paczka” stowarzyszenia Wiosna(www.superw.pl). To, co wybierzesz Ty, zależy tylko od Ciebie. ■



Wspólnota ministrantów

Rafał Andrzej Drzewiecki

W poprzednim artykule nakreśliłem, jaką rolę pełni młodzież w Kościele. Dziś chcę przedstawić jedną z wspólnot, o której już wspominałem, a w której my, ludzie młodzi, możemy realizować swoje powołanie do życia w Kościele. Chcę opowiedzieć o wspólnotie ministranckiej. Zapytacie dlaczego od nich zaczynam? Odpowiedź jest prosta – ministranci są najbliżsi mojemu sercu.

Długo zastanawiałem się, jak opisać tę wspólnotę. Nie powiem, sprawiło

mi to problem, bo tylko w mojej parafii, gdzie mamy niewielu ministrantów, ich zróżnicowanie jest wielkie, a co dopiero gdy zbierzemy wszystkich ministrantów i ministrantki z naszej diecezji.

Są więc ministranci bardzo młodzi, liczący 8-10 lat, są i nieco starsi, w wieku 12-16 lat, są wreszcie ci najstarsi – 17+. Chyba każdy z nas zna kogoś, kto był lub jest ministrantem. Ich zróżnicowanie nie wynika tylko z wieku, ale również ze stylu bycia i zainteresowań. Znam ministrantów spokojnych i zwiariowanych, fanów rocka, metalu, hip hopu; są wśród nas ludzie wybitnie inteligentni i ci przeciętni. Znam

kochających „nogę”, siatkówkę, „kosza”, znam historyków, inżynierów, ekonomistów, humanistów, liturgistów. Oni wszyscy tworzą wspólnotę ludzi młodych służących Bogu i Kościołowi.

Jeśli myślicie że ministranci spotykają się tylko podczas Eucharystii i w zakrytych na 15 minut wcześniej, to się mylicie. Tworzymy grupę znajomych – przyjaciół, którzy często spotykają się poza Mszą na próbach, zbiórkach, wyjazdach, pielgrzymkach czy rekolekcjach. Poza kościołem też utrzymujemy nasze przyjaźnie. Jeśli chcesz znaleźć grupę pozytywnie zakręconych przyjaciół, którzy razem z tobą będą iść przez życie, musisz dołączyć do nas.

Króluj nam Chryste! ■

Wakacje z Caritas

Bogumiła Maleszewska

Wakacje dobiegły końca, ale wspaniałe wspomnienia z kolonii pozostały. Moc wrażeń, zawiązane przyjaźnie, wspólne zdjęcia... Słowem, marzenia o udanych wakacjach się spełniły. A spełnienie dziecięcych marzeń było możliwe dzięki wsparciu indywidualnych darczyńców i instytucji, a przede wszystkim dzięki akcji „Wigilijne dzieło pomocy dzieciom”, z której dochód co roku przeznaczany jest na letni wypoczynek dzieci. „Możliwość wyjazdu dzieci na kolonie to dla naszej rodziny duża pomoc, dzieci tyle zobaczyły, są bardzo zadowolone” – mówi Agnieszka, mama kilkorga dzieci.

W tym roku na kolonie Caritas wyjechało ponad 180 dzieci. Trzy turnusy zostały zorganizowane w Augustowie, a jeden w Krynkach. Nad opieką dzieci czuwała doświadczona kadra, której jesteśmy wdzięczni za pracę wolontariacką. Celem kolonii Caritas są nie tylko wycieczki i rozrywka, ale także rozwój osobowy uczestników

i kształtowanie właściwych postaw.

„Poszczególne turnusy odbywały pod hasłem «Niezwykłe dni», by uatrakcyjnić dzieciom ten czas wakacyjny i rozświetlić szarość codzienności” – mówi s. Krystyna Wespiańska, koordynatorka kolonii.

„Lubię tańczyć, dlatego najbardziej podobały mi się dyskoteki, gdzie można się było wyszaleć. Było też fajnie na rowerkach wodnych i poznałam dużo nowych koleżanek” – cieszy się jedenastoletnia Marlena. „Najbardziej podobało mi się kino i wyprawa do Studzienicznej, gdzie mieliśmy ognisko i pływaliśmy na motorówce” – dodaje dziesięcioletnia Laura.

Każdy kolonijny dzień dotyczył innego tematu. Był dzień bajkowy, podczas którego dzieci przygotowały przedstawienie, dzień kosmiczny, podczas którego koloniści wymyślali swoją planetę, dzień ludowy, dzięki któremu dzieci zapoznały się z kulturą regionu, a także dzień biblijny, którego zadaniem było przybliżenie wybranych postaci ze *Starego Testamentu*.

„Było bardzo ciekawie, mnóstwo atrakcji, codziennie coś innego. Nawiązałyśmy nowe kontakty” – wspominają siostry bliźniaczki Julia i Wiktoria. Nie zabrakło też gier, zabaw, słonecznych kąpiel i wspólnego pieczenia kiełbasek. „Pływaliśmy statkiem, motorówką, rowerkami wodnymi, kąpaliśmy się w jeziorze, poznałem bardzo fajnych kolegów – wylicza dziesięcioletni Mateusz, który był na koloniam pierwszy raz, a najbardziej podobała mi się ostatnia noc, nazwana «Nocą cudów»”.

„Noc cudów” polegała na tym, że każda grupa przygotowała przedstawienie, dzieci

poprzebierały się za biedronki, smerfy, a nawet za wychowawców, by naśladować ich, jeszcze raz wspominać zabawne sytuacje, które się wydarzyły” – wyjaśnia Elżbieta Ciborowska, kierowniczka 1-go turnusu kolonii w Augustowie, chwyląc jednocześnie podopiecznych za wzorową dyscyplinę i zorganizowanie. Dzieciom najwyraźniej wychowawcy też przypadli do gustu, bo każdy z nich otrzymał na zakończenie wyjątkową laurkę. „Uśmiechy, radość rodziców, podziękowania są wynagrodzeniem za cały trud, który podejmujemy i to jest piękne w tej pracy” – podsumowuje kierownik kolonii. ■



SKRZYDŁA, aby wznieść się ponad biedę

Bogumiła Maleszewska

„Skrzydła” to program kompleksowej opieki, skierowany do dzieci z rodzin najuboższych, którym bieda utrudnia dostęp do właściwych warunków nauki. Założeniem programu jest zwiększenie szans edukacyjnych uczniów, którzy z powodu złej sytuacji materialnej w rodzinie wymagają pomocy w formie dożywiania w szkole, zakupu wyprawek z artykułami szkolnymi, dofinansowania do wycieczek szkolnych.

Inspiracją powstania programu „Skrzydła” stało się przesłanie Jana Pawła II, wygłoszone podczas ostatniej pielgrzymki do Polski: „Potrzeba «wyobraźni miłosierdzia», aby przysiąc z pomocą dziecku zaniechanemu duchowo i materialnie; aby nie odwracać się od chłopca czy dziewczyny”.

Program „Skrzydła” daje możliwość wyboru formy pomocy i dopasowania jej do indywidualnych potrzeb ucznia, a także do możliwości finansowych sponsora. Darczyńcy poprzez deklaracje finansowe lub jednorazowe wpłaty, obe-

mują opieką konkretne dziecko, zgłoszone na listę Caritas przez pedagoga szkolnego.

W ramach programu realizowane są dwa pakiety: „Skrzydła na co dzień” i „Skrzydła na przyszłość”. Pierwszy z nich odpowiada za podstawowe i niezbędne w szkole potrzeby dziecka: wyprawkę szkolną (podręczniki, zeszyty, piórniki, strój gimnastyczny itp.), odzież zimową i letnią. Drugi z nich, „Skrzydła na przyszłość”, zaspokaja te potrzeby ucznia, które bezpośrednio wpływają na jego rozwój i zachęcają do dalszego zdobywania wiedzy: korepetycje, organizowane przez szkołę wyjścia (kino, teatr, wycieczki itp.), wypoczynek letni lub zimowy, dojazd do szkoły.

W roku szkolnym 2012/13 z programu skorzystało 66 dzie-

ci z naszej Archidiecezji, które otrzymały pomoc rzeczową, na łączną kwotę ok. 79 tys. złotych.

Wszystkich, którzy nie chcą być obojętni na los potrzebujących dzieci, zachęcamy do wsparcia programu „Skrzydła”, razem możemy powstrzymać biedę wśród dzieci i budować cywilizację miłości. Każda wpłata na program to budowanie skrzydeł konkretnego dziecka, które pomogą mu wzbić się ponad biedę i sprostać wymogom edukacji.

Wszystkie osoby, które nie chcą składać długoterminowych deklaracji, jednak chciałyby pomóc, mogą wpłacać dowolną sumę na „Skarbnkę Skrzydeł”, nr konta: 73 1240 5211 1111 0010 2781 3705 z dopiskiem „Skrzydła”. ■

Wicek 2013

W dniach 6-12 sierpnia br. w Toruniu odbył się Międzynarodowy Zlot Harcerzy i Skautów „Wicek 2013”. Odbył się on w setną rocznicę urodzin bł. ks. phm. Stefana Wincentego Frelichowskiego, patrona polskich harcerzy. Uczestniczyło w nim ponad 2 tysiące harcerzy i skautów z Polski, Stanów Zjednoczonych, Czech, Argentyny, Białorusi i Litwy. W uroczystościach wzięła udział 40-osobowa reprezentacja Duszpasterstwa Harcerzy Archidiecezji Białostockiej i Diecezji Elckiej.

Uczestnicy zlotu zostali zakwaterowani w namiotach na poligonie wojskowym, na obrzeżach Torunia. Harcerze i skauci podczas zlotu brali udział w zajęciach opartych na tzw. ścieżkach programowych, m.in. wodnej, turystycznej, średniowiecznej, technologicznej i medialnej. Poznali historię i uroki Torunia, zwiedzili Bory Tucholskie, Byd-

goszcz i Chełmżę – rodzinne miasto ks. Frelichowskiego. W trakcie zlotu odbyło się szereg koncertów. Młodzież mogła też odwiedzić Centrum Duchowe, w którym posługę pełniło kilkunastu kapelanów i alumnów. Naszą Archidiecezję reprezentowali: ks. Aleksander Dobroński, ks. Sebastian Barwiejuk i dk. Tomasz Kozłowski.

Na zakończenie zlotu wszyscy wzięli udział we Mszy św. w kościele pw. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny i bł. ks. Frelichowskiego w Toruniu. Podczas homilii Biskup Polowy Wojska Polskiego Józef Guzdek podziękował uczestnikom „za piękne świadectwo jedności i współpracy”. Biskup polowy podziękował księżom, którzy są zaangażowani w działalność harcerską: „Żniwo wprowadzie wielkie, ale robotników mało” – mówił. „Te słowa z *Ewangelii* sprawiają, że patrząc na naszego patrona, niezwykle opiekuna i duszpasterza harcerzy, chcę razem z Wami dziś tu, w jego sanktuarium, gorąco prosić, aby nowi duszpasterze chętnie włączali się w pracę harcerskich kręgów,



żeby zostały otwarte podwoje wszystkich parafii w ojczyźnie dla dzieci i młodzieży z krzyżem harcerskim i lilijką”. Na zakończenie liturgii senator Kazimierz Wiatr odczytał uchwałę Senatu podkreślającą zasługi ks. Frelichowskiego: „Chcemy, aby kolejne pokolenia polskich harcerzy kontynuowały dzieło założycieli harcerstwa w duchu służby Bogu, Polsce i bliźnim, a cała młodzież kierowała się patriotyzmem i służbą drugiemu człowiekowi. Realizowanie tego zadania – choć niełatwe – jest również dziś bardzo potrzebne”. **AD**

10 lat Orlego Gniazda

Harcerska baza Orle Gniazdo w Oparowie to leśna polana nieopodal Jeziora Rajgrodzkiego. Namioty, kuchnia polowa, wspólny posiłek, modlitwa, jedność i braterstwo – czyli po prostu obóz harcerski. Od kiedy powstała przed dziesięć laty, jest stałym miejscem spotkań harcerzy trzech diecezji: Archidiecezji Białostockiej, diecezji elckiej i łomżyńskiej i dwóch wyznań: katolickiego i prawosławnego.

Świętowanie 10. rocznicy istnienia bazy było okazją do podziękowania Bogu za otrzymane łaski. W uroczystej Eucharystii, której 23 sierpnia br. przewodniczył bp Jerzy Mazur, koncelebrowanej przez kapelanów, uczestniczyło blisko 200 harcerzy.

Druh Kamil, który przyjeżdża tu „od zawsze” opowiada, że w 2003 r. rosła tu „trawa po pas”. Wszystko, co potrzebne, aby przetrwać, harcerze przywieźli ze sobą. Ale ten pierwszy, najtrudniejszy obóz wspomina najlepiej. Od dziesięciu lat przyjeżdża tu co roku, bo tworzył tę bazę własnymi rękoma i z roku na rok miał coraz większy sentyment do tego miejsca. „Harcerstwo to styl życia. Kto nie był nigdy harcerzem, tego nie zrozumie” – mówi.

Młodzi, którzy przyjeżdżają do Oparowa pragną uciec od zgiełku miasta. Orle

Gniazdo odciąga od telewizora, komputera i pomimo niewygód, przebywanie w nim sprawia radość. Ktoś mógłby powiedzieć, że baza jest mało imponująca, ale na wszystko trzeba było zdobyć pieniądze – choćby na gwoździe, na zakup drewna... „Bardzo wiele osób nam pomagało i do dziś pomaga. Gdy się powie, że potrzeba coś dla harcerzy – bez wahania dają. Tutejsi ludzie widzą naszych harcerzy i widzą inną młodzież” – mówi nadleśniczy Marian Podlecki, współzałożyciel bazy. Stwierdza, że „dzisiejsi harcerze nie są tacy, jak przedwojenni: jest inna odpowiedzialność i inna dyscyplina. Są mniej odporni, są jednak



jakościowo lepsi od dzisiejszej, przeciętnej młodzieży”.

Wielu harcerzy, którzy zaczynali swą harcerską służbę w Orlim Gnieździe, dziś jest dobrymi instruktorami. „Ci ludzie za wszelką cenę starają się ocalić te wartości, które są dla nas – harcerzy cenne. Nie możemy się zgadzać na wszystko, by państwo dało nam dotacje czy stworzyło warunki, by nam się lepiej tu żyło... Musimy trzymać się wartości” – podkreśla druh Marian.

Tegoroczne wakacje dobiegają końca. Dla założycieli bazy Orle Gniazdo był to pracowity czas spędzony wraz z harcerzami. Przy wielkim, rocznicowym ognisku nie milkły echa wspomnień i planów na przyszłość... **TM**

Uśmiechnij się

Chciałem pożyczyć w banku długopis. Odmówili. Nie miałem wkładu własnego.

Pacjent u stomatologa:

– Panie doktorze, bolą mnie zęby, które pan mi wstawił!

Na to lekarz:

– A nie mówiłem, że będą jak prawdziwe?!

Dwaj złodzieje po włamaniu do dużego sklepu odzieżowego sortują garderobę, odkładając do dużych toreb wszystko, co stanowi większą wartość. Nagle jeden ze złodziei pokazuje drugiemu kolorowy sweter.

– Spójrz! Kosztuje 590 zł! Przecież to rozbrój w biały dzień!

– Racja, to zwykle złodziejstwo.

Jasiu, umiesz liczyć?

– Tak, tato mnie nauczył!

– To powiedz, co jest po sześciu?

– Siedem.

– Świetnie, a po siedmiu?

– Osiem.

– Brawo, niezłe cię tato nauczył, a co jest po dziesięciu?

– Walet.

Myśli z Ziemi Świętej

Autorem wierszy jest ks. **TADEUSZ GOLECKI** – poeta i tłumacz. Pracował na Białostocczyźnie, potem na misjach w Brazylii, następnie we Włoszech, a obecnie przebywa w Szwajcarii. Należy do Związku Literatów Polskich. Autor zbiorów poetyckich (m.in. *Niosą mnie wczoraj, Pod Krzyżem Południa, A jednak..., Codziennie pośród dróg, Po śladach, po słowach, Las uczy nas*), a także tłumaczeń z języka włoskiego i hiszpańskiego. Jego wiersze publikowane były w kilku antologiach.

BETLEJEM

Któż by o nim pamiętał,
gdyby nie wybraństwo
Dawida,
gdyby nie prorocтва
śpiące w jego murach?
Nijaka miścina,
zazwyczaj ospała
codziennością,
najmniejsza z ziemi Judy.
Punkcik na mapie
Imperium.
Tu drzwi gospody
odgrodziły człowieka od
człowieka.
Tu Niebo dotknęło Ziemi.
Tu Człowiek przytulił Boga.

W KANIE

Upojeni chwałą Szaddaj
weselnicy śpiewali.
To wino przedniejsze było,
dojrzałe cieniem
wzniesionych rąk,
by uciszyć wołanie:
Synu, wina nie mają.
Smukłoszyjne panny
pożądliwie patrzyły na
Nieznajomego,
choć wrodzona roztropność
kazała im milczeć
i pilnować lamp,
by nie zabrakło oliwy.
Biesiadnicy śpiewali,
gdy On odchodził w ciszę,
przeżykając kęs chleba,
popity przednim winem

PRZEPRAWA PRZEZ JEZIORO TYBERIADZKIE

Nad Jeziorem Genezaret
nie widać mew
oczekujących na kęs strawy,
na roztargnionych
podróżnych;
nie łopocą też żagle,
nie napinają się wiosła...
Powietrze nabrzmiewa
na przemian
pielgrzymim śpiewem,
zdumieniem
i modlitwą
osiadłą na wodzie ...

Jeziro Obecności...
Teraz.

JERYCHO

Horyzont objął Górę
Kuszenia,
gdyż mury miasta dawno
runęły,
odtąd pustynia znaczy
granice
ludzkiego bytu.

Szafran, daktyle, wonie
Orientu...

Przedsiónek rajy pośród
pustyni,
ożywczy powiew, źródło
nadziei,
w drodze na Syjon.

Zamilkły drzewa, wszak
sykomora
stała się centrum wszelkiej
uwagi:
pielgrzym-Zacheusz siada w
jej cieniu,
by spotkać Mistrza.

GRÓB

Otulił się ciszą,
jak płaszczem rzymskich
legionistów,
co w ową noc strzegł
pieczęci.
Zbolałe niebo zakrzepło
i tylko pełnia
była świadkiem blasku
i łoskotu toczącej się skały.

Tamten obraz zastygł,
wsiał w płótno, pozostał.
Milczą wytarte kamienie,
a wieki zdeptały ślady.
Przystają, kłękam, całuję
Tajemnicę.

Ostrym piórem

Katoliku, nie bądź naiwny! Nie płac na „wódzstok”!

ks. Marek Czech

Wiele już napisano na temat hucpy, zwanej: Wielka Orkiestra Świętecznej Pomocy. Dawno wyliczono, że gdyby TVP była uczciwa i czas poświęcony Pana Owsiakowej imprezie, przeznaczona na reklamy, to pieniądze z ich emisji otrzymane, byłyby wielokrotnie wyższe. Nikt przy tym nie liczy, ile kosztują koncerty, sztuczne ognie, druk serduszek, identyfikatorów itp. Nikt oczywiście nie liczy kosztów wielogodzinnej transmisji telewizyjnej. Orkiestra – głównie swoim wrzaskiem medialnym – ma kłajstrować propagandowo, nieudolność tzw. ministerstwa zdrowia. Sprzęt, który kupuje, to przysłowiowa kropla w morzu potrzeb, ale – na skutek reklamy – zauważalna kropla.

Nie wszystkie pieniądze, zebrane jakoby na pomoc chorym dzieciom, idą na ten cel. Część przeznaczona jest na „Przystanek Woodstock” (zwany też „wódzstok”), poprzez który kapelmistrz orkiestry corocznie „dziękuje” uczestnikom, za zaangażowanie.

Wakacyjna impreza okazuje się być nie tylko festiwalem rockowym, ale także lewicowym mitingiem politycznym. Gwiazdami są tam oficerowie polityczni zw. dziennikarzami (TVN robi na żywo jeden ze swoich programów propagandowych), politycy związani z rządem, lewicujący księża i tzw. celebryci, także o profilu lewicowym. Do tego należy dodać wielkie kłamstwo, związane z frekwencją na „Woodstock’u”. 500 000 ludzi? A jak oni tam dojeżdżają? Iloma pociągami? Iloma samochodami? Czy w niespełna dwudziestotysięcznym Kostrzynie jest

miejsce na parking dla....40 000 tysięcy samochodów!? Czy na polu namiotowym można zmieścić ponad 200 000 namiotów!? A jaka jest ilość sanitariatów, przeznaczonych dla 50 000 ludzi!? 4-5 tysięcy!? Widział ktoś tyle? Na „Przystanek Woodstock” przybyło 500 000 osób, ale... w ciągu ostatnich 5-ciu lat.

„Wódzstok” to również wielkie pijaństwo, tłumne taplanie się w błocie, propaganda sekty Hare Kriszna, antykoncepcji oraz marihuany. Nawet „Superexpress” – raczej daleki od katolicyzmu – pisał i fotograficznie dokumentował bezwstydne zachowania młodzieży. Bodajże dwa lata temu na „Wódzstoku” zniszczono wystawę, przedstawiającą prawdę o aborcji. Na „Przystanek Jezus” przychodzą nie tylko poszukujący, ale również ludzie, którzy bluźnią Chrystusowi. Antychryścijańskie treści płyną też ze strony lewicowych „celeburasów” (ostatnio znany pięćdziesięciolatek, udający nastolatka, plótł bzdury na temat *Pisma Świętego*).

Warto o tym pamiętać, gdy w styczniową niedzielę pod nasze kościoły podejda z puszkami młodzi ludzie, aby zbierać na hucpę zwaną WOŚP i na demoralizującą brewerie, zw. „wódzstokiem”.

Osteoporoza – problem naszych czasów

Beata Klim

Kontynuując rozpoczęte na temat chorób cywilizacyjnych rozważania, chcę się pochylić tym razem, nad profilaktyką schorzenia, które dotyka w Polsce ok. 1/3 kobiet po menopauzie oraz ok. 8% mężczyzn po pięćdziesiątym roku życia. Osteoporoza- schorzenie przewlekłe, cechujące się postępującym ubytkiem masy kostnej i niszczeniem struktury kostnej, w konsekwencji prowadzące do złamań dotyczy ok. 3 mln naszych rodaków. W trakcie rozwoju choroby, wraz z ubytkiem masy kostnej, powiększają się puste przestrzenie pomiędzy systemem beleczek kostnych sprawiając, że kość jest bardziej porowata, a tym samym krucha.

W początkowej fazie choroba przebiega bezobjawowo, często niepostrzeżenie. Wśród najczęściej pojawiających się objawów choroby wyróżnić należy bóle kości długich, zwłaszcza w trakcie ich obciążenia, pojawienie się nadmiernej piersiowej kifozy (garbu), bóle kręgosłupa i stosunkowo często obniżenie wzrostu, wynikające z kompresyjnych złamań trzonów kości kręgosłupa, czyli kręgów. Równie powszechne są złamania kości długich pojawiające się nawet po niewielkim urazie np. złamanie szyjki kości udowej, czy dalszego końca kości promieniowej.

Zanim wdrożymy działania profilaktyczne odpowiedzmy sobie na pytanie: kogo należy uznać za osobę zagrożoną ryzykiem wystąpienia osteoporozy, a tym samym kto w szczególny sposób powinien być zainteresowany profilaktyką tego schorzenia?

Są to przede wszystkim wysokie, szczupłe kobiety mieszkające w Europie i Azji, zwłaszcza te, o rudych włosach i jasnej karnacji, u których obserwuje się w okresie pomenopauzalnym spadek stężenia estrogenów. Należy też podkreślić, że chorobą zagrożeni są również mężczyźni, u których wraz z wiekiem obniża się stężenie testosteronu. A także osoby, które unikają aktywności fizycznej i charakteryzują się mniejszą masą ciała (kości poddawane regularnemu obciążaniu i przystosowane do dźwigania większej ilości kilogramów są lepiej zmineralizowane), oraz ci, którzy nadużywają alkoholu, spożywają duże ilości kawy, palą tytoń, stosują niewłaściwą dietę, lub z jakichś przyczyn są unieruchomieni.

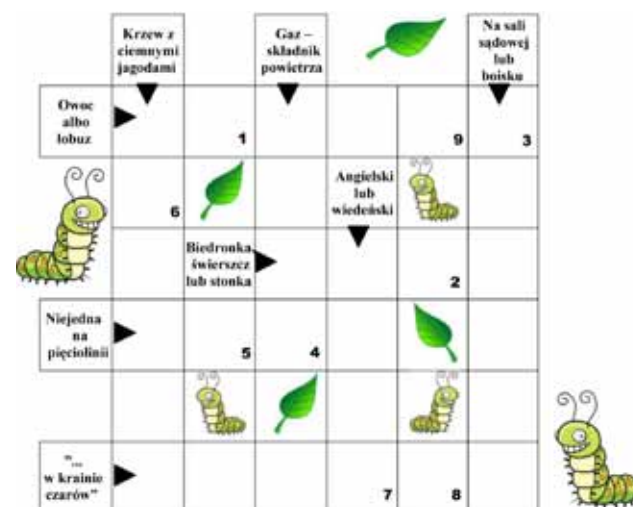
Im szybciej zastosujemy działania profilaktyczne, zwłaszcza u osób będących w grupie wysokiego ryzyka, tym większe mamy szanse na opóźnienie lub zapobiegnięcie wystąpieniu osteoporozy. Od czego więc zacząć? Można na początek skupić się na odpowiedniej diecie, w składzie której nie może zabraknąć wapnia (zapotrzebowanie ok. 1000 mg na dobę u osoby dorosłej). Taką ilość wapnia dostarczą nam np. produkty mleczne (3 szklanki mleka, 2 plasterki żółtego sera, 3-4 kefiry, 3 jogurty). W wapń wzbogacane są też płatki śniadaniowe, czy niektóre soki owocowe. Należy jednak pamiętać, że niektóre produkty zmniejszają wchłanianie wapnia, stąd nie należy razem z nim spożywać szpinaku, otrębów pszennych, czy popijać ich herbatą. Kolejnym składnikiem ściśle związanym z wapniem jest fosfor, którego dzienną dawkę w ilości 700-900 mg dostarczymy

zjadając: ser, mięso, ryby, chleb i jaja. Odpowiednią dawkę witaminy D zapewni nam średnia porcja tłustej ryby raz w tygodniu (śledź, makrela, sardynki), lub prościej i taniej: przebywanie trzy razy w tygodniu po 15 minut na słońcu. Podobnie jak główne składniki wykorzystywane do budowy kości potrzebne są też: odpowiednia ilość białka, magnezu, witaminy C i K oraz ograniczenie sodu, fluoru i kawy.

Inne działania profilaktyczne:

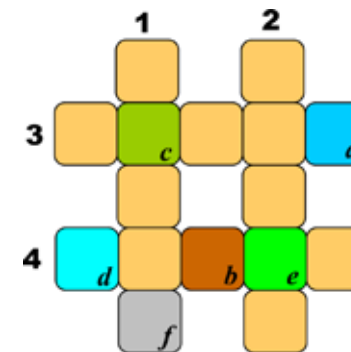
- Rzucenie palenia – palenie, zwiększając stężenie substancji toksycznych np. kadmu przyspiesza rozwój choroby.
- Ograniczenie alkoholu – nadmierne jego spożycie prowadzi do uszkodzenia wątroby, niedożywienia, przyspieszonego niszczenia kości oraz zmniejszenia ilości wapnia i witaminy D. Dodatkowo po alkoholu rośnie ryzyko upadków, co może predysponować do złamań. Choć należy przyznać, iż niewielka ilość alkoholu, wypijana regularnie może przyczynić się do wzrostu stężenia niektórych hormonów (estrogenów, kalcytoniny), działających protekcyjnie na tkankę kostną.
- Aktywność fizyczna – zaleca się regularne stosowanie wysiłku fizycznego (pływanie, spacer) przynajmniej trzy razy w tygodniu. Udowodniono, że kość dostosowuje swoją budowę tak, by sprostać codziennym obciążeniom.
- Zapobieganie urazom – ma na celu poprawę sprawności fizycznej, zwłaszcza osób starszych, lub unieruchomionych poprzez rehabilitację, a kiedy to konieczne używanie kul lub chodzika. Zniesienie barier architektonicznych (progi, płytki antypoślizgowe). Jeśli zachodzi potrzeba: poprawa ostrości wzroku (np. okulary), dobre dobranie obuwie, ograniczenie zawrotów głowy, senności i spadków ciśnienia tętniczego krwi. ■

Krzyżoweczka z gąsienicą



Mini – krzyżówka

Odgadnij słowa na podstawie opisów i umieść je w krzyżówce. Hasło końcowe utworzą litery z pól oznaczonych od „a” do „f”.

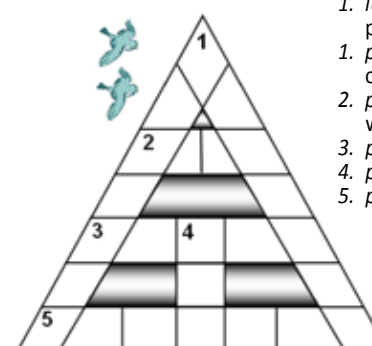


- 1) stopień przyznawany np. za klasówkę,
- 2) do ścierania lub do włosów,
- 3) palec u ręki,
- 4) drogowe, matematyczne lub zodiaku



Trójkąt

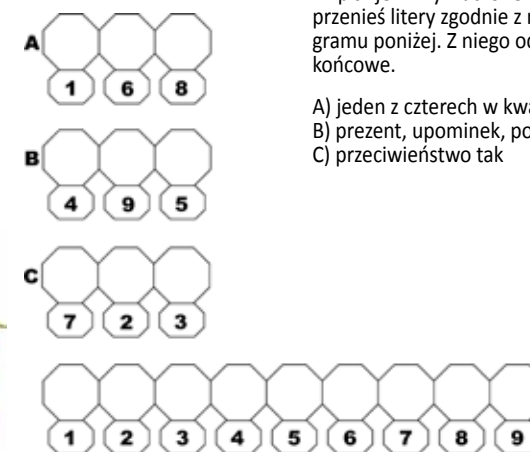
Wpisz odgadnięte hasła do diagramu.



1. lewoskośnie – rozpoczyna mecz piłkarski lub na czajniku.
1. prawoskośnie – popularny kwiat obok goździka i róży.
2. poziomo – imię męskie- np. Strawińskiego.
3. poziomo – drugie po zupie.
4. pionowo – zbudował arkę.
5. poziomo – w niej list.



Szyfrogram



Odgadnij hasła na podstawie określeń i wpisz je w wyznaczone miejsca. Następnie przenieś litery zgodnie z numerami do diagramu poniżej. Z niego odczytaj rozwiązanie końcowe.

- A) jeden z czterech w kwadracie,
- B) prezent, upominek, podarunek,
- C) przeciwieństwo tak



Wszyscy, którzy chcą wziąć udział w losowaniu nagród, powinni do 20 września przysłać na adres Redakcji prawidłowe rozwiązanie przynajmniej dwóch zadań. Piszcie, ile macie lat, a na kopertach lub kartach umieśćcie dopisek „Rozrywka”. Nagrody za rozwiązanie zadań wakacyjnych wylosowały: **Faustyna Walesiuk** z Białegostoku, **Sandra Szymańska** z Wasilkowa i **Izabela Koc** z Białegostoku. Gratulujemy.

Kinga Zelent

Krzyżówka

POZIOMO:

- 1) szybszy od pośpiesznego,
- 6) dziecięcy kamasz,
- 10) śmietanka towarzyska,
- 11) miesięczny post w islamie,
- 12) rzymski okręt trzyrzędowy,
- 13) ... pod Arsenalem w czasie II wojny światowej,
- 14) obchodzi imieniny 6 czerwca,
- 15) smakołyk, wyszukane danie,
- 16) stawiana za pracę przez nauczyciela,
- 19) trzyma wiosła i pływa po wodzie,
- 23) do jazdy na wodzie,
- 27) „umiejętność” urzędzeń samostwierujących,
- 28) aparat do badania serca,
- 30) pułapka na gryzonia,
- 33) w ręku malarza,
- 36) sąsiad Iranu,
- 37) a lub b,
- 38) jednostka stężenia roztworów substancji promieniotwórczych,
- 39) do przesyłu wody lub gazu,
- 40) w teatrze – nieszczęście i śmieszność w jednym.

PIONOWO:

- 1) okienko TV w zmniejszeniu,
- 2) rycerz po japońsku,
- 3) Aleksander... szwedzki malarz, obraz *Zaduma, Wspomnienie*,
- 4) zasiada w parlamencie,

- 5) cios zadany szablą,
- 6) rośnie nad rzekami,
- 7) zrzutka na cel społeczny,
- 8) ćwierć, 1/4 dawnej miary,
- 9) odzywa się, gdy go naciśniesz w aucie,
- 17) część potłuczonego dzbana,
- 18) miasto w Norwegii znane z walk Polaków,
- 20) stan w USA ze stolicą w Montgomeri,
- 21) miasto w Erytrei,
- 22) środek stylistyczny,
- 24) tlen + ... = woda,
- 25) rodzaj rumowiska skalnego,
- 26) imię aktorki ze zdjęcia,
- 29) w niej podasz kakao,
- 30) przeciwnik optymaty w starożytnym Rzymie,
- 31) tasiemiec, pasożyt przewodu pokarmowego,
- 32) zasłona przedzielająca pokój,
- 34) mieszkania na zdjęciu,
- 35) motyw dekoracyjny kolumny greckiej.

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 39 utworzą rozwiązanie. Wśród Czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązanie do 20 września na adres naszej Redakcji, rozlosujemy nagrody książkowe.
Andrzej Mariusz Pereszczako



Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki wakacyjnej, której hasło brzmiało „Życie jest kwarantanną na drodze do raju” nagrody wylosowały: **Renata Minczewska**, **Marianna Szulborska** i **Stanisława Gryniewicz** – wszystkie z Białegostoku. Gratulujemy!

Nagrody ufundowała Księgarnia św. Jerzego w Białymstoku

Z kuchni domu rekolekcyjnego w Studzienicznej

Przepisy opracował ks. Stanisław

Tagliatelle z borowikami

Składniki (dla 4 osób): 300 g makaronu jajecznego „tagliatelle”, 500 g borowików, 120 g surowego wędzonego boczkku, 1 mała cebula, 1 ząbek czosnku, 5 łyżek oleju (najlepiej z oliwek), 2 łyżki drobno posiekanej pietruszki, sól, pieprz do smaku.



Wykonanie: w głębokiej patelni podsmażyć na oleju drobno posiekaną cebulę, czosnek i pokrojony w kostkę boczek (ok. 5 min). Następnie dodać umyte i pokrojone w paski borowiki. Smażyć przez ok. 10 min. mieszając od czasu do czasu. W międzyczasie ugotować makaron „al dente” –minutę krócej niż podano na torebce. Gdy makaron się ugotuje, wlać na patelnię do borowików 2 małe chochle osolonej wody z makaronu, posolić i doprawić pieprzem do smaku, a następnie dodać pietruszkę i makaron. Całość wymieszać i smażyć jeszcze przez ok. 30 sekund. Trzeba tak rozplanować czas, aby makaron zaraz po ugotowaniu przełożyć na patelnię do borowików.

Szarlotka z budyniem

Składniki: 450 g mąki pszennej, 250 g masła lub margaryny, 1 szklanka cukru pudru, 1 jajko, 2 żółtka, 2 łyżki gęstej kwaśnej śmietany, 1 łyżeczka proszku do pieczenia. Wszystkie składniki zagnieść. Ciasto podzielić na 2 części. Jedną włożyć do lodówki, drugą na 2 godziny do zamrażarki. Ponadto: 1,5 kg jabłek, 2 budynie waniliowe bez cukru (na pół litra mleka każdy) i 4 łyżki cukru, 750 ml mleka, cukier puder – do posypania, kilka łyżek bułki tartej.



Przygotowanie: kwadratową blaszkę o boku 23 cm (lub nieco większą) wyłożyć papierem do pieczenia. Rozwałkować ciasto z lodówki i wyłożyć do formy, ponakławać widelcem. Spód wysypać bułką tartą (by wchłaniała wilgoć z jabłek). Jabłka obrać, pokroić w ósemki, wyłożyć na cieście. Budynie ugotować według przepisu na opakowaniu, wykorzystując 750 ml mleka i 4 łyżki cukru. Gorący jeszcze budyń wylać na jabłka. Na budyń zetrzeć ciasto z zamrażarki. Piec około 45 minut w temperaturze 200 OC. Po wystudzeniu oprószyć cukrem pudrem. Smacznego.



**Śladami
Błogosławionego
Księdza Michała
Sopoćki**

Kolejne spotkania na Białostockim Szlaku Pielgrzymkowo-Turystycznym „Śladami bł. ks. Michała Sopoćki” odbędą się w niedzielę 15 września o godz. 18.00 (kościół pw. Najświętszego Serca Jezusa, ul. Traugutta) – Msza św. i przejście do krzyża przy ul. Poleskiej oraz w niedzielę 22 września o godz. 16.30 (kaplica Sióstr Jezusa Miłosiernego, ul. Poleska) – Msza św. i procesja z relikwiami Błogosławionego do Sanktuarium Miłosierdzia Bożego.

PROGRAM KLUBU INTELIGENCJI KATOLICKIEJ NA WRZESIEŃ 2013. **1 IX** niedziela 19.15 – kościół pw. św. Wojciecha – Msza św. – inauguracja nowego roku pracy KIK – modlitwa w intencji zmarłych i poległych w Kampanii Wrześniowej 1939 r. oraz prawników, parlamentarzystów i samorządowców; **4 IX** środa 19.00 – Oratorium św. Jerzego (przy kościele pw. św. Wojciecha) – czas skupienia „Wiarą prowadzeni” – ks. prof. Czesław Gładczuk; **8 IX** niedziela 14.00 – Jaworówka (gmina Dobrzyńewo Duże) – Msza św. w intencji pomordowanych w Powstaniu Styczniowym 1863 r. mieszkańców wsi oraz prelekcja dr. hab. Józefa Maroszka profesora Uniwersytetu w Białymstoku (dojazd indywidualny, wyjazd z parkingu przy kościele pw. św. Wojciecha o godz. 13.20); **19.15** – kościół pw. św. Wojciecha – Msza św. – modlitwa w intencji środowisk twórczych Białegostoku; **11 IX** środa 19.00 – Oratorium św. Jerzego – „Edykt Mediolański” – ks. dr Tadeusz Kasabula; **15 IX** niedziela 19.15 – kościół pw. św. Wojciecha – Msza św. – modlitwa w intencji pracowników służby zdrowia; **18 IX** środa 19.00 – Oratorium św. Jerzego – „Orygenes kontra Celsus. Czy atakowanie chrześcijaństwa zmieniło się od II w.?” – Roman Czepe (Prezes KIK w Białymstoku); **22 IX** niedziela 19.15 – kościół pw. św. Wojciecha – Msza św. – modlitwa w intencji członków KIK.

DZIEŃ EUCHARYSTII

w rocznicę przeniesienia Częstki Ciała Pańskiego do kaplicy Matki Bożej Różańcowej w Kolegiacie Sokólskiej

Uroczysta Msza św. z okazji Dnia Eucharystii będzie odprawiona w Kolegiacie św. Antoniego w Sokółce, w niedzielę 29 września o godz. 11.00. Uroczystości przewodniczyć będzie abp Edward Ozorowski, Metropolita Białostocki.



Kalendarium Archidiecezji

- 7 IX** 29. PIESZA PIELGRZYMKA RODZIN DO SANKTUARIUM MATKI BOŻEJ POCIESZENIA W KRYPNIE wyruszy w sobotę 7 IX o godz. 7.30 spod archikatedry białostockiej. Zakończy się Mszą św. w Krypnie o godz. 18.00 z udziałem wszystkich grup pielgrzymkowych z całej Archidiecezji. Planowane wejście grup pielgrzymkowych do Sanktuarium w Krypnie od godz. 17.00 do 17.45.
- 14 IX** PIESZA PIELGRZYMKA Z KRZYŻAMI do Sanktuarium Matki Bożej Bolesnej w Świętej Wodzie odbędzie się w sobotę 14 IX. Pielgrzymka wyruszy z katedry o godz. 11.00, zakończy się Mszą św. w Świętej Wodzie o godz. 15.00.
- 15 IX** PIELGRZYMKA PRACOWNIKÓW ADMINISTRACJI PUBLICZNEJ WOJEWÓDZTWA PODLASKIEGO (parlamentarzystów, administracji rządowej i samorządowej oraz sołtysów) do Sanktuarium Matki Bożej Bolesnej w Świętej Wodzie odbędzie się w niedzielę 15 IX. Uczestnicy wezmą udział w Mszy św. o godz. 12.00. Poprzedzi ją *Różaniec do Siedmiu Bolesci Matki Bożej* o godz. 11.00. Zapraszamy wszystkich Pracowników administracji publicznej do uczestnictwa w tej Pielgrzymce. Dojazd do Sanktuarium w Świętej Wodzie we własnym zakresie.
- 28 IX** MSZA ŚWIĘTA w intencji ks. ARCYBISKUPA EDWARDA KISIELA, w XX rocznicę jego śmierci, zostanie odprawiona w katedrze białostockiej, w sobotę 28 IX o godz. 18.00. W modlitwie udział weźmie wspólnota Archidiecezjalnego Wyższego Seminarium Duchownego, która tego dnia rozpoczyna nowy rok akademicki. Mszy św. będzie przewodniczył abp Edward Ozorowski, Metropolita Białostocki.
- 29 IX** UROCZYSTA MSZA ŚWIĘTA z okazji V. rocznicy beatyfikacji bł. ks. Michała Sopoćki oraz XX. rocznicy śmierci ks. Arcybiskupa Edwarda Kisiele odprawiona zostanie w Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Białymstoku w niedzielę 29 IX o godz. 15.00. Przewodniczyć będzie abp Edward Ozorowski, Metropolita Białostocki.
DZIEŃ JEDNOŚCI ROLNIKÓW odbędzie się w niedzielę 29 IX w Sanktuarium Matki Bożej Bolesnej w Świętej Wodzie. Spotkanie rozpocznie się Mszą św. o godz. 10.00. Zapraszamy rolników do wspólnej modlitwy i dziękczynienia za tegoroczne plony.

**PAPIESKI WYDZIAŁ TEOLOGICZNY w WARSZAWIE
STUDIUM TEOLOGII w BIAŁYMSTOKU**

zaprasza na sześciolatnie niestacjonarne magisterskie studia na kierunkach: teologia ogólna i teologia katechetyczna
Szczegółowe informacje: tel. 85-748 21 31, 696 323 095



**Archidiecezjalna Rozgłośnia
Radio i**

Informacja i muzyka
Białystok **103.3 FM**, Mońki **90.9 FM**

**Ewangelia
i życie**

magazyn katolicki
Polskie Radio Białystok
niedziela godz. 12.30

**IX MIĘDZYNARODOWY FESTIWAL
MUZYKI ORGANOWEJ I KAMERALNEJ
im. Ks. WACŁAWA RABCZYŃSKIEGO w Wasilkowie**

POD HONOROWYM PATRONATEM
METROPOLITY BIAŁOSTOCKIEGO WOJEWODY PODLASKIEGO STAROSTY POWIATU BIAŁOSTOCKIEGO BURMISTRZA WASILKOWIE

KONCERT INAUGURACYJNY
Niedziela, 01 września 2013, godz. 19:00

Radosław Koper
altówka / Białystok
Dariusz Hajdukiewicz
organy / Wasilków
Kwartet skrzypcowy „LIBERO”
Białystok

Niedziela, 08 września 2013, godz. 19:00

Marek Kulikowski
organy / Białystok
Kameralny Zespół Muzyki Dawnej „AULOS”
Białystok

Niedziela, 15 września 2013, godz. 19:00

Jarosław Wróblewski
organy / Warszawa
Hevelius Brass
kwintet dęty / Gdańsk

Niedziela, 22 września 2013, godz. 19:00

„Duo Consonantes”
Joanna Woszczyk-Garbacz
flet / Łódź
Jakub Garbacz
organy / Łódź

Niedziela, 29 września 2013, godz. 19:00

Rikke Møller Kursch
organy / Aalborg - Dania
Impression Saxophone Ensemble
Kameralna Orkiestra saksofonowa / Szczecin - Polska / USA / Włochy

Wszystkie koncerty odbywają się w Parafii NMP Matki Miłosierdzia w Wasilkowie ul. Kościuski 2

Wstęp wolny!

Organizatorzy: Miejski Ośrodek Animacji Kultury w Wasilkowie, Parafia NMP Matki Miłosierdzia, Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Wasilkowskiej, Kierownictwo artystyczne: Dariusz Hajdukiewicz, Patronat medialny: [logos]



**Oratorium
San Casimiro, Re di Polonia
Alessandro Scarlatti,**
pod dyrekcją Anny Moniuszko
zostanie wykonane w kościele
pw. św. Kazimierza Królewicza
w Białymstoku w poniedziałek
2 września 2013 r. o godz. 19.00

**DOM POGRZEBOWY
Szymborscy**

Białystok, ul. Artyleryjska 9,
tel. 85/744-55-46
(wyjazd od ul. Botanicznej od strony
pogotowia pierwsza ulica w lewo)
ul. Słonecznikowa 8,
tel. 668 853 716, 85/744-55-46
(przy kościele św. Jadwigi Królowej)

Możliwość odprawiania
nabożeństw pogrzebowych
w Kaplicach Domu Pogrzebowego
www.szymborscy.pl

**Ogłoszenia
i reklamy**

w „Drogach Miłosierdzia”

tel. 85 665 24 25
e-mail: dm@archibial.pl

Uczcić pamięć Powstańców



Jedne i niepowtarzalne miejsce na Podlasiu- tak o Miejscu Pamięci Narodowej- Cmentarzu Powstańców Listopadowych w Kopnej Górze mówią turyści. Już 15 września spoczną tu szczątki czterdziestu sześciu powstańców, którzy zginęli pod Sokółką walcząc w Powstaniu Listopadowym w 1831 roku.

Uroczystości rozpoczną się dokładnie o godzinie 13.00. Z Kaplicy Buchholtzów na supraskim cmentarzu 46 trumien ze szczątkami Powstańców zostanie przetransportowanych na Kopną Górę. Tam o godz. 14.00 rozpoczną się uroczystości religijne i Apel Poległych.

Szczaćki Powstańców spoczną w nowo utworzonej, jedynej w Polsce żołnierskiej nekropolii, usytuowanej pośród starych dębów, które pamiętają czasy Powstania Listopadowego, i stanowiącej miejsce wiecznego spoczynku tych, którzy oddali życie za wolność Ojczyzny.

Będzie to wyjątkowa historyczno-patriotyczna uroczystość. – Chcemy, aby wydarzenie miało charakter nie tylko historyczny, ale przede wszystkim edukacyjny. Mam na myśli przez wzgląd na obecne i przyszłe pokolenia – podsumował Radosław Dobrowolski burmistrz Supraśla. – Będziemy gościć władze Polski i województwa podlaskiego oraz gości z zagranicy. Nie zabraknie kompanii reprezentacyjnej Wojska Polskiego, grup rekonstrukcyjnych, oraz harcerzy.

Organizatorem uroczystości jest Urząd Miejski w Supraślu, Stowarzyszenie Kulturalne Collegium Suprasliense oraz Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Białymstoku. Współorganizatorami są: Hufiec Białystok oraz Stowarzyszenie Inicjatyw Społecznych „Czemu By Nie”. Honorowy Patronat nad uroczystością objął m.in.: abp Edward Ozorowski, Metropolita Białostocki, bp Józef Guzdek, Biskup Polowy Wojska Polskiego, Marszałek Województwa Podlaskiego, Wojewoda Podlaski, Ambasadorowie Republiki Litewskiej w Polsce.

PIELGRZYMKI

Stowarzyszenie Matki Bożej Królowej Pokoju i Pojednania

Wilno 19-20.10.2013

Lwów – Kamieniec Pod. – Chocim 22-27.07.2014

Medjugorje – Włochy 24.04-4.05.2014

ZIEMIA ŚWIĘTA 29.11-7.12.2013 →

MEDJUGORJE

28.09-6.10.2013

21-28.11.2013 28.12.2013-5.01.2014

Licheń 12-13.10.2013

Sokółka (Nieszpory Eucharystyczne) 26.09.2013

Zapisy i bliższe informacje
tel. 602 718 753, 85-66-33-664
osobiście w środy w godz. 15.00-17.00
w Domu Księży Werbistów, Kleosin, ul. Zambrowska
www.medjugorje.bialystok.opoka.org.pl

Drodzy przyjaciele, nie zapominajcie: jesteście polem wiary! Jesteście atletami Chrystusa! Jesteście budowniczymi piękniejszego Kościoła i lepszego świata. Wznieśmy nasze oczy do Najświętszej Maryi Panny. Ona pomaga naśladować Jezusa, daje nam przykład poprzez swoje „tak” powiedziane Bogu: „Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według słowa twego!” (Łk 1, 38). Powiedzmy to Bogu także i my, wraz z Maryją: niech mi się stanie według Twego słowa. Niech się tak stanie!

Czuwanie modlitewne z młodzieżą na Copacabana, 27 lipca 2013 r.

Jezus nie powiedział: jeśli chcecie, jeśli macie czas, idźcie, ale powiedział: „Idźcie (...) i nauczajcie wszystkie narody”. Dzielenie się doświadczeniem wiary, dawanie świadectwa wiary, głoszenie Ewangelii jest poleceniem, które Pan daje całemu Kościołowi, także tobie. Jest to nakaz, który nie wynika jednak z woli panowania czy z woli władzy, ale z siły miłości, z faktu, że Jezus pierwszy przyszedł do nas i dał nam nie trochę siebie, lecz dał nam całego siebie, On dał swoje życie, aby nas zbawić i ukazać nam miłość i miłosierdzie Boga. Jezus nie traktuje nas jak niewolników, ale jak osoby wolne, jak przyjaciół, braci. Nie tylko nas posyła, ale nam towarzyszy, zawsze jest przy nas w tej misji miłości.

Z homilii podczas Eucharystii na zakończenie ŚDM, 28 lipca 2013 r.

